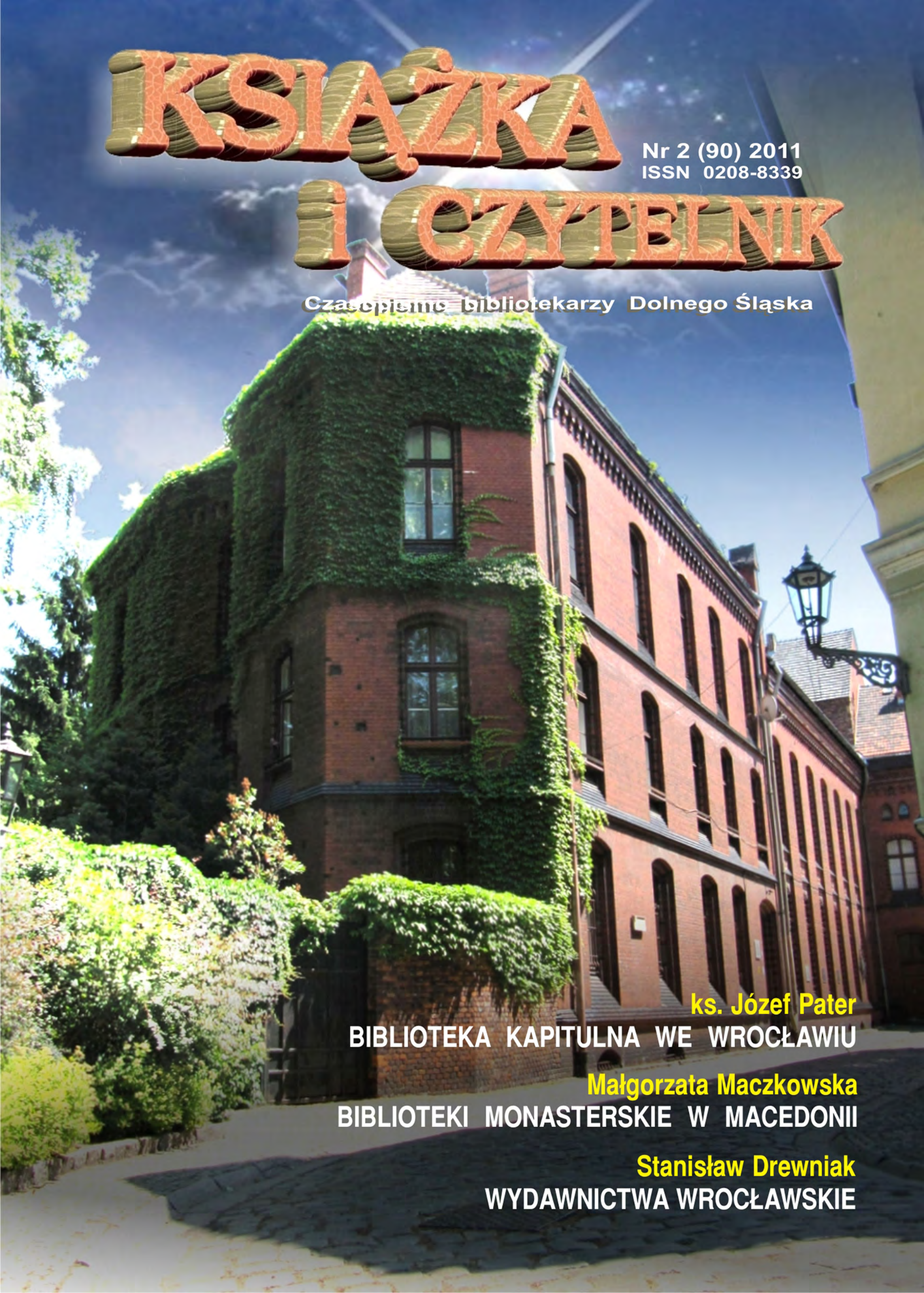


KSIĄŻKA

Nr 2 (90) 2011
ISSN 0208-8339

i CZYTELNIK

Czasopismo bibliotekarzy Dolnego Śląska



ks. Józef Pater

BIBLIOTEKA KAPITULNA WE WROCŁAWIU

Małgorzata Maczkowska

BIBLIOTEKI MONASTERSKIE W MACEDONII

Stanisław Drewniak

WYDAWNICTWA WROCŁAWSKIE



Wydział Kultury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego
Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu

**Międzynarodowa konferencja
Praca z czytelnikiem w bibliotekach dziecięcych
Rosji, Ukrainy, Czech i Polski
- podobieństwa i różnice**

12 października 2011 r.

Celem konferencji jest spotkanie bibliotekarzy z: Rosji, Ukrainy, Czech i Polski, którzy podzielą się swoimi doświadczeniami w pracy z młodym czytelnikiem. Gośćmi zaproszonymi na konferencję są bibliotekarze z: Saint Petersburga (Rosja), Kirowogradu (Ukraina) oraz Pardubic (Czechy).

Tematy wystąpień:

1. Organizacja sieci bibliotecznej na Ukrainie na przykładzie Obwodu Kirowogradzkiego (Ukraina).
2. Socjalne partnerstwo bibliotek – tendencje współczesności: na przykładzie pracy Kirowogradzkiej Obwodowej Naukowej Uniwersalnej Biblioteki im. D.I. Czyżewskiego (Ukraina).
3. Książki kontra życie. Współczesne nastolatki w poszukiwaniu literatury dla siebie. Problemy rozwoju pozycji bibliotekarza (Rosja).
4. Praca z dziecięcym czytelnikiem, czyli zaczynamy od Krecika (Czechy).
5. Biblioteki dziecięce Ukrainy jako kulturalno-informacyjne centra w procesie formowania osobowości dziecka: z doświadczeń pracy Kirowogradzkiej Biblioteki Obwodowej dla Dzieci im. A.P. Gajdara (Ukraina).
6. Współpraca bibliotek publicznych województwa dolnośląskiego przy podejmowaniu wspólnych inicjatyw, propagujących czytelnictwo wśród dzieci i młodzieży.
7. Dolnośląska sieć dziecięcych Dyskusyjnych Klubów Książki.

Konferencji towarzyszyć będzie wystawa poświęcona działalności dziecięcych DKK.

Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego
Rynek 58, 50-116 Wrocław
tel. 071 33 52 217 dzieci@wbp.wroc.pl

OD REDAKCJI

Lato w pełni, wakacje na półmetku, a w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej praca na pełnych obrotach. Odnawiany jest Plafon Biblioteki, trwają przygotowania do październikowej konferencji z udziałem gości zagranicznych, a także zakończone zostały prace redakcyjne nad nowym numerem naszego pisma.

Bardzo zależało nam, aby materiały w nim zawarte miały charakter poznawczy, aby czytający je czuli się jak w podróży, zwiedzając biblioteki zarówno te w kraju, jak i za granicą. Jest więc okazja, aby poznać interesującą Bibliotekę Kapitulną we Wrocławiu, jak i niezwykle ciekawe biblioteki monasterskie w Macedonii.

Nie zabrakło relacji z naszego bibliotekarskiego święta, które tym razem obchodzono w Nowej Rudzie, a także obszernej informacji z kolejnej, ósmej już edycji imprezy "Z książką na walizkach" oraz z baśniowych bibliotecznych "Nocy z Andersenem".

Z obszernej rozmowy z wicemarszałkiem województwa dolnośląskiego, odpowiedzialnym za sprawy kultury, dowiedzieć się można o działaniach i planach na przyszłość dotyczących placówek kultury, podległych temu urzędowi.

Zamieściliśmy również obszerną relację z uroczystych obchodów Roku Miłosza, a także informację o konkursie na film o naszym Nobliście, ogłoszonym przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Olsztynie.

Interesująco zapowiada się nowa inicjatywa Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu. Jej program partnerski wart jest rozpowszechnienia.

Jest też trochę wspomnień i informacji bieżących na temat wrocławskich wydawnictw, regionalnych nowości oraz o promowaniu książki regionalnej w Wałbrzychu. Nie mogliśmy pominąć interesującego sprawozdania z międzynarodowej konferencji z udziałem bibliotekarzy polskich, czeskich i niemieckich, która odbyła się w "Książnicy Karkonoskiej" w Jeleniej Górze oraz relacji ze szkolenia bibliotekarzy dolnośląskich, pracujących z seniorami.

W krótkich słowach, pełnych niepokoju, wspomniano o słabym zainteresowaniu Polaków książką, a jednocześnie znalazły się informacje o budowie kilku bibliotek uczelnianych we Wrocławiu.

Wszystkie te informacje znajdziecie Państwo w naszym wakacyjnym numerze pisma.

Zachęcamy więc do ciekawej lektury.

Zespół Redakcyjny



CZARNO NA BIAŁYM



Święto dolnośląskich bibliotekarzy

Alicja Leszczyńska

Maj to miesiąc szczególny. Świat wokół pięknieje po długiej zimie, a w głowach bibliotekarzy rodzą się nowe pomysły na propagowanie idei czytelnictwa wśród mało rozczytanego społeczeństwa. Odbyna się wtedy wiele imprez czytelniczych. Jest to również dobry czas na podsumowania i zauważenie tych spośród nas, którzy swoją codzienną, mrówczą pracą i zaangażowaniem dają świadectwo wagi naszego zawodu. Takim szczególnym dniem jest 8 maja - Dzień Bibliotekarza.

Już po raz ósmy przygotowano uroczyste obchody Dolnośląskiego Dnia Bibliotekarza i Bibliotek, które miały miejsce 11 maja 2011 r. w siedzibie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Nowej Rudzie. Honorowy Patronat nad uroczystościami objął Burmistrz Nowej Rudy – Pan Tomasz Kiliński, a organizatorami jej byli: Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich we Wrocławiu, Zarządy Oddziałów w: Kłodzku, Jeleniej Górze, Legnicy, Wałbrzychu i Wrocławiu oraz Dolnośląska Biblioteka Publiczna i Miejska Biblioteka Publiczna w Nowej Rudzie.

Małgorzata Jędrzejowska-Skrzypczyk - Dyrektor Biura Poselskiego Moniki Wielichowskiej przekazała życzenia wszystkim bibliotekarzom w imieniu posłanki oraz w imieniu senatora Stanisława Jurcewicza. W spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele wojewódzkich i lokalnych władz samorządowych, którzy nie szczędzili słów uznania zgromadzonym licznie bibliotekarzom. Wśród gości byli: Jacek Gawroński - dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, Tomasz Kiliński - burmistrz Nowej Rudy, Andrzej Behan - przewodniczący Rady Miejskiej w Nowej Rudzie, Urszula Panterała - zastępca Wójta Gminy Kłodzko, Kazimierz Pachura - wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Bardzie, Irena Styga - pełnomocnik Wójta Gminy Kamieniec Ząbkowicki, Mariusz Skrzypczyk - dyrektor Powiatowego Centrum Doradztwa i Poradnictwa Psychologiczno-Pedagogicznego w Kłodzku, Leszek Wójcik - naczelnik Wydziału Infrastruktury Społecznej oraz radni Nowej Rudy: Regina Wałęsa, Irena Caryk, Halina Gajcy, Piotr Postrożny i Jacek Cichański. Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich reprezentowała Sylwia Błaszczuk.

Uroczystość wpisana została w trwający w dniach 8-15 maja 2011 r. VIII Tydzień Bibliotek. Hasło przewodnie tegorocznego Tygodnia Bibliotek brzmiało: „Biblioteka zawsze po drodze – nie mijam, wchodzę”



Fot. R. Werszler

i jest od wielu lat mottem przewodnim działań wszystkich wyróżnionych bibliotekarzy. Święto pracowników bibliotek jest również okazją do uhonorowania ich odznaczeniami państwowymi, resortowymi i nagrodami i tak też było w tym roku.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymała Urszula Ubych, kierująca Miejską Biblioteką Publiczną w Bielawie. W swojej pracy szczególną uwagę zwraca na kontakty z miejscowym środowiskiem, a współpraca z Towarzystwem Przyjaciół Bielawy owocuje propagowaniem na spotkaniach z czytelnikami lokalnych wydawnictw, historii miasta i losów jego mieszkańców.

Nagrodę Marszałka Województwa Dolnośląskiego za szczególne osiągnięcia w dziedzinie kultury otrzymała Bożena Loc – bibliotekarz, animator kultury, pedagog, pracownik Miejskiej Biblioteki Publicznej w Nowej Rudzie, autorka publikacji pt. „Działalność Oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Kłodzku. Portret własny”, wydanej w 2010 r.

Nagrodę Marszałka otrzymała również Ewa Miłńska – kierownik Czytelni Jeleniogórskiego Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej „Książnica Karkonoska”, pomysłodawczyni konkursu na wspomnienia. Wykreowała ich autorów i opublikowała ich prace w książce pt. „Zdążyć przed kalendarzem”.

Honorową Odznakę Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich otrzymały: Dorota Kucharska i Jolanta Pawlak. Pani Kucharska pracuje w Filii nr 1 Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej w Dzierżoniowie. Wspecjalizowała się w pracy z najmłodszymi czytelnikami. Po pracy przygotowuje kukiełki i scenografię dla - działającego od ponad 25. lat przy Filii - Teatryku „Błękitny Ptak”. Pani Jolanta Pawlak jest pracownikiem Działu Dziecięco-Młodzieżowego Filii nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bielawie. Aktywnie uczestniczy w organizowaniu Tygodnia Bibliotek, przygotowując zajęcia dla przedszkolaków i uczniów. Nawiązała współpracę z Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym w Bielawie. „Świat emocji”, „Dzieciństwo – Młodość - Dorosłość” to cykle spotkań z wychowankami Ośrodka, dziećmi i młodzieżą niedostosowaną społecznie.

Medalem „W Dowód Uznania” uhonorowano Filię w Brzeżnicy Biblioteki Publicznej w Bardzie, która w roku bieżącym obchodzi jubileusz 25. lecia istnienia. Od początku Biblioteką jednoosobowo kieruje Jadwiga Rogowska, która dużo uwagi poświęca osobom starszym. Zaprasza do biblioteki na wspominki, wspólne śpiewy i rozmowy o książkach. Zorganizowała uroczystość upamiętniającą powojenne osadnictwo w Brzeżnicy - w 65. rocznicę zakończenia wojny.

Medal „W Dowód Uznania” otrzymali też bibliotekarze: Teresa Bernatowicz, Elżbieta Fijałkowska, Maria Mazur, Anna Nowak i Wioletta Paszkowska. Teresa Bernatowicz pracuje w Filii Nr 1 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Nowej Rudzie. Jest m.in. inicjatorką spotkań autorskich i interesujących wystaw. Elżbieta Fijałkowska pracuje w Publicznym Gimnazjum Nr 1 im. J. Wybickiego w Ząbkowicach Śląskich.

W latach 1992-1994 była nauczycielem polonijnym w szkole w Rydze na Łotwie, gdzie pomagała miejscowej kadrze w tworzeniu biblioteki szkolnej. Mówi o sobie: „najbardziej cieszy mnie możliwość kontaktu indywidualnego z czytelnikiem, zwłaszcza młodym, obserwacja rozwoju kreatywności ludzi, ich otwieranie się na świat oraz dojrzewanie do świadomych wyborów”. Maria Mazur jest bibliotekarzem w Filii Bibliotecznej w Doboszowicach Gminnego Centrum Kultury- Biblioteki Publicznej w Kamieńcu Ząbkowickim. W ramach swojej pracy obsługuje również punkt biblioteczny w Chałupkach, a osobom starszym dostarcza książki do domu. Anna Nowak kieruje Biblioteką Publiczną Miasta i Gminy Szczytna. Jest autorką nowatorskich programów edukacyjnych, skierowanych do dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Od 14. lat realizuje program edukacji czytelniczej dzieci i rodziców pn. „Maluch w bibliotece”. Od kilku lat współpracuje z Fundacją „ABC XXI”, propagując tę akcję w powiecie kłodzkim. Jako pierwsza w tym powiecie włączyła się w - organizowaną przez czeskich bibliotekarzy - „Noc z Andersenem”. Wioletta Paszkowska pracowała w różnych typach bibliotek. Obecnie pracuje w Bibliotece Zakładowej „Legrand Polska” w Ząbkowicach Śląskich. Jest zwolenniczką biblioteki jako centrum informacji. W wyniku Jej starań biblioteka zakładowa ma jeden z ładniejszych lokali bibliotecznych.

Nagrodę Zarządu Okręgu Dolnośląskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich – Dolnośląski Bibliotekarz Roku otrzymała Jolanta Kuźdżał, kierująca Gminnym Centrum Kultury – Biblioteką Publiczną w Kamieńcu Ząbkowickim oraz filiami bibliotecznymi w: Starczowie, Ożarach i Doboszowicach. Podległą sobie instytucję uczyniła prawdziwym centrum działań kulturotwórczych.

W trakcie uroczystości nagrody specjalne wręczyli również dyrektorzy bibliotek.

Dyrektor Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu – Pan Andrzej Tyws wyróżnił: Wioletę Matuszewską, kierowniczkę Działu Instrukcyjno-Metodycznego, koordynatorkę wojewódzką sieci Dyskusyjnych Klubów Książki; Iwonę Podlasińską - pracownika Działu Pracy z Dziećmi DBP, pomysłodawczynię i realizatorkę licznych imprez dla wrocławskich maluchów, które z pasją realizuje w DBP oraz Renatę Słonik, pracującą w Czytelni DBP, zaangażowaną w realizację bibliotecznych projektów o charakterze popularyzatorskim.

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Nowej Rudzie – Pan Sławomir Drogoś przyznał awanse zawodowe na stanowisko starszego kustosza: Krystynie Karwowskiej, pracującej w Czytelni i Dziale Gromadzenia, Krystynie Fecko – kierownicze Wypożyczalni dla Dorosłych oraz Bożenie Loc z MBP w Nowej Rudzie.

Uroczystość uświetnił koncert duetu gitarowego Agnieszki i Witolda Kozakowskich, który grał utwory kompozytorów francuskich i latynoskich. Spotkaniu towarzyszyła wystawa pt. „Biblioteki hrabstwa kłodzkiego”.

Biblioteka Kapitulna we Wrocławiu

Ks. Józef Pater

Biblioteka Kapitulna we Wrocławiu należy do najstarszych i niezwykle zasłużonych książnic na Śląsku. Jej powstanie i tradycja wiążą się z rządami legendarnego biskupa Urbana w 983 r., a zwłaszcza z fundacją szkoły katedralnej we Wrocławiu, prowadzonej przez biskupa Waltera około 1150 r. Pewnym potwierdzeniem tej tradycji może być - zachowany do dziś - stary benedykcyjny za-tytułowany „*Ordinarius pontificalis antiquus*” z przełomu XI i XII w., należący do głównych cyme-liów Biblioteki Kapitulnej. Dokładniejsze wzmianki o istnieniu i stanie tej Biblioteki pochodzą jednak z XIII i XIV w. Dowiadujemy się z nich, że pierwotnie Biblioteka ta mieściła się w zakrystii katedralnej i składała się z różnych ksiąg, koniecznych w średniowieczu do pełnienia służby Bożej. Kilka z nich wymieniły statuty kapitulne, m.in.: mszały, lekcjonarze, śpiewniki, antyfonarze, graduaty oraz księgi męczeństwa świętych (*missalia*, *lectionalia*, *cantualia*, *gradualia*, *antiphonalia* oraz *passionalia*). Było to zaledwie 21 woluminów, które stanowiły za-lążek przyszłej książnicy. W XV w. księgozbiór wzrósł do 405. woluminów, pochodzących w więk-szości z darowizn i dziedziczonych po zmarłych bisku-pach i kanonikach. Najwięcej ksiąg i rękopisów przekazał biskup Jan IV Roth (1482-1506), w związku z czym niektórzy uczeni uważają go nawet za właści-wego twórcę Biblioteki Kapitulnej.

Pierwotnie Biblioteka mieściła się w zakrystii katedralnej, którą z czasem powiększono o nadbudo-wane piętro, przeznaczone na archiwalia i księgi. Ale już 3 kwietnia 1500 r. kanonicy zdecydowali się zgromadzić fundusze na budowę domu kapitulnego, w którym mieściłaby się sala posiedzeń oraz pomiesz-czenia archiwalno-biblioteczne, a na poddaszu ma-gazyn zbożowy. Podjęty plan zrealizowano w latach 1506 -1520, za czasów biskupa Jana Turzona. Przy budowie tego dość nietypowego budynku gotycko-re-nesansowego zasłużyli się zwłaszcza dwaj kanonicy katedralni - Piotr Jenkowicz i Stanisław Sauer. Oni też przekazali Bibliotece swoje bogate księgozbiory i stąd ich nazwiska upamiętniają do dziś tablice in-skrypcyjne w tzw. sali gotyckiej. W sali tej znalazła się również niezwykle oryginalna szafa dębowa z 1455 r., przeznaczona na dokumenty pergaminowe, zwana szafą Paszkowicza, stanowiąca dziś zabytek na skalę światową.

Dzięki dalszym zapisom i darowiznom, zbiór bi-blioteczny w XVII w. osiągnął liczbę 2.729 tomów,



Biblioteka Kapitulna we Wrocławiu. Fot. R. Werszler

w tym: 783 inkunabuły (druki do 1500 r.), 1.279 łań-cuszników, czyli ksiąg przykuwanych łańcuchem do ści-ani lub pulpitu, 285 rękopisów pergaminowych, 230 rękopisów papierowych i 152 nowsze druki.

Wspaniały rozwój Biblioteki został w czasach wojny 30-letniej nie tylko zahamowany, ale wręcz uniemożliwiony. W 1632 r. wojska szwedzko-sas-kie - plądrując miasto - zniszczyły również zbiory Biblioteki Kapitulnej. Wówczas to wiele cennych ksiąg wywieziono do Szwecji, a inne zniszczono lub zatopiono w Odrze. Niektóre z nich wydobywali później uczniowie szkoły przykatedralnej i Kościoła św. Marii Magdaleny. Jeszcze inne księgi za bez-cen sprzedano przypadkowym zbieraczom lub bi-bliotekom. Na podstawie katalogu bibliotecznego, sporządzonego w 1615 r. przez Fryderyka Berghiusa, można było ustalić poniesione straty. Okazało się, że były one znaczne, gdyż zginęło: 298 rękopisów pergaminowych, 217 papierowych i 2.213 druków. Uratowane zaledwie 800 woluminów.

Kolejne darowizny biskupów i kanoników spra-wiły, że księgozbiór Biblioteki Kapitulnej z roku na rok stale się powiększał. Do wspaniałych donatorów należeli m.in. kanonicy: Jerzy Wawrzyniec Budeus a Lohr (zm. 1653 r.), który przekazał Bibliotece 798 dzieł, Maciej Jan Stephetius (zm. 1668 r.), Abraham Ignacy Kirchner a Lilienkirch (zm. 1668 r.), Gothard Franciszek Schaffgotsch (zm. 1668 r.), Sebastian Igna-cy Rostock (zm. 1671 r.), Gotfryd Gebell (zm. 1671 r.), Ignacy Leopold Lassal a Klimann (zm. 1676 r.), Kas-per Henryk Oberg (zm. 1679 r.), Jan Krzysztof Sanig

(zm. 1687 r.), Jan Leuderode, Jan Krzysztof Prinz a Buchau.

Archidiakon, a następnie biskup Sebastian Rosstock (1665-1671), ze względu na przekazanie wyjątkowo bogatego daru, uważany jest za „nowego założyciela Biblioteki Kapitulnej”. Niezwykle ważnym wydarzeniem w dziejach Biblioteki Kapitulnej w XVII w. było powstanie fundacji biskupa sufragana Karola Neandra (zm. 1693 r.), który w testamencie z 29 września 1689 r. zapisał 1.000 talarów na opłacanie - z procentów od tego kapitału - specjalnie zatrudnionego bibliotekarza, wyłonięgo spośród wikariuszy katedralnych. Do jego zadań należało katalogowanie książek, utrzymywanie całego księgozbioru w należyтым porządku i czystości oraz udostępnianie go zainteresowanym. Każdy kolejny bibliotekarz podlegał nadzorowi jednego z kanoników, jako swemu prokuratorowi.

Od 1713 r. funkcję nadzorcy i bibliotekarza pełnił kanonik, późniejszy biskup sufragan Elias Sommerfeld (1714-1742), który z ogromną gorliwością i zapałem zajął się porządkowaniem księgozbioru, doprowadzając go z czasem do dawnej świetności. Dysponując bowiem niebagatelnym kapitałem, większą część pieniędzy przeznaczał na zakup dobrych i potrzebnych książek. Corocznie na posiedzeniach kapitulnych składał odpowiednie rachunki i zgłaszał dalsze zapotrzebowania. Zrezygnował z zarządzania biblioteką dopiero w 1728 r., gdyż nie pozwalały mu na to zbyt liczne i bardziej odpowiedzialne obowiązki związane z posługą biskupią. Na swoje miejsce zaproponował wikariusza katedralnego - Jana Krzysztofa Greila, który później objął również obowiązki subregensa alumnatu. Podobnie, jak sufragan Sommerfeld, wikariusz Greil wkładał wiele wysiłku i starań, aby biblioteka była zasobna w zbiory i funkcjonalna. W 1732 r. Biskup Franciszek Ludwik Neuburg zapisał bibliotece 170 tomów. Dzięki staraniom wikariusza oraz stosunkowo licznych donatorów księgozbiór w 1735 r. liczył 7.070 książek. Wspomniany Jan Krzysztof Greil (zm. 1773 r.) kierował Biblioteką przez 40 lat. Jego m.in. zasługą było przygotowanie nowego katalogu, w wyniku czego książki podzielono na 15 działów.

Do wyjątkowo hojnych donatorów należeli również: beneficjent kaplicy elektorskiej - Ernest Tadeusz Kolbnitz (zm. 1776 r.), który zapisał Bibliotece 322. książki, prałat Jan Antoni Saurma (zm. 1792 r.), który ofiarował Bibliotece w 1775 r. 80 tomów i biskup Filip Gothard Schaffgotsch (zm. 1795 r.), który przekazał aż 677 książek. Dzięki darowiznom, dokonanym przez różnych duchownych bibliofilów, w tym samym mniej więcej czasie znalazło się w Bibliotece wiele duplikatów. Prawdopodobnie dlatego następca wikariusza Greila, bibliotekarz Ignacy Schneider, beneficjent kaplicy św. Elżbiety, subregens alumnatu i dyrektor seminarium nauczycielskiego, sporządził w 1775 r. spis

książek przeznaczonych do sprzedaży. Do spisu tego dodał krótką historię Biblioteki i ogłosił go drukiem jako: „Catalogus quorundam librorum ex bibliotheca Cathedralis Wratislaviensis currente anno MDCCLXXVI die 22 mensis Aprilis in curia domus capitularis publicae auctionis lege distrahendarum”, (Wratislaviae 1776). Jednocześnie rozpoczęto katalogowanie wszystkich zbiorów, zgromadzonych w Bibliotece. Katalog - opracowany w dwóch częściach - był gotowy w 1786 r. i zawierał: w części pierwszej - 6.299 druków, spisanych alfabetycznie, w części drugiej - 216 rękopisów. Obie części katalogu podzielone były na działy, opracowane jeszcze przez wikariusza Greila. Wśród rękopisów niezwykle cenny był rękopis pt. „Vita Sanctae Hedwigis” z 1310 r., подарowany Bibliotece Kapitulnej w 1773 r. przez jej bibliotekarza - Ignacego Schneidera, późniejszego proboszcza w Kielczynie. Po Schneiderze pracowali tu jako bibliotekarze kolejni subregensi alumnatu: Tobiasz Reichstein (zm. 1781 r.) i Tomasz Weydesser (zm. 1793 r.) oraz ojciec duchowny alumnatu - Henryk Walter (zm. 1814 r.).

Przy stałym dopływie do Biblioteki nowych książek zbiór biblioteczny w 1818 r. wzrósł do 21.000. woluminów. Zachodziła zatem konieczność zwiększenia powierzchni bibliotecznej w stosunkowo krótkim czasie. Dzięki fundacji kardynała Jerzego Koppa (1887-1914), w 1896 r. wzniesiony został nowy gmach archiwalno-biblioteczny, do którego przeniesiono bogaty księgozbiór liczący wówczas 90.000 tomów. W dotychczasowej zaś sali bibliotecznej zorganizowano Muzeum Diecezjalne. W nowym budynku Biblioteka rozwijała się aż do tragicznego 1939 r.

Wybuch II wojny światowej i związane z nią zagrożenia sprawiły, że w 1942 r. wartościowsze książki przewieziono z Biblioteki Kapitulnej do parafii śląskich, znajdujących się po lewej stronie Odry. Ta ewakuacja była jak najbardziej uzasadniona, gdyż podczas oblężenia Wrocławia bomba krusząca, zrzucona 1 kwietnia 1945 r., zniszczyła zarówno dach, jak i drugie



Zbiory Biblioteki Kapitulnej. Fot. Arch. Biblioteki Kapitulnej

piętro budynku, w którym pozostawiono cenny zbiór ksiąg, odnoszących się głównie do historii Śląska. Okrucieństwo wojny dotknęło również księgi wywiezione z Wrocławia. Najbardziej ucierpiał dział inkunabułów. Z wywiezionych 805. ksiąg, po wojnie odzyskano tylko 553, czyli 2/3 całego zasobu starych i niezwykle rzadkich już druków. Długie poszukiwania nie dały pozytywnego rezultatu. Ostatecznie część inkunabułów uznano za zaginione, choć ówczesny dyrektor - ks. Wincenty Urban, późniejszy biskup sufragan wrocławski, opracowując katalog biblioteczny wraz ze spisem zaginionych inkunabułów, przesłanym do ważniejszych bibliotek w Polsce zaznaczył, że najprawdopodobniej któraś biblioteka przechowuje poszukiwane księgi wrocławskie, by sprzedać je z zyskiem po okresie tzw. przedawnienia. Przewidywania ks. Urbana były słuszne, gdyż po jego śmierci w antykwariacie krakowskim wystawiono na sprzedaż dwa poszukiwane inkunabuły: w 1985 r. dzieło Gabriela Biela pt. "Epitoma expositionis sacri canonis missae", Tübingen z 1499 r., i w 1987 r. - "Diurnale Wratislaviense" z 1488 r. Obydwa druki wykupił za znaczną sumę ks. kard. Henryk Gulbinowicz, arcybiskup metropolita wrocławski i przekazał je Bibliotece Kapitulnej. Chodziło bowiem o udowodnienie, że księgi istnieją i należy robić starania w celu odzyskania pozostałych ksiąg. Niestety, w antykwariacie nie podano ani nazwiska, ani instytucji, która wystawiła książki do sprzedaży.

Aktualnie wrocławska Biblioteka Kapitulna, dzięki ofiarnej pracy oddanych jej osób, jest uporządkowana i dostępna badaczom naukowym. Dzięki znacznym darowiznom w latach powojennych oraz przekazom starych zbiorów z niektórych parafii i klasztorów, Biblioteka liczy obecnie przeszło 200.000 druków starych i nowych, w tym 40.300 starodruków, 1,027 inkunabułów, 852 manuskrypty i 1.032 tytuły czasopism. Każdego roku księgozbiór Biblioteki Kapitulnej powiększa się o 200-350 jednostek, głównie dzięki darowiznom i tylko w nikłym stopniu zakupom. Do hojnych donatorów należeli: biskup Wincenty Urban (zm. 1983 r.), wieloletni dyrektor biblioteki, który każdego roku przekazywał 180-250 książek, a w 1984 r. zapisem testamentalnym przekazał własny zbiór liczący 1.150 jednostek, głównie z zakresu historii Kościoła, bibliotekoznaw-

stwa i archiwistyki. Kardynał Henryk Gulbinowicz, który przez wiele lat zaopatrywał w książki Bibliotekę Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i Papieskiego Wydziału Teologicznego, przekazywał również każdego roku szereg cennych pozycji o znaczeniu historycznym, np. w 1983 r. przekazał Bibliotece cenny dar w postaci Biblii z 1599 r., w tłumaczeniu Jakuba Wujka, a w 1985 r. 450 książek wydanych przez Akademię Teologii Katolickiej w Warszawie z zakresu poszczególnych dziedzin teologicznych, filozoficznych i prawa kanonicznego. Podobnie postąpił w 1986 r. biskup Józef Pazdur, który ofiarował Bibliotece 380 książek, głównie z zakresu teologii duchowości. Wiele cennych książek przekazali również: ks. infułat Wacław Szetelnicki (zm. 1996 r.), ks. infułat Stanisław Pietraszko (zm. 2003 r.) i ks. infułat Stanisław Turkowski (zm. 2010 r.). Do stałych ofiarodawców należą również: ks. prof. Józef Pater i ks. Stanisław Polonis. Cenne druki Bibliotece Kapitulnej przekazuje Muzeum Narodowe we Wrocławiu i Muzeum Śląskie w Katowicach. Nie brak też ofiarodawców, którzy przekazują do Biblioteki pojedyncze książki, zazwyczaj rzadkie i gdzie indziej niedostępne. Ich nazwiska są uwidocznione na kartach bibliotecznych i w rocznych sprawozdaniach. Do cennych nabytków Biblioteki Kapitulnej należy m.in. depozyt P. Pawła Kabzińskiego z Wrocławia, który przekazał w 1988 r. 169 książek, głównie z zakresu literatury polskiej i historii. Wartość depozytu jest tym większa, im więcej jest w nim książek z pierwszych wydań, na ogół rzadkich i często już niedostępnych. Zapisem testamentalnym w 1988 r. swój cenny księgozbiór, liczący blisko 1.200 jednostek, przekazał Bibliotece architekt wrocławski - Emil Maria Kaliski. Dwa lata później podobnego zapisu dokonała mgr Maria Procek, starszy kustosz muzealny w Gliwicach. Jej księgozbiór, liczący blisko 500 jednostek, stanowią bezcenne druki z zakresu muzealnictwa i historii sztuki oraz katalogi i albumy.

Cenne druki przekazały Bibliotece Kapitulnej także niektóre parafie, np.: z Sulikowa przekazano w 1990 r. 48 starodruków, ze Starczówka w 1992 r. przekazano zdekompletowaną bibliotekę po znanym zbieraczu literatury historycznej - proboszczu Pawle Bretschneiderze. Dar liczył 95 tomów. W 1994 r. z Góry Śląskiej do Biblioteki Kapitulnej trafiło 37 tomów, głównie starodruki. Aktualnie trwa katalogowanie przekazanych zbiorów, które już oczyszczono, a bardziej zniszczone egzemplarze poddano fachowej konserwacji i nowej oprawie. Niestety, ilość książek w zbiorze - zniszczonych podczas działań wojennych i wymagających konserwacji - poważnie przerasta skromne możliwości finansowe miejscowej pracowni konserwatorsko-introligatorskiej. Dzięki ogromnej życzliwości Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i dofinansowaniu w latach 1998 - 1999 z Komitetu Badań Naukowych, odgrzybiono i natłuszczono specjalnym olejem skórzane oprawy 2.200. woluminów, oprawiono w płótna 380 woluminów, pełnej i fachowej konserwacji poddano 9 rękopisów, a w 8. zakonserwowano zagrożone karty i oprawy.



Ze zbiorów Biblioteki Kapitulnej. Fot. Arch. Biblioteki Kapitulnej

Ze środków własnych - zarówno w 1998 r., jak i w 1999 r. - zakupiono materiały konserwatorskie i introligatorskie, zastłony okienne do magazynów archiwalno-bibliotecznych, odczyszczono magazyny biblioteczne i odkurzone znaczną część zbiorów. Dofinansowanie z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego umożliwiło konserwację 17. cennych starodruków w 2009 r. i 18. w 2010 r. oraz wykonanie pełnych opisów bibliograficznych: 1.000. inkunabułów w 2009 r. i 1.000. starodruków w 2010 r. Opisy te dostępne są w sieci internetowej.

Obecnie Biblioteka Kapitulna liczy przeszło 220.000 woluminów, w tym blisko 870 rękopisów, 1.027 inkunabułów, przeszło 40.000 starodruków, 1.035 tytułów czasopism i druki nowsze. W 1997 r. Biblioteka otrzymała połączenie komputerowe z Biblioteką Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, a także połączenie internetowe. Coraz bardziej odczuwalny jest brak miejsca na nowe nabytki. Trzy ogromne magazyny biblioteczne wypełnione są już do ostatnich granic możliwości i dostawianie dodatkowych regałów zakłóca porządek w poszczególnych działach oraz utrudnia dostęp do książek. Konieczne jest także podjęcie dalszych prac katalogowych w systemie komputerowym.

Ważniejsze publikacje o Bibliotece Kapitulnej:

Fliegel M., Die Dombibliothek zu Breslau im ausgehenden Mittelalter, Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens, 53, 1919, s. 84-133;

Jungnitz J., Geschichte der Dombibliothek in Breslau, [w:] Silesiaca, Breslau 1898, s. 187-206;

Mandziuk J., Duchowni bibliofile na Śląsku w XVII wieku, Sobótka, 2, 1987, s. 199-221;

Prälaten als Büchernarren. Ein Beitrag zur Bildungs des höheren schlesischen Klerus im 17. Jahrhundert, Archiv für schlesische Kirchen Geschichte, 45, 1987, s. 105-115;

Zainteresowania bibliofilskie Karola Franciszka Neandra biskupa sufragana wrocławskiego (1626-1693), Roczniki Biblioteczne, 1984, z. 1-2, s. 107-151;

Pater J., Biblioteka Kapitulna, [w:] Kalendarz Wrocławski 1990, Wrocław 1990, s. 302-304;

Los książek. Nowe Życie 1987 nr 4 s. 3;

Archiwum, Biblioteka i Muzeum Archidiecezjalne w latach 1976-1994, [w:] Patientia et Caritas;

Whołdzie Kardynałowi Henrykowi Gulbinowiczowi Arcybiskupowi Metropolicie Wrocławskiemu w 25-lecie sakry biskupiej, pod red. I. Deca, Wrocław 1995, s. 444-447;

Wrocławska kapituła katedralna w XVIII wieku, Wrocław 1998, s. 131-134;

Urban W., Zarys dziejów Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu, [w:] Verbum Crucis, pod red. J. Kruciny, Wrocław 1974, s. 96;

Szkice z dziejów bibliotek kanoników kapituły katedralnej we Wrocławiu w XVII wieku, CS, 9, 1977, s. 61-73;

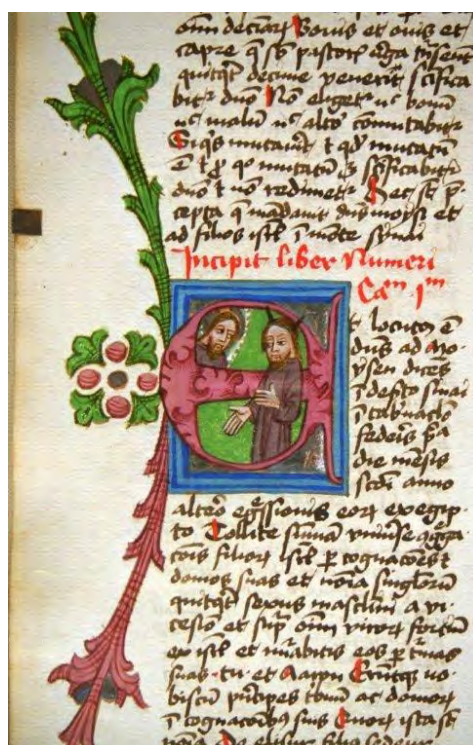
Księgozbiór kanonika Jerzego W. Budausa a Lohr z 1653 roku, ABMK, 43, 1981, s. 5-95;

Jan Leuderode i jego księgozbiór z XVII wieku, Wrocław 1981;

Jan Chryzostom Prinz z Buchau i jego biblioteka z XVII wieku, RB, 21, 1977 z. 1-2, s. 190-217;

Sebastian Ignacy Rostock biskup wrocławski (1664-1671) jako zasłużony bibliofil, NP, 45, 1976, s. 73-190;

Gothard Franciszek Schaffgotsch prepozyt kapituły wrocławskiej jako bibliofil XVII wieku, CS, 13, 1981, s. 41-152.



Inicjały w kodeksach w zbiorach Biblioteki Kapitulnej. Fot. Arch. Bibl. Kapitulnej

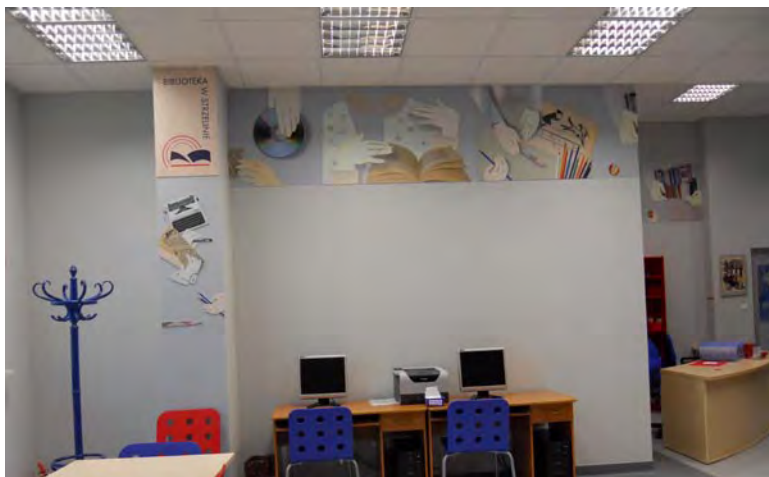
Szare na złote, czyli stara biblioteka w nowych dekoracjach

Minęły cztery miesiące od kiedy strzelińska biblioteka cieszy się nową siedzibą, a użytkownicy doświadczają komfortu korzystania z jej usług. Z satysfakcją obserwujemy, że zapisują się nowi czytelnicy, a pozostali odwiedzają nas częściej i dłużej przebywają na terenie biblioteki. Wygodne i estetyczne pomieszczenia wpływają na zachowania czytelnicze nie mniej, niż jakość zbiorów i oferty kulturalnej. Dużą radość sprawia nam fakt, że naszych gości możemy podejmować w tak zadowalających warunkach. Dzień, w którym oficjalnie zamieniliśmy szarość zgrzebnej materii na złoto obecnego standardu, był istotnym w życiu lokalnej społeczności wydarzeniem. To był piękny dzień. 31. maja 2011 r. słońce roztaczało wszystkie swe blaski, a do naszej nowej-starej placówki przyszedł (i przyjechał) tłumy dostojnych gości. Wspólnie świętowaliśmy uroczyste otwarcie nowej siedziby Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Strzelinie. To był naprawdę dobry start! (Maria Tyws)

Rozmowa z dyrektorką Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Strzelinie, siłą sprawczą całego przedsięwzięcia.

Jacek Czarnik: Czy przeniesienie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Strzelinie do nowej siedziby przyniosło jej same korzyści?

Maria Tyws: Zmiana siedziby naszej instytucji była od dawna wyczekiwana i pożądana. Do tej pory Biblioteka zajmowała słabo zaadaptowany do swojej funkcji i bardzo zużyty budynek. Podjęcie wyzwań związanych z nowoczesnym modelem bibliotekarstwa jeszcze bardziej obnażyło ograniczające rozwój warunki lokalowe. W tym kontekście przenosiny do nowego lokalu, którego rozkład funkcjonalny mógł być kształtowany na miarę realnych potrzeb konkretnej placówki, a do tego przewidziano niemal całkowitą wymianę wyposażenia stałego, musiały zaowocować istotną poprawą. Co prawda nie wyrugowano deficytu miejsca, bo w wartościach bezwzględnych Biblioteka zajmuje nawet mniejszą prze-



Fryz autorstwa M.Laszczyk. Fot. Arch. MiGBP, Strzelin



Uroczyste przecięcie wstęgi. Fot. Arch. MiGBP, Strzelin

strzeń, niż poprzednio. Tym niemniej maksymalnie ekonomiczne wykorzystanie tej przestrzeni oraz przemyślany i celowy rozkład wnętrza spowodowały, że użytkownicy biblioteki korzystają z jej podstawowych usług w pełnym komforcie, odnosząc przy tym wrażenie przejrzystości układu, przestrzenności i świetlistości. Jedynym mankamentem w tym bilansie jest nieco gorsza lokalizacja. Co prawda nasza Biblioteka nadal mieści się w ścisłym centrum miasta, ale odsunięcie jej od głównego traktu, w obręb wewnętrznego podwórka, nieco ją kamufluje. Widzę jednak, że mieszkańcy bardzo szybko oswoili to miejsce, zwłaszcza, że od niedawna naprowadza ich efektowny mural umieszczony na elewacji budynku.

J.Cz.: Czy przygotowując nową siedzibę udało się uwzględnić nie tylko tradycyjne wymagania stawiane bibliotece, ale także nadać jej takie cechy, które pozwolą na łatwiejsze wchłanianie tego, co niosą z sobą nowe technologie?

M.T.: Strzelińska biblioteka, w pełnym zrozumieniu dla współczesnych tendencji, już wcześniej podjęła dzieło modernizacji programowej i technologicznej. W ostatnich latach osiągnęła adekwatny do swoich potrzeb stan parku komputerowego. Jesteśmy otwarci na nowe technologie, a wyrazem tego jest nasza obecność od dwóch lat w DZB i wykorzystywanie branżowego programu ALEPH. Niebawem zostanie ukończona retrokonwersja zbiorów i - posiadając kompletną bazę on-line - przejdziemy na elektroniczny system wypożyczeń. Przed kilku laty rozszerzyliśmy też zakres usług, wprowadzając zbiory audiowizualne – szczególnie nasz zasób filmowy zyskał dobrą recepcję. W obecnym kształcie materialnym placówka osiągnęła optimum zagospodarowania przestrzeni, ale istnieją jeszcze rezerwy na rozrost zarówno w zakresie zbiorów, jak i urządzeń elektronicznych, tym bardziej, że te ostatnie wykazują tendencję do miniaturyzacji.

J.Cz.: Jak to się stało, że w dobie powściągliwości w wydawaniu pieniędzy na kulturę, udało się stworzyć tę nową siedzibę w tak imponującym kształcie?

M.T.: Jeżeli chodzi o pieniądze, to nie ma dobrego okresu dla kultury, zwłaszcza w niezbyt bogatym mieście, które musi udźwignąć brzemień wielu ważkich potrzeb swojej społeczności. Jednak

biblioteka długo czekała na swoją szansę. Wreszcie sytuacja dojrzała a lokalne władze samorządowe wykazały dostateczne zrozumienie problemu, poparte wolą czynu, czego efektem była trafna decyzja, a potem konsekwencja i stanowczość w realizacji. Dzięki ekonomizacji całego przedsięwzięcia i osobistemu zaangażowaniu wielu osób udało się znacząco podnieść standardy funkcjonowania biblioteki za relatywnie niezbyt wysoką cenę.

J.Cz.: Biblioteka w Strzelinie jest znana ze szczególnej aktywności w organizowaniu przedsięwzięć wychodzących poza standardowo rozumianą działalność biblioteczną, służących upowszechnianiu literatury i szerzej... kultury. Czy i na to – dzięki nowej siedzibie – będzie teraz więcej miejsca?

M.T.: Cieszy mnie ta opinia na temat naszej placówki, gdyż działanie poza kanonem usług bibliotecznych, ekspansja w stronę obszaru edukacyjno-kulturalnego, zawsze były naszym zamierzeniem i świadomie użytym instrumentem modernizacji programowej. Myślę, że – przy całym szacunku dla pracy stricte bibliotecznej – położenie nacisku właśnie na bogatą i wszechstronną ofertę kulturalną i popularyzatorską, w jakiś czytelny sposób określiło naszą specyfikę. Jeżeli nasz zewnętrzny wizerunek wywołuje taką siatkę skojarzeń, to jest to nie tylko rezultat świadomej kreacji, ale i wyraz preferencji, które idą za rozpoznaniem potrzeb środowiska oraz wycuciem pulsu współczesnego bibliotekarstwa publicznego. Dumni jesteśmy z naszych autorskich inicjatyw, które już mocno osadziły się w lokalnym pejzażu społecznym, a i zyskały nieco szersze uznanie. Naszą tradycją są dość unikalne Saloniki Artystyczne i w ogóle inicjatywy związane z edukacją estetyczną, żywo działa też DKK, zaś wśród działań skierowanych do dzieci warto wyróżnić dwa ciekawe projekty – zawodoznawczy i „Wakacyjną Wypożyczalnię Babć”. Bliżej literatury są cykliczne konkursy „Wiersz na 102” i projekt „Nasi piszą”. W ogóle aktywizację twórczą lokalnej społeczności traktujemy priorytetowo. Ważne jest nie tylko wychowanie świadomych konsumentów kultury, ale i pobudzenie kreatywności. Nadal zamierzamy stymulować te procesy, angażując w to całą naszą pomysłowość, ale fizycznego miejsca dla tych realizacji raczej nie przybyło. Marzy nam się już od dawna większa sala audytoryjna na spotka-



W Czytelni dla dzieci. Fot. Arch. MiGBP, Strzelin



Czytelnia dla dorosłych. Fot. Arch. MiGBP, Strzelin

nia autorskie czy do wykorzystania na cele wystawienne. Póki co musi nam wystarczyć ładnie zagospodarowany korytarz, który odpowiedni sprzęt ekspozycyjny zamienia na galerię.

J.Cz.: Tym, co robi wrażenie na pierwszy rzut oka jest wystrój tych wnętrz – piękny dekoracyjny fryz, układ regałów, lad, stolików. To też, Pani zdaniem, ma znaczenie w lokalu bibliotecznym? Kiedyś dbano głównie o to, żeby się zmieściło jak najwięcej książek, a na czym stały, to była sprawa drugorzędna...

M.T.: Oczywiście, strona estetyczna ma kolosalne znaczenie! Zwłaszcza placówki kultury winny dbać o estetyzację swoich wnętrz, bo muszą mieć ostrzejszą świadomość, że na nich spoczywa edukacja estetyczna społeczeństwa, a ta realizuje się także poprzez kształt materii, w jakiej funkcjonują. To niesłusznie niedoceniany środek oddziaływania, a przecież – przez swoją masowość i jakby mimowolność – bardzo skuteczny, działający trochę podświadomie, bez ryzyka irytującej, metodycznej indoktrynacji. Źródłem mojej największej satysfakcji jest nie tylko funkcjonalność, komfort i adekwatność do standardów bibliotecznych naszej nowej siedziby, ale nie mniej istotny – piękny wygląd. To, że goście dostrzegają zespolenie wszystkich elementów w stylistyczną całość, jest efektem świadomej koncepcji estetycznej – z góry założonej jako pewna wizja, a potem z uporem i konsekwentnie zmaterializowanej. Warto podkreślić, że osiągnięcie wrażenia ogólnej harmonii estetycznej wymaga – paradoksalnie – wielkiej dbałości o detal. Ponadto naszą Bibliotekę ozdobili utalentowani artyści, nasi przyjaciele. Autorką ekspresyjnego fryzu, który syntetyzuje w obrazowej formie spektrum naszej działalności, a także bibliotecznego logo jest wspaniała malarka – Małgorzata Laszczak. Natomiast miejscowy artysta - Bogusław Szychowiak udekorował klatkę schodową lotnymi książkami -pomysłowo i symbolicznie. Aranżacja wnętrz została dokładnie przemyślana według jednostkowej wizji, a teraz potrzeba dyktatora, aby zapobiec pokusom dekoratorskiej samowoli i nie ulec aroganckiemu pragmatyzmowi. Mam nadzieję, że nam się uda piękny stan biblioteki utrzymać nie tylko wiosną i latem, ale i poza sezonem kwitnienia.

J.Cz.: Bardzo dziękuję za rozmowę.

Biblioteki monasterskie w Macedonii

Małgorzata Maczkowska

Macedonia, miejsce skrzyżowania głównych szlaków na Bałkanach, ulegała przez wieki różnorodnym wpływom, co pozostawiło wyraźne ślady w jej kulturze.

Na tym niespokojnym przez wieki terenie obecne były wpływy kultury późnorzymskiej, wczesnobizantyjskiej, kultury bułgarskiej i serbskiej, a także islamu, którego wpływy odczuwało się najdłużej.

Okres po upadku Cesarstwa Rzymskiego charakteryzował się rozwojem i dominacją chrześcijaństwa na Wschodzie, jego obecnością we wszystkich przejawach życia społecznego, politycznego i kulturalnego narodów. Kościół poprzez swoje instytucje mógł skutecznie szerzyć wiarę i prezentować osiągnięcia cywilizacyjne.

Jeszcze w IV wieku Wasilij Wielki – teolog kościoła ortodoksyjnego – wprowadził tradycję wspólnego życia duchowego mnichów, co doprowadziło do stworzenia wielu monasterów. Jako samodzielne instytucje cerkiewne i ekonomiczne budowane były jak twierdze i obudowywane wysokimi murami i wieżami. Prowadzono w nich intensywną działalność religijną. Mówi się o nich jako o pierwszych instytucjach misjonerskich, stały się synonimem monastycyzmu.

Monasteri były ośrodkami rozwoju duchowego. Za ich murami rozwijała się sztuka malowania fresków i ikonostasów, rzeźbienia w drewnie, sztuka przepisywania ksiąg. Z czasem monasteri stały się centrami kulturalno-oświatowymi i literackimi, w których powstawała literatura słowiańska. W mniejszych cerkwiach i monasterach powstawały księgi cerkiewne dla potrzeb modlitewnych, a w tych większych tworzone tzw. scriptoria, w których powstawały rękopisy. Rozwijała się kaligrafia, różne techniki ilustrowania. Księgi tworzone na kartkach papirusów, które później podwieszano i oprawiano.

Za murami monasterów rodziła się potrzeba samookreślenia etnicznego i językowego. W mistycznej, duchowej atmosferze rodził się kanon średniowiecznej literatury słowiańskiej. Wykorzystanie bogactwa form językowych, różnorodnych



Cerkiew "Sv. Jovan Bogoslov Kaneo, Ohrid, XIII w. Fot. Arch. Autorki

wariantów słów, pomogło w rozwoju języka prasłowiańskiego. Biblioteki monasterskie dały podstawy literaturze narodów słowiańskich i piśmiennictwu w okresie średniowiecza.

Słowianie bałkańscy w końcu IX i w X wieku rozwinęli bogatą działalność przepisywania i tłumaczenia ksiąg, mającą charakter teologiczny i encyklopedyczny. Cyryl i Metody, a później także ich uczniowie, dali podstawy systemu i typologii literatury słowiańskiej. Nastąpił dalszy rozwój organizacji życia społecznego i duchowego. Swoją działalność rozwinęła najstarsza Ochrydzka szkoła rękopisu w monasterze „Św. Pantelejmon”, który jest – według Teofilakta – pierwszym religijnym i krzewiącym oświatę centrum na terenie Macedonii (893 r.).

W ohrydzkim środowisku literackim uczniowie Cyryla i Metodego – Kliment (Klemens) i Naum rozpoczęli swoją działalność oświatową i literacką. Stworzyli oni podstawy tzw. Ochrydzkiej Szkoły Literackiej. Działalność Klimenta i Nauma dała początki literaturze macedońskiej, jak i macedońskiemu bibliotekarstwu.

Najstarsze biblioteki na terytorium Macedonii powstawały w monasterach. Przechowywano w nich początkowo ręcznie pisane księgi o tematyce religijnej, a później także dzieła drukowane. Biblioteki powstawały we wszystkich większych monasterach.

Z upływem czasu ilość ksiąg ręcznie przepisywanych ciągle się zwiększała. Zbiory biblioteczne w bibliotekach monasterskich powiększały się poprzez pisanie, przepisywanie, tłumaczenie ksiąg, dzięki darowiznom, a także poprzez zamówienia składane u znanych kaligrafów, którzy tworzyli dzieła w największych scriptoriach.

W monasterach księgi nie tylko były pisane i przepisywane, ale także oprawiane. Dzięki fachowemu zszywaniu ksiąg i sprasowywaniu, wiele z nich mogło przetrwać wieki. Na niektórych księgach zapisywano uwagi, gdzie księga była oprawiana, kto i ile za to zapłacił (np. uwaga na księdze z 1671 r.). Niektóre księgi były odkupowane, a później darowane bibliotekom monasterskim. W wielu monasterach księgi były podpisywane przez wysokich w hierachii cerkiewnej dostojników, by zabezpieczyć je przed kradzieżą. Niektóre z bibliotek prowadziły także księgi inwentarzowe, o czym świadczy np. dokumentacja z 1672 roku, odnaleziona w bibliotece monasteru „Św. Pantelejmon” w miejscowości Nerezi koło Skopje (powstał w 1164 r.). Dokumenty pochodzące z 1855 roku potwierdzają wyjątkowe bogactwo zbiorów tej biblioteki.

Biblioteki monasterskie miały w swoich zbiorach różnorodne księgi: religijne, księgi przeznaczone do kształcenia mnichów, księgi filozoficzne i moralizatorskie, księgi o tematyce przyrodniczej oraz księgi z życia monasterów (dokumenty potwierdzające darowizny, spisy osób odwiedzających itp.).

Monasteri, które posiadały największe biblioteki, to: Ochrydzkie „Św. Kiril” i „Św. Naum”, monaster „Św. Arhangel” w Lesnovo, monaster „Św. Bogorodica” w Matejczie i „Św. Prohor Pczyński” w okolicach Kumanowo, monaster „Św. Jovan Preteczka” w Slepce, w pobliżu Demir Hisar, monaster „Św. Preobrażenie” w Bukowo koło Bitoli, „Św. Bogorodica” w Treskavec koło Prilep, „Św. Preczysta” w okolicy Kiczewo, „Św. Jovan Bigorski” koło Debar, monaster „Św. Georgi” w Polog koło Tikwesz i inne.

Biblioteki monasterskie wypożyczały swoje zbiory, o czym świadczą wzmianki znalezione w monasterze „Św. Jovan Bigorski” (wzmianka pochodzi z 1706 r.). Wiele monasterów, zwłaszcza Archidiecezja Ochrydzka, będąc instytucjami silnymi ekonomicznie, utrzymywały wieloletnie kontakty z bardzo oddalonymi bibliotekami innych cerkwi prawosławnych. Dzięki temu wzbogacano zbiory biblioteczne o nowe gatunki. Różnorodne księgi sprowadzano z: Rosji, Serbii, Francji, Salonik, Konstantynopola, Dubrownika i innych miejsc. Pisarze - mnichowie, którzy pracowali w monasterach, jak: Kliment i Naum Ochrydzki, Gawrilo Lesnowski, Joakim Keczowski, Kiril Pejczinowić pozostawili po sobie manuskrypty, z których większość jest przechowywana w bibliotekach poza Macedonią. Na terenie Macedonii zachowało się niewiele oryginalnych rękopisów, głównie z okresu XII do XVIII wieku.

Wielu podróżnych, którzy w połowie XIX wieku odwiedzili tereny Macedonii i biblioteki monasterskie tego terenu, pisało o wyjątkowo bogatych zbiorach rękopisów. Najwięcej informacji zapisanych w czasopiśmie „Carigradski wesnik” pozostawił macedoński pisarz - Jordan Hadži Konstan-



Monaster "Sv. Arhangel Mihael", Prilep, XII w. Fot. Arch. Autorki



Monaster "Sv. Bogorodica", Truskavec, XV w. Fot. Arch. Autorki



Monaster "S. Preobrazenie", Bukovo koło Bitoli, XVIII w. Fot. Arch. Autorki

tinow-Dżinot. W tekstach tych wspomniana jest ilość zachowanych zbiorów w bibliotekach monasterskich: monaster w Slepce - 70 „towari” książek (1 towar = ok 128 kg), monaster w Bukowo i Treskawec po 20 „towari”, monaster w Lesnowo - 50 „towari”, monaster „Św. Jovan Pretecz” w Slepce - około 70 rękopisów słowiańskich. Jordan Hadži Konstantinow podsumował ilość znalezionych przez siebie rękopisów i wspominał w „Carigradski wesnik” nr 205 z 25 grudnia 1854 roku, że na terenach Macedonii zachowało się w tym czasie około 150.000 słowiańskich rękopisów.

Zbiory rękopisów w bibliotekach monasterskich były niezwykle bogate, ale - niestety - większość bibliotek była przez wieki okradana, palona, dewastowana. Zbiory biblioteczne ulegały zniszczeniu, niektóre zaś były odnawiane w stylu panującym w danym momencie (np. były ozdabiane w stylu orientalnym w okresie Imperium Otomańskiego). Część bogatych zbiorów rękopisów wywożona była do bibliotek w Belgradzie, Zagrzebiu, do bibliotek w Bułgarii, Rosji i do wielu państw Europy. W bibliotekach narodowych w Sofii i Płowdiw w Bułgarii przechowywanych jest wiele starosłowiańskich rękopisów z terenów Macedonii: „Dobrejšowo ewangelie” z XIII wieku, „Lesnowski parenezis” z 1353 roku, „Bitolski triod” z XII wieku. Na św. Górze Atos (Athos) przechowywane są staromacedońskie rękopisy, a także najstarszy zachowany rękopis pisany cyrylicą – akt kupna z 980 roku. Wiele średniowiecznych rękopisów z macedońskich monasterskich bibliotek przechowywanych jest dzisiaj w Moskwie i w Sankt Petersburgu. W bibliotece monasteru „Św. Katerina” na Synaju znajduje się najstarszy słowiański rękopis, tzw. „Psałterz Synajski” z XI wieku, pisany głagolicą



Monaster "Sv. Naum", Ohrid, X w. Fot. Arch. Autorki

w Ochryd i jego okolicy. Stare macedońskie rękopisy znajdują się także w Bibliotece Watykańskiej w Rzymie, w Bibliotece Narodowej w Turcji, a także w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. W czasie bombardowania Belgradu w 1941 roku zniszczeniu uległo wiele staromacedońskich rękopisów, zgromadzonych w tamtejszej Bibliotece Narodowej.

Macedonia, biorąc pod uwagę powierzchnię i liczbę mieszkańców (około 2. milionów), jest jednym z najmniejszych słowiańskich krajów na Bałkanach, ale pod względem liczby monasterów znalazła się na pierwszym miejscu. W Macedonii jest 155 zachowanych i 90 zburzonych monasterów, w których rozwijała się działalność religijna, oświatowa i literacka. Monastery i biblioteki, które funkcjonowały za ich murami, odegrały ogromną rolę w rozwoju bibliotekarstwa macedońskiego, a także w rozwoju języka macedońskiego.



Dwa starodruki z okresu XVI-XVIII w. Fot. Arch. Autorki

Rozmowa z ... Panem Radosławem Mołoniem – Wicemarszałkiem Województwa Dolnośląskiego, odpowiedzialnym m.in. za sprawy kultury.

W ostatnich dniach czerwca br. zapanowała wielka radość wśród mieszkańców Wrocławia i Dolnego Śląska na wieść o tym, że Wrocław będzie w 2016 r. Europejską Stolicą Kultury. Miasto dostanie od Komisji Europejskiej nagrodę im. Meliny Mercouri w wysokości 1,5 mln euro, a jego władze deklarują wydanie na kulturę dodatkowych ponad 300 mln zł.

Elżbieta Niechcay - Nowicka: Czy w związku z tym przewiduje się większe zaangażowanie programowe władz województwa i instytucji kultury, podległych samorządowi dolnośląskiemu, w organizacji imprez i wydarzeń w tym czasie? Być może pojawią się dodatkowe środki, konkursy na projekty kulturalne, w tym także związane z książką i czytelnictwem?

Radosław Mołoni: Jestem bardzo szczęśliwy, że Wrocławowi przyznano tytuł europejskiej stolicy kultury w 2016 r. Cieszy mnie jednocześnie deklaracja władz miasta Wrocławia, że przekaże tak dużą sumę pieniędzy na działalność kulturalną. W ostatnich dniach czerwca br. – na zaproszenie Prezydenta Wrocławia – uczestniczyłem w spotkaniach na ten temat, reprezentując samorząd województwa dolnośląskiego. Należy wspomnieć, że samorząd województwa finansuje lub współfinansuje 18 jednostek kultury. Władze miejskie Wrocławia mają pod opieką swoje instytucje kultury. Myślę, że czas najwyższy na podjęcie zdecydowanych działań w celu jeszcze ściślejszej współpracy, tak jak stało się to w przypadku wspólnych starań o Europejską Stolicę Kultury, choć często na przeszkodzie stoją - niestety - procedury. Tych 18 instytucji kultury podległych Samorządowi Województwa Dolnośląskiego, w tym: Opera, Teatr Polski, Muzeum Narodowe czy Dolnośląska Biblioteka Publiczna to przecież nie tylko wizytówki Wrocławia, ale całego Dolnego Śląska, więc mam nadzieję, jestem wręcz pewien, że odegrają one znaczącą rolę w czasie dzierżenia przez Wrocław tytułu Europejskiej Stolicy Kultury.

EN-N: Dolnośląska Biblioteka Publiczna jest instytucją wojewódzką – świadczy usługi na rzecz



całej sieci bibliotek publicznych, a także czytelników na Dolnym Śląsku. Jednakże z racji usytuowania, spora część jej usług i kolekcji zaspakaja potrzeby Wrocławia.

R.M.: Ma Pani rację w kwestii formalno – prawno – organizacyjnej. Jeśli jednak chodzi o ludzi, którzy przychodzą do biblioteki, aby skorzystać ze zgromadzonych tam zbiorów, do teatru czy opery, aby zobaczyć interesujące widowisko to ich tak naprawdę nie interesuje, komu one podlegają – Urzędowi Miasta czy Urzędowi Marszałkowskiemu. Ich interesuje książka, spektakl, przedstawienie. Samorząd Województwa realizuje swój budżet. W tym budżecie mamy zapisane subwencje na poszczególne jednostki kultury, które są w zarządzie samorządu terytorialnego. Mamy też tzw. granty. Mnie osobiście udało się ostatnio zwiększyć kwotę środków na granty, dzięki temu jest możliwość dofinansowania pewnych przedsięwzięć kulturalnych, np. spektakli teatralnych. Wspomnę tylko, że aktualnie Teatr Polski szykuje się do długo oczekiwanego remontu, Opera otrzymała dodatkowe środki finansowe, a Pawilon Czterech Kopuł na budowę zaplecza i sceny letniej. Zarząd zdecydował również o remoncie wejścia głównego do Filharmonii Wałbrzyskiej. Tego typu sprawy rozpatruje się na Zarządzie co tydzień, jeśli oczywiście wpływają od zainteresowanych instytucji odpowiednie wnioski. Poza tym staram się osobiście – w miarę możliwości – odwiedzać podległe mi instytucje kultury, poznawać ich pracę, realne możliwości, wspierać je w działaniach, rozmawiać z dyrektorami, bo wiem, że zza biurka tych problemów z pewnością nie zobaczę.

EN-N: W tym momencie chciałabym serdecznie zaprosić Pana Marszałka do złożenia wizyty w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej, aby zobaczyć Pan naszą ofertę programową, pracę poszczególnych działów, a także zróżnicowane działania na polu promocji kultury, książki, czytelnictwa, choć nie ukrywam, że mamy też problemy, jak choćby potrzeba pilnego remontu piwnicy, w celu zabezpieczenia tam bogatych zbiorów prasy, dla których największym zagrożeniem jest wilgoć.

R.M.: Bardzo dziękuję za zaproszenie. Sprawa zabezpieczenia zbiorów prasy w Dolnośląskiej Bibliotece należy również do naszych zadań. Pracownicy Urzędu są od pomagania i rozwiązywania problemów, ale większość z nich wiąże się z finansami, które są ograniczone. Aktualnie wiele pieniędzy Urząd Marszałkowski wydaje na remonty podległych sobie instytucji. Remonty te trwają 2-3 lata. Zdaję sobie sprawę, że zarówno książka, której nie zastąpią kasety, jak i stare, cenne czasopismo nie lubią wilgoci. To są wartości unikatowe i jak ktoś rozumie ich wartość, przywiązuje do tego wagę to wie, co naprawdę można stracić.

EN-N: Z niecierpliwością pracownicy kultury, podlegli Urzędowi Marszałkowskiemu, oczekują na informacje dotyczące podziału budżetu, który ma nastąpić prawdopodobnie na początku lipca br. Za dwa miesiące bowiem rozpocznie się kolejny sezon kulturalny. Wernisaże, premiery, koncerty, w bibliotekach coraz więcej czytelników. Ale ta aura spektakularności coraz gorzej skrywa niepokoje i rozterki organizatorów i pracowników kultury. Dookoła cięcia, oszczędności, restrykcje. Czy najbliższy rok kulturalny będzie okresem „zwijania się” kultury w sensie materialnym i finansowym?

R.M.: Muszę najpierw uspokoić wszystkich zainteresowanych tegorocznym budżetem dla województwa dolnośląskiego. Nie będzie on uchwalony w lipcu br., a prawdopodobnie na przełomie sierpnia i września br. Jak już wspomniałem wcześniej, będzie uwzględniał remont Teatru Polskiego, wrocławskiej Opery i Filharmonii Sudeckiej. Będą więc remonty poważniejsze i bieżące. Nie ma więc mowy o „zwijaniu” się kultury w sensie materialnym czy finansowym, wręcz przeciwnie. To nie może być trudny rok. On może być albo taki sam, jak poprzedni, albo nawet trochę lepszy, tzn. kwota ogólna w budżecie województwa nie powinna być mniejsza na funkcjonowanie jednostek kultury, niż w roku ubiegłym. Należy pamiętać, że Urząd Marszałkowski przeznacza środki finansowe zarówno na działalność kulturalną instytucji sobie podległych, jak i na utrzymanie tych instytucji. Poza tym nie wolno zapominać, że choć Wrocław jest stolicą regionu, to w tym regionie jest wiele instytucji kultury, które robią wiele dobrego dla swojej społeczności lokalnej i dlatego właśnie trzeba o nie dbać. Przykładem jest sieć bibliotek rozsianych po całym województwie. Rodzi się od razu pytanie – w jakim one są stanie?

EN-N: Z potrzebą ograniczania deficytu finansów publicznych niespecjalnie koresponduje widoczna w ostatnich latach moda na wielkie, kosztowne w budowie obiekty kultury np. Forum Muzyki (ale jednocześnie za 100 mln zł rozbudowa sąsiedniej Opery Wrocławskiej), czy Muzeum Sztuki Współczesnej itd., a także nowe, tworzone od podstaw instytucje, zwłaszcza muzea. Nikt specjalnie nie liczy gigantycznych kosztów ich eksploatacji, niewielu zastanawia się nad możliwością racjonalnego ich wykorzystania w sensie społecznym. Nie obawia się Pan konsekwencji takiego kulturalnego gigantyzmu dla samej kultury?

R.M.: Wykop pod Forum Muzyki to faktycznie wielki dół, ale gdy tam będziemy przechodzić za parę lat i jak się okaże, że ten budynek będzie całkiem ładny, a to, co się w nim odbywa w środku, będzie bardzo dobre dla mieszkańców Wrocławia, to może wtedy zmienimy zdanie.

EN-N: Ale ten budynek będzie olbrzymi. Zapewne powstanie tam wiele pomieszczeń, jego utrzymanie będzie z pewnością bardzo kosztowne, zatrudnionych tam zostanie wiele ludzi, którzy będą domagać się godnych płac. Czy Urząd Marszałkowski stać będzie na utrzymanie tak drogiej instytucji i czy nie stanie się to kosztem dotychczas istniejących, mniejszych instytucji kultury?

R.M.: Ja patrzę na tę sprawę trochę inaczej. Uważam, że taka inwestycja jest potrzebna. Jeśli duża, to znaczy skorzysta z niej więcej osób. Kiedy spotykam się np. z dyrektorem teatru to często słyszę opinię, że mogłaby przychodzić na spektakle większa liczba widzów, gdyby sala była większa. Podobnie dzieje się z koncertami. Trzeba pamiętać, że nie uczestniczą w nich tylko mieszkańcy Wrocławia, ale również przyjezdni, mieszkańcy okolicznych miejscowości, w których brakuje tego typu instytucji kulturalnych. Poza tym należy pamiętać, że jeśli ktoś podejmuje się budowy, która w planach była od wielu lat, to znaczy, że również bierze pod uwagę koszty funkcjonowania i utrzymania takiej inwestycji w przyszłości. Z pewnością część wrocławian jest za budową, część jest jej przeciwna, ale to rzecz normalna. Nie jestem przeciwnikiem czegoś nowego, jestem natomiast przeciwnikiem marnotrawstwa i źle wydawanych pieniędzy.

EN-N: Samorząd województwa prowadzi tylko jedną instytucję kultury, zajmującą się upowszechnianiem książki i czytelnictwa w województwie. Dolnośląska Biblioteka Publiczna jest najbardziej regionalnie zorientowaną instytucją kultury – szkoli setki pracowników z terenu, wdraża nowe technologie w bibliotekach, digitalizuje zbiory regionalne, organizuje duże imprezy z udziałem placówek terenowych. Czy możemy liczyć na wsparcie i ochronę szczególnie tych działań, które mają charakter ponadlokalny, służą popularyzacji książki i czytelnictwa w całym regionie dolnośląskim?

R.M.: Jeżeli przedstawicie mi Państwo swoje problemy, będziemy się wspólnie starali je rozwiązać. Nie podejmuję decyzji bez konsultacji z osobą, która się na danym zagadnieniu zna. Konsultuję wszystko, pytam się, spotykam się z ludźmi, żeby mieć wiedzę na dany temat, czy decyzja administracyjna, która została podjęta odpowiada ich oczekiwaniom. Oczywiście, często zdarza się, że oczekiwania przewyższają możliwości, ale zawsze znajdzie się jakiś kompromis. Podobnie byłoby również w sprawach biblioteki. Jeśli więc przedstawicie mi Państwo te formy działania, które wymagają szczególnej opieki, ochrony (nie mówimy tu o zagrożeniach), to możemy spokojnie porozmawiać na ten temat w celu znalezienia wspólnego rozwiązania.

EN-N: Chciałabym jeszcze porozmawiać na temat aktualnej sytuacji finansowej Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej, która jest bardzo trudna. Tegoroczny budżet nieznacznie tylko wzrósł w porównaniu do roku ubiegłego i nie uwzględnia nawet wyższki kosztów stałych. Dotacja wspomagająca Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na zakupy nowości wydawniczych dla dolnośląskich bibliotek jest bardzo niska. Czego możemy się spodziewać w najbliższym czasie?

R.M.: Jeśli chodzi o dotację na zakupy nowości dla dolnośląskich bibliotek to jest to oczywiście sprawa w gestii Pana Ministra Kultury. Ja natomiast poproszę od Państwa wykazy konkretnych zapotrzebowań. Urząd Marszałkowski tradycyjnie, co roku, zwraca się do dyrektorów m.in. jednostek kultury, żeby rozsądnie podeszli do tworzenia nowego budżetu. Istotna w tym przypadku jest właściwa komunikacja na linii urząd – instytucja. Potrzebne są uczciwe, rzetelne rozmowy na temat potrzeb danej instytucji i ewentualne orientacyjne koszty np. remontów. Urząd bada te potrzeby i jeśli jest w stanie pomóc finansowo danej instytucji to przekazuje środki, jeśli nie może tego zrobić – uczciwie informuje o tym kierownictwo instytucji.

EN-N: Niedawno Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego ogłosił narodowy perspektywiczny program rozwoju infrastruktury bibliotek. Zakłada on budowę bądź modernizację bibliotek wiejskich i w małych miastach dzięki kumulacji środków na poziomie centralnym, regionalnym i gminnym. Czy w przyszłorocznym budżecie na kulturę samorząd województwa dolnośląskiego przewiduje rezerwę środków na finansowanie zadań inwestycyjnych i remontowych bibliotek publicznych na Dolnym Śląsku?

R.M.: Jeżeli Pan Minister Kultury ogłosił narodowy perspektywiczny program rozwoju infrastruktury bibliotek, widocznie zarezerwował środki na to przedsięwzięcie. Nie znam jeszcze tego programu i będę musiał się z nim zapoznać. Gdyby Wydział Kultury naszego Urzędu był w posiadaniu tego programu ministerialnego z pewnością bym go otrzymał. Jeśli chodzi o budżet dla całego województwa to uchwalony zostanie – jak już wspominałem – na prze-

łomie sierpnia i września br. W sierpniu br. będą trwały intensywne prace nad nim. Wtedy też będzie znana np. kwota pieniędzy na kulturę, oświatę i na pozostałe działy.

EN-N: Powróć jeszcze do problemu słabej bieżącej informacji na temat pracy bibliotek dolnośląskich. Od dawno dużo się mówi i pisze o reformie bibliotek na terenie miasta Wrocławia, które podlegają Urzędowi Miasta. Pojawia się szereg informacji w prasie lokalnej, informuje o nich telewizja i radio. Brak natomiast informacji tego typu o dużej sieci bibliotek na terenie województwa dolnośląskiego.

R.M.: Zgadza się. Z komunikacją u nas nie jest jeszcze najlepiej. Jeśli urzędnicy nie wiedzą o wielu istotnych sprawach, to co mogą wiedzieć ludzie w terenie. Przykładem może być choćby nieprawdziwa informacja na temat terminu uchwalenia budżetu – nie stanie się to na początku lipca br., jak się mówiło, a dopiero na przełomie sierpnia i września br. Pyta Pani o kolejny program Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ale ja nie wiem jeszcze, jaka pula środków finansowych przewidziana jest przez Pana Ministra na inwestycje i remonty bibliotek wiejskich i małych miejskich. Takie informacje nie dotarły jeszcze do naszego urzędu z Ministerstwa Kultury.

E N-N: Bardzo ważnym problemem dla pracowników bibliotek jest ich bardzo niskie uposażenie. Powszechne i uzasadnione są skargi pracowników na płace. Ostatnie podwyżki płac w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej miały miejsce blisko 3 lata temu. Ze średnią płacą 2.700 zł brutto na etat (według GUS-u przeciętne krajowe wynagrodzenie brutto w styczniu br. wyniosło 3.392 zł i systematycznie rośnie) pracownicy legitymujący się wykształceniem wyższym, znajomością języków obcych i nowych technologii informatycznych mają prawo czuć się niedowartościowani. Wcześniej, na skutek zmian w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, zostali pozbawieni tzw. 13. pensji. Brakuje środków na regularne wypłacanie premii. Zwiększa się dystans w stosunku do innych, pokrewnych grup zawodowych, np. związanych z oświatą. Czy w najnowszym budżecie znajdują się środki na podwyżki płac?

R.M.: Wiem o tym, że w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej podwyżek płac nie było od 3. lat. Sprawą tą zająłem się już kilka miesięcy temu. Rozmawiałem z przedstawicielem związku zawodowego, reprezentującego wszystkich pracowników kultury na terenie Wrocławia. Analizuję sprawę, zbieram potrzebne informacje. Podejmowane są działania zmierzające do tego, aby regulacja płac miała miejsce jeszcze w tym roku, ale pod pewnymi warunkami. Do tej pory było tak, że Urząd Marszałkowski przekazywał pieniądze jednostkom w formie dotacji i w gestii dyrektora było zdecydować, czy instytucję stać na podwyżkę płac dla pracowników. Zazwyczaj było tak, że przyznawane fundusze były za niskie

i regulację płac odkładano na rok następny. Urząd Marszałkowski postanowił więc tę sprawę rozwiązać nieco inaczej, nie doraźnie a systemowo. W końcu od czegoś musimy zacząć. Dlaczego systemowo? Rozmawiałem z osobami, które zarabiają najmniej. Pracują 10 -12 lat, ukończyły studia wyższe a zarabiają 1.300 -1.400 zł miesięcznie. Otrzymałem już ze wszystkich wrocławskich jednostek kultury wykaz stanowisk (nie pracowników) tych najmniej opłacanych. Będę się starał, aby jeszcze w tym roku załatwić tę sprawę, bo ciągnie się ona przecież od ponad 3. lat. Oczywiście, nie zrobię tego sam. Przy pomocy Zarządu Województwa, przy pomocy Pani Skarbnik jest opracowywany modelowy system dotyczący regulacji wynagrodzeń pracowników zatrudnionych w jednostkach kultury. Podkreślam jednak, że zaczynamy od tych osób, które zarabiają najmniej i nie interesuje nas w chwili obecnej ani średnia pensja w zakładzie, ani fakt, że instytucja pod względem zarobków znajduje się na końcowym miejscu rankingu zakładów o najniższych zarobkach swoich pracowników. Nie będzie to też procentowa regulacja płac, bo jest to według mnie najbardziej niesprawiedliwa forma podwyżki płac, bowiem ten, kto zarabia dużo dostanie wyższą podwyżkę, a ten, kto ma niską płacę, dostanie np. kilkadziesiąt zł i podwyżki nie odczuje. Zależy mi, aby zrobić to kwotowo, a według zebranych informacji jest 1.500 takich osób. Istnieje duża szansa, że we wrześniu br. regulacja wynagrodzeń zostanie przeprowadzona. Zrobię wszystko, aby tak się stało.

EN-N: Proszę jeszcze odpowiedzieć na ostatnie pytanie, które tradycyjnie już zadają moim rozmówcom – jakie książki lubi Pan czytać w chwilach wolnych i kto jest Pana ulubionym pisarzem?

R.M.: Moim ulubionym pisarzem jest amerykański powieściopisarz, autor thrillerów prawnych i kryminałów John Grisham. Kiedyś czytałem powieści innego amerykańskiego pisarza – Williama Whartona. Interesował mnie być może dlatego, że była moda na czytanie jego powieści, choć duże wrażenie wywarła na mnie bardzo dobra jego powieść pt. „Spóźnieni kochankowie”. W ostatnich latach pasjonuję się książkami Johna Grishama. Pochłonęły mnie takie powieści, jak : „Raport Pelikana”, „Firma”, „Prawnik”, „Ława przysięgłych”, „Ostatni sędzia” czy „Malowany dom”. Pamiętam np. jak przed kilku laty ogromne wrażenie wywarła na mnie inna książka tego pisarza pt. „Zaklinacz deszczu”, którą czytałem po nocach, bo tak mocno mnie zainteresowała. Lubię tego typu literaturę i tę tematykę. Mam w domowej bibliotece wszystkie książki tego pisarza. Śledzę rynek wydawniczy i gdy ukaże się jakaś nowość tego autora, muszę ją mieć w swojej kolekcji.

EN-N: Bardzo dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Elżbieta Niechcay-Nowicka

O (o)czytaniu Polaków słów parę

Elżbieta Niechcay-Nowicka

Od ponad roku na łamach prasy pojawia się szereg artykułów informujących o tym, że Polacy nie czytają. O problemie tym dyskutują nie tylko dziennikarze, nauczyciele, bibliotekarze czy księgarze, ale również politycy, posłowie a nawet sam premier. Według przeprowadzonych przez CBOS i Bibliotekę Narodową badań 56% Polaków nie przeczytało w roku ub. ani jednej książki. Wśród badanych byli zarówno bezrobotni i niewykształceni mieszkańcy wsi, ale też uczniowie, studenci, pracownicy, czy inżynierowie. Badania wykazały, że dotyczy to aż 33 % uczniów powyżej 15. roku życia, co więcej aż 27% z nich nie przeczytało w ciągu miesiąca tekstu dłuższego niż 3 strony. Nastolatkwie wolą czas wolny spędzać w Internecie i twierdzą, że szkołę można skończyć prawie bez czytania książek. Badający stwierdzili, że licealiści czytają mniej od gimnazjalistów, a studenci mniej od licealistów. Krąży opinia, że rynek pracy - zamiast czytania - coraz częściej premiuje sprawne wyszukiwanie krótkich informacji w sieci. Młodzi bardzo szybko przystosowują się do tej sytuacji i od książek wolą Internet. Przyznają jednocześnie, że jeśli już sięgają po książkę to znudzeni rezygnują z niej w połowie czytania. Podobnie sytuacja wygląda w środowisku studentów. Skarżą się pracownicy naukowci, że studenci czytają mało lub wcale. Nie potrafią poprawnie mówić ani pisać. Brakuje im bogatego słownictwa. Równie przygnębiający jest wynik badania stanu czytelnictwa osób z wyższym wykształceniem. Przeprowadzone badania wykazały, że 20% osób z wyższym wykształceniem nie przeczytało w ciągu miesiąca tekstu dłuższego niż 3 strony. Poza tym 25% osób z tej grupy przyznało, że przez cały ub. rok nie wzięło do ręki ani jednej książki, nawet tej w wersji cyfrowej. To według dyrektora BN przygnębiający wynik badania wykształconych Polaków, a jednocześnie informacja, w którą trudno uwierzyć. Przeprowadzono również badanie czytelnictwa wśród emerytów i rencistów i wyniki są również niepokojące, choć przecież ta grupa może o wiele więcej czasu poświęcić na czytanie książek i prasy. Okazuje się, że czytanie stało się dla Polaków nieistotne, mało ważne. A przecież bez rozległej wiedzy, bogatego słownictwa nie można wykonywać wielu interesujących, często odpowiedzialnych, dobrze płatnych zawodów. Ludziom, którzy nie czytają, brak wrażliwości, komunikatywności, kreatywności i otwartości na innych. Istotne jest więc, aby od najmłodszych lat dzieci miały kontakt z książką. Czytanie rozwija wyobraźnię i zmusza do koncentracji. Dostarcza wiedzę potrzebną do lepszego i mądrzejszego życia. Jak więc wytłumaczyć nietypowe dla naszego kraju zjawisko: dramatyczny spadek czytelnictwa i jednocześnie wielki boom edukacyjny?

Z KSIĄŻKĄ NA WALIZKACH



„Z książką na walizkach” po raz ósmy

Jerzy Kumiega

Przewodnim hasłem tegorocznej imprezy było hasło „Wokół rodziny” i dlatego - dwa miesiące przed główną imprezą - zorganizowano konferencję na ten właśnie temat. Zaproszono na nią prof. Joannę Papuzińską oraz Danutę Świerczyńską-Jelonek z Uniwersytetu Warszawskiego, dwie wybitne badaczki współczesnej literatury dziecięcej. Danuta Świerczyńska-Jelonek w swoim wystąpieniu omówiła „Rodzinne więzi – fundament obrazu świata w najnowszej literaturze dla młodego czytelnika” a pisarka - Grażyna Bąkiewicz w referacie pt. „Uwaga: młody dorasta! Rodzino, jesteś dla niego motywatozem czy demotywozem” przedstawiła obraz współczesnego nastolatka w kręgu rodzinnym.

Przedstawicielki dwóch wydawnictw - współorganizatorów akcji „Z książką na walizkach”: Iwona Pakuła (Akapit-Press) i Wiesława Jędrzejczykowa (Wydawnictwo Literatura) zaprezentowały zestaw książek, w których przedstawiona została współczesna polska rodzina. O kierunkach i tendencjach zmian we współczesnej rodzinie opowiedziała zgromadzonym na konferencji bibliotekarzom Anna Hladik, psycholog z Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.

Na konferencji uroczystie zainaugurowano dolnośląską imprezę, promującą czytelnictwo wśród dzieci i młodzieży. Jednocześnie była okazja, aby podsumować ubiegłoroczną - siódmą edycję akcji „Z książką na walizkach”. Pokazano film, nakręcony w 2010 r., powstały w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej. Oficjalnie ogłoszono też, że imprezie „Z książką na walizkach” towarzyszyć będzie inna impreza pn. „V Dolnośląski Turniej Młodych Recenzentów”.

Do zrecenzowania zalecono młodym czytelnikom wybrane przez oba wydawnictwa książki. Głównym organizatorem Turnieju była Miejska Biblioteka Publiczna w Zgorzelcu. Rozstrzygnięcie konkursu odbyło się podczas imprezy finałowej w tym mieście. Konkurs zorganizowany był w dwóch dziedzinach: plastycznej i literackiej, w czterech kategoriach wiekowych (szkoła podstawowa – klasy I – III, szkoła podstawowa – klasy IV – VI, gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalne). Na konkurs plastyczny wpłynęło 169 prac, a na konkurs literacki 48. Nadesłali je uczniowie z: Bolesławca, Chrzastawy Wielkiej, Czarnego Boru, Czernicy, Kamieńca Wrocławskiego, Oławy, Strzelina, Wałbrzycha, Trójcy,



Finał imprezy w Zgorzelcu. Fot. R. Werszler



Final imprezy w Zgorzelcu. Fot. R. Werszler

Zgorzelca oraz Gorlitz. Jury konkursu plastycznego przyznało 23 nagrody i 25 wyróżnień, jury konkursu literackiego przyznało 11 nagród i 5 wyróżnień. Nagrody ufundowały oba wydawnictwa, które były współorganizatorami konkursu. Prace plastyczne pokazano na wystawie w Zgorzeleckim Domu Kultury.

3 czerwca br. w godzinach przedpołudniowych ulicami Zgorzelca przeszedł - liczący ponad 3 tysiące uczniów i przedszkolaków - kolorowy, rozkrzyczany korowód. Dzieci poprzebierane były za postaci z ulubionych książek. Korowód otwierała orkiestra dęta Kopalni Turów, która na początek zagrała - w nowej aranżacji - hymn corocznej imprezy pt. „Na Dolnym Śląsku z dziećmi czytamy...”.

Za orkiestrą, tanecznym krokiem, szły czeskie i polskie dziewczęta z zespołu mażorettek. Dziecięcy pochód rozpoczęły przedszkolaki z Sulikowa, następnie w zwartym szeregu szły dzieci ze szkół podstawowych Zgorzelca. Pochód zamykali zgorzeleccy gimnazjaliści. Razem z dziećmi maszerowali twórcy i wydawcy książek, bibliotekarze i nauczyciele oraz rodzice. Wszyscy spotkali się w Amfiteatrze. Zgromadzonych uczestników imprezy przywitał Burmistrz - Rafał Gronicz oraz Starosta - Artur Bieliński. Występy artystyczne dzieci na scenie Amfiteatru zapowiedziała Pani Danuta Korejke - dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zgorzelcu.

W namiotach zasiedli pisarze, a obok nich wydawcy wystawili książki ich autorstwa. Łowcy autografów ustawili się w długich kolejkach, bo była to niepowtarzalna okazja, by otrzymać wpis do książki i zamienić parę słów z jej autorem.

Kilka dni wcześniej, tj. 30maja br., ta sama grupa dziesięciu twórców: Grażyna Bąkiewicz, Paweł Beręsewicz, Agnieszka Frączek, Barbara Gawryluk, Katarzyna Majgier, Zuzanna Orlińska, Renata Piątkowska, Kazimierz Szymeczko, Paweł Wakuła i Joanna Zagner-Kołat spotkała się z dziećmi na wrocławskim Rynku. Impreza „Z książką na walizkach” wpisała się w prezentację kulturalną Wrocławia, walczącego o miano Europejskiej Stolicy Kultury w 2016 r. Niezwykle rzadko zdarza się, aby dziesięciu twórców w jednym miejscu i w tym samym czasie oczekiwało na swoich czytelników.

Pisarze nie czekali na swoich czytelników w pozostałych 47.odwiedzanych miejscowościach. Dzieci i młodzież z miejscowych szkół wypatrywali i przyjmowali pisarzy z dużym zainteresowaniem. Oto kilka relacji bibliotecznych korespondentów:

Ciekawe spotkanie z Agnieszką Frączek odbyło się w Szkole Podstawowej nr 2 w Zgorzelcu. Pisarka opowiadała dzieciom o swojej pracy podkreślając, że to właśnie pisanie dla nich sprawia jej największą przyjemność. Bardzo szybko nawiązała kontakt z najmłodszymi czytelnikami. Posługując się rymowanymi przykładami wyjaśniła słuchaczom zawilosci języka polskiego. Następnie, z pomocą autorki, dzieci tworzyły rymy do różnych wyrazów i zadawały pisarce pytania dotyczące jej życia osobistego i twórczego. Spotkanie zakończyła inscenizacja, której scenariusz powstał w oparciu o wiersze Agnieszki Frączek.

Z dużą starannością przygotowała spotkania z czytelnikami - debiutująca w dolnośląskich spotkaniach „Z książką na walizkach” - dwójka pisarzy i jednocześnie ilustratorów - Paweł Wakuła i Zuzanna Orlińska. W bajkowej scenerii, wzorowanej na ilustracjach z książek „Co w trawie piszczy” i „Kajtek i Yetik”, prowadził swoje warsztaty literacko-plastyczne w Bolesławcu - Paweł Wakuła. Opowiadał o pracy ilustratora, równocześnie szkicując postacie ze swoich opowieści. Zadaniem dzieci było namalowanie do jednej z opowiadanych historii własnej ilustracji. Najciekawsze prace zostały nagrodzone upominkami, przygotowanymi przez pisarza.

Zuzanna Orlińska spotkała się z dziećmi w m.in. bibliotece w Jaworze. Pisarka prezentowała tam swoją pierwszą książkę pt. „Matka Polka”. Dzieci - po wysłuchaniu fragmentów książki o przygodach Polka i jego mamy - miały za zadanie zilustrować to, co wcześniej usłyszały.

Paweł Wakuła i Zuzanna Orlińska to ilustratorzy własnych książek, natomiast Joanna Zagner-Kołat ilustruje teksty innych pisarzy. Jej spotkania z czytelnikami mają bardzo ciekawą formę warsztatów ilustratorskich. Bardzo interesująco wypadło spotkanie z Panią Joanną w Zawoni. Pod koniec tego spotkania zjawili się na sali rodzice, którzy przyszlizli po swoje pociechy. Wielu z nich kupiło od organizatorów kiermaszu książkę, w której Pani Joanna Zagner umieściła rysowaną dedykację dla uszczęśliwionego takim prezentem malucha.

Barbara Gawryluk, laureatka ubiegłorocznej nagrody im. Kornela Makuszyńskiego, opowiadała dzieciom w Chocianowie o swoich książkach i ich bohaterach - ludziach i psach. Młodzi czytelnicy z zaciekawieniem przysłuchiwali się opowiadaniom pisarki, a następnie pytali o receptę na pisanie książki i o źródło tematów do kolejnych książek. Opowiadali również o swoich pierwszych próbach literackich i trudnościach z formułowaniem treści oraz przelewaniem myśli na papier. W dialogu z dziecięcą publicznością autorka odnalazła wiele wspólnych zainteresowań. Wszystkich bowiem wzruszyła historia wier-

nego psa Dżoka. O swoich trzech zawodach, które jednocześnie wykonuje, tj.: pisarki, tłumaczki i dziennikarki radiowej, Pani Gawryluk opowiedziała dzieciom w szkole w Krzeczynie Wielkim. Dzieci zadawały pisarce mądre, rzeczowe pytania. Pisarka była zaskoczona ich niezwykłą dojrzałością.

Pani Renata Piątkowska, autorka 19. książek dla dzieci, po raz pierwszy pojawiła się na „walizkowych” spotkaniach. Przyjechała na Dolny Śląsk z Bielska Białej. Organizatorzy wyznaczyli jej jedno ze spotkań w Świebodzicach. Tutaj autorka zwierzyła się zebranym, że za pisanie książek zabrała się przypadkowo. W spotkaniu, które odbyło się w Miejskim Domu Kultury, uczestniczyły dzieci młodsze nie tylko ze Świebodzic, ale także z Mokrzeszowa. Autorka przeczytała fragmenty swoich książek, a dzieci słuchały bardzo uważnie. Pani Renacie bardzo podobał się program edukacji czytelnicznej pn. „W krainie książki”, którą świebodzicka dziecięca biblioteka prowadzi od kilku lat.

Dużą radość ze spotkania z Kazimierzem Szymeczko miały dzieci z klasy I Szkoły Podstawowej w Piechowicach. Okazało się, że pisarz ma w sobie niezwykły dar nawiązywania kontaktu ze słuchaczami. Barwne opowieści o bohaterach jego książek, jak i okazały budzik – rekwizyt nawiązujący do treści jednej z jego książek – bardzo zafascynowały dzieci. Młodzi czytelnicy kierowali do pisarza mnóstwo pytań: chcieli wiedzieć, dlaczego ich gość pisze książki, skąd czerpie pomysły do swoich opowieści, jakie są jego zainteresowania i jakie ma plany na przyszłość. Na każde z pytań dzieci otrzymały wyczerpującą odpowiedź.

Pisarza Pawła Beręsewicza wzruszyła profesjonalnym przygotowaniem inscenizacja jego tekstu pt. „Co tam u Ciumków”. Przedstawienie przygotowały dzieci z IV klasy, a jego premiera miała miejsce podczas spotkania z autorem w bibliotece w Wojcieszowie. Okazało się, że dzieci namówiły nauczycielkę języka polskiego do przygotowania - na przyjazd pisarza - małego teatrzyku, w który bawią się dość często. Pisarz bił gromkie brawa młodym aktorom, którzy byli dumni, że choć przez chwilę mogli stać się artystami.

Katarzyna Majgier tak pisze na swoim blogu o spotkaniu autorskim w Strzelinie: „Okazało się, że jest to pierwsze spotkanie autorskie, jakie odbywa się w nowej bibliotece [...] Nie widziałam poprzedniej biblioteki, ale ta jest imponująca – przestronna, jasna i bardzo gościnna. Pani Lidia okazała się bardzo pomysłową osobą: zrobiła na spotkanie czekoladę z ... „blachy”, taką, jaką robiono w czasach, gdy czekolady nie było w sklepach. Jeszcze bardziej zaskoczyły mnie Oliwia i Sylwia – wręczyły mi samodzielnie napisaną i zilustrowaną książkę o Strzelinie! W spotkaniu brały udział same dziewczyny”.

Grażynę Bąkiewicz zainteresował w podróży po Dolnym Śląsku Pałac w Lubiążu. Wstąpiła tam po drodze, jadąc na zachód województwa, po spotkaniu w Wołowie. Może w następnej książce stanie się



Finał imprezy w Zgorzelcu. Fot. R. Werszler

ten pałac scenerią dla ciekawej opowieści jak ta, którą zaprezentowała w „Adzie – księżniczce skarbu”. Pisarka, będąc przez lata nauczycielką historii, przybliżyła młodzieży ciekawe zdarzenia z dziejów naszego kraju.

Nie sposób opisać wszystkich spotkań, bo przystanków w tej artystycznej podróży było aż 50 (w samym Zgorzelcu 5 spotkań), a każdy z pisarzy odbył 7 spotkań z młodymi czytelnikami. Wyjątkiem była Pani Katarzyna Majgier, która zawitała do 8. bibliotek.

Ile było nieoficjalnych rozmów i spotkań – trudno było policzyć. Goście niezmiennie są zafascynowani pięknem dolnośląskiej ziemi: przyrodą i zabytkami. Cieszy ich nasza gościnność, miła i ciepła atmosfera, którą starają się zapewnić bibliotekarze.

PS. Organizatorzy kolejnej edycji imprezy dziękują wszystkim współorganizatorom – bibliotekarzom z dolnośląskich bibliotek publicznych - za ich gościnność, pilotom imprezy za sprawną organizację spotkań, a kierowcom za to, że 4,5 tys. kilometrów przejechali bezkolizyjnie. Szczególne podziękowania należą się bibliotekarzom i nauczycielom ze: Zgorzelca, Bolesławca, Jawora, Chocianowa, Świebodzic, Wałbrzycha, Czarnego Boru, Piechowic i Raszówki, bo dzięki ich relacjom można było dokładnie zapoznać się i przybliżyć zainteresowanym Ósme Dolnośląskie Spotkania Pisarzy z Młodymi Czytelnikami „Z książką na walizkach – 2011”.



Finał imprezy w Zgorzelcu. Fot. Arch. DBP, Wrocław

Konferencja naukowa „Dzierżoniów bliżej Miłosza”

Justyna Strzelczyk

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna w Dzierżoniowie aktywnie włączyła się do ogólnopolskich obchodów Roku Miłosza, organizując cykl imprez pod wspólną nazwą „Dzierżoniów bliżej Miłosza”. Punktem kończącym obchody była konferencja naukowa, która odbyła się 16 czerwca br. w Sali Rycerskiej Ratusza. Wśród zaproszonych gości znaleźli się dzierżoniowscy artyści, ludzie kultury i nauki, uczniowie. Konferencję uświetnili naukowcy, związani z Czesławem Miłoszem: prof.dr hab. Stanisław Bereś z Uniwersytetu Wrocławskiego, dr Jerzy Illg, redaktor naczelny Wydawnictwa Znak oraz poeta pochodzący z Pieszyc - Adam Lizakowski. Spotkanie prowadziły: polonistka - Pani Janina Weretka-Piechowiak oraz dyrektor Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej w Dzierżoniowie - Pani Jadwiga Horanin.

Spotkanie rozpoczęło się od uroczystego odznaczenia Adama Lizakowskiego Medalem Zasłużony dla Kultury Gloria Artis, który w imieniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego wręczył Poecie Poseł na Sejm RP - Tomasz Smolarz. Następnie Pan Lizakowski opowiedział uczestnikom konferencji o swoich spotkaniach i kontaktach z Czesławem Miłoszem. Przedstawił rys biograficzny Noblisty, a także tematy najczęściej poruszane w jego twórczości. Publiczność miała okazję zobaczyć książki z osobistymi dedykacjami Czesława Miłosza dla Pana Adama Lizakowskiego.

O współpracy z Miłoszem opowiadał również Redaktor Naczelny Wydawnictwa ZNAK - dr Jerzy Illg. Wielokrotnie spotykał się z nim, zarówno na gruncie służbowym, jak i prywatnym. Znał go prawie 20 lat. Po przeprowadzce Miłosza do Krakowa kontakty te stały się bardzo przyjacielskie, osobiste. Publiczność z zaciekawieniem słuchała zabawnych anegdotek związanych z osobą Czesława Miłosza, poznała wiele mniej znanych faktów z jego życia. Z opowieści i anegdot wyłonił się nie tylko wybitny twórca, ale też wesoły, sympatyczny człowiek, kochający mąż. Jerzy Illg z sentymentem wspominał spotkania z poetą, podczas których rozmawiali o nurtujących Miłosza problemach i tematach. W trakcie wykładu dr Illg przeczytał kilka wierszy Noblisty, tych



Goście konferencji - dr J. Illg i prof. S. Bereś. Fot. Arch. DBP, Wrocław

bardziej i mniej znanych. W ten sposób młodzi uczestnicy konferencji mogli poznać poetę jako twórcę pełnego ekspresji i emocji, czasem romantyka, z dużym poczuciem humoru.

Dr Illg zaprezentował okładki książek poety, wydane przez ZNAK, każdą komentując zabawną opowieścią. Uczestnicy konferencji mogli zobaczyć ulubione okładki poety, a także te, które nie przypadły mu do gustu. Więcej na temat kontaktów Jerzego Illga z Czesławem Miłoszem możemy dowiedzieć się z jego autorskiej książki pt. „Mój znak”.

Jako ostatni głos zabrał prof. dr hab. Stanisław Bereś, historyk literatury z Uniwersytetu Wrocławskiego. Przedstawił Miłosza jako „poetę poza dworem” – wyobcowanego indywidualistę, przekonanego o swojej wyjątkowości, a tytułowy dwór rozumiany jest bardzo szeroko – jako dwór artystyczno-poetycki, polityczny, dwór-ojczyzna. Miłosz był człowiekiem, który przeżył dwie wojny światowe, dwa powstania w Warszawie, holokaust, systemy totalitarne – komunizm i faszyzm, utracił strony rodzinne, przeżył wygnanie i emigrację. Z dala od elity artystycznej emigracji, którą krytykował, czuł się osamotniony. Brakowało mu udziału w życiu intelektualnym, kontaktu z czytelnikami, wspólnych rozmów. Został wyklęty przez władze i odrzucony przez polskie podziemie. Walczył z przeciwnościami losu i tęsknotą za ukochanym Wilnem. Po zerwaniu związków z komunistycznymi władzami, w swej twórczości Miłosz wyrażał niechęć i krytykę w stosunku do PRL. Często piętnował polski nacjonalizm, krytykował tradycyjny polski katolicyzm, określając go ciemnogrodem. Prof. Bereś przedstawił Czesława Miłosza jako poetę, który w swojej poezji zostawił ślad historii, przeżytych zdarzeń, doskonałego nauczyciela, który zrobił wiele dla polskiej, ale również amerykańskiej poezji, kultury w ogóle. Jako uzupełnienie wykładu, prof. Bereś zaprezentował krótki wywiad z 1996 r., w którym rozmawiał z Poetą o jego poglądach i twórczości.

O Miłoszu w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu

Dolnośląska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu włączyła się czynnie w obchody Roku Czesława Miłosza i zaproponowała swoim Czytelnikom oraz mieszkańcom Wrocławia kilka ciekawych przedsięwzięć. Odbyły się m.in. wykłady, prelekcje, spotkania, otwarto niezwykle interesującą wystawę.

Wystawa „Miłosz po amerykańsku”

10 czerwca br. konsul ds. prasy i kultury - Benjamin Ousley Naseman z Konsulatu Generalnego USA w Krakowie uroczystie otworzył wystawę pt. „Miłosz po amerykańsku”, przygotowaną przez Dolnośląską Bibliotekę Publiczną we Wrocławiu, w oparciu o archiwalia fotograficzne Andrzeja Miłosza i Adama Lizakowskiego. Na otwarcie wystawy licznie przybyli czytelnicy. Po wernisażu odbyło się spotkanie z Adamem Lizakowskim. Dzień wcześniej, tj. 9 czerwca br. wystawę przedpremierowo odwiedził - uczestniczący we Wrocławiu na Global Forum - ambasador USA w Polsce Lee A. Feinstein. Po obejrzeniu ekspozycji ambasador spotkał się z dziennikarzami w American Corner, mieszczącym się w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej.

Na wystawie – w pierwszej jej części – znalazły się fotografie wykonane w latach 70. i 80. XX wieku przez brata Poety, Andrzeja Miłosza, głównie na Grizzly Peak w Berkeley, gdzie znajdował się dom Noblisty. Z tego samego archiwum pochodzi zdjęcie z pierwszego pobytu Czesława Miłosza w USA w drugiej połowie lat 40., wykonane w konsulacie polskim w Waszyngtonie. Część drugą wystawy stanowi „Fotonotatnik Adama Lizakowskiego”, młodego wówczas polskiego poety, który po stanie wojennym wyjechał do USA i zamieszkał najpierw w San Fran-



Wystawa o Miłoszu w DBP we Wrocławiu. Fot. Arch. DBP.

cisco, a potem w Chicago. W połowie lat 80. nawiązał znajomość z Czesławem Miłoszem i zafascynowany jego osobą i twórczością, odwiedzał go w jego domu w Berkeley. Podczas spotkań z Czesławem Miłoszem Lizakowski robił zdjęcia. Są wprawdzie amatorskie, ale mają bezsprzeczną wartość dokumentalną. Ukazują Poetę w domu, w ogrodzie, na ulicy, w księgarni. Sporo zdjęć powstało podczas spotkań autorskich.

Pod koniec czerwca br. wystawa została przeniesiona do ciągów komunikacyjnych na I i II piętrze Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej. Będzie ją można tam oglądać do końca września br., a następnie w innych bibliotekach i instytucjach kultury na Dolnym Śląsku i w całej Polsce.

Należy wspomnieć, że wystawę dofinansował Konsulat Generalny USA w Krakowie.

(Jacek Czarnik)

Wykład o Miłoszu

23 marca br. w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej interesujący wykład na temat twórczości Czesława Miłosza wygłosił prof. Andrzej Zawada z Uniwersytetu Wrocławskiego, autor znanej monografii Czesława Miłosza, wydanej w serii "A to Polska właśnie". Wykład poświęcony był znaczeniu twórczości Czesława Miłosza dla kultury polskiej i europejskiej. Na pytanie - co nowego w "miłoszologii", prof. Zawada odpowiedział: "Wiem, że zostanie wydana bardzo duża monografia, przygotowana przez Andrzeja Franaszka z redakcji "Tygodnika Powszechnego". Monografia i biografia zarazem, z akcentem raczej na biografię niż monografię twórczości. Około tysiąca stron - bardzo szczegółowa i ciekawa lektura. To chyba będzie najważniejsze wydawnictwo miłoszologiczne, o którym wiem... Jakież kolejne tomy zapowiada Wydawnictwo Literackie, m.in. kolejny tom "Dzieł zebranych" - Rozmowy "Podróżny świata", Państwowy Instytut Wydawniczy przygotowuje duży tom wspomnień o Miłoszu - zwrócił się do kilkudziesięciu osób, żeby napisały o swoich z nim spotkaniach, refleksjach itp. Ten tom jest już redagowany. Intensywnie zajmują się Miłoszem Litwini. W czerwcu organizują bardzo dużą konferencję - chcą rozpoznać jego litewskie korzenie, związki, motywy. Polacy prawie nic o tym nie napisali. Miłosz sam napisał o tym więcej niż polscy literaturoznawcy. Myślę, że najważniejszą jest do odkrycia w tych związkach Miłosza z innymi literaturami, z innymi kulturami. Zobaczymy, co w biografii Franaszka będzie na temat tych okresów życia Miłosza, kiedy przebywał we Francji, Stanach Zjednoczonych, a także na temat wątków wojennych, okupacyjnych, które są nieznane, jak chociażby sprawa przedzierania się z Rumunii do Wilna w 1939 r. Częściowo nieznana jest korespondencja Miłosza, a nawet w części niedostępna, bo np. istnieją listy Miłosza do Iwaszkiewicza, które Iwaszkiewicz pod koniec swojego życia przekazał do Instytutu Badań Literac-

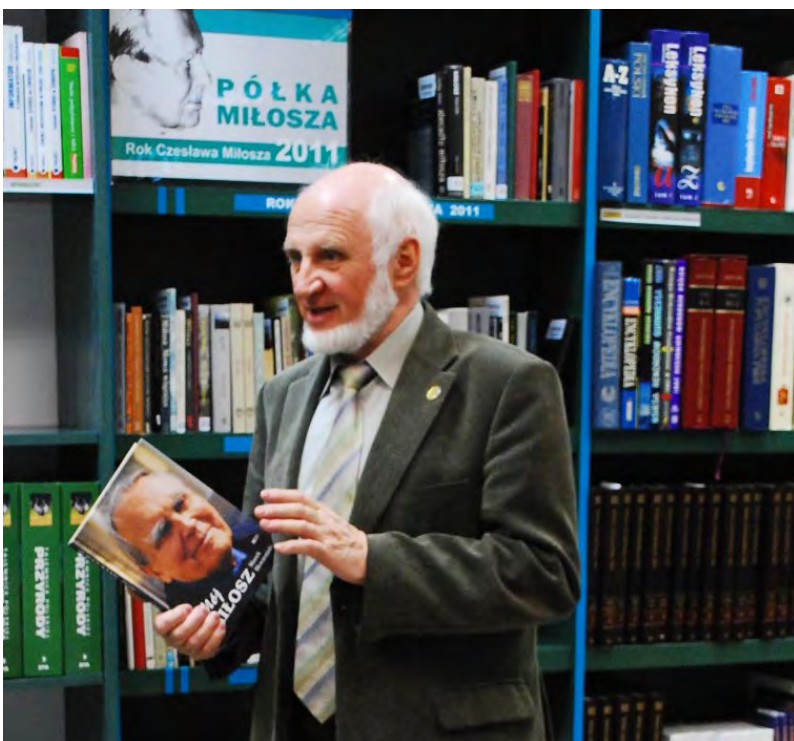


Prof. Andrzej Zawada w DBP we Wrocławiu.
Fot. Arch. DBP, Wrocław

kich. One są tam wprawdzie udostępniane naukowcom, ale do tej pory nie było zgody na publikację (zgody samego Czesława Miłosza). Tak, że korespondencja na pewno będzie jeszcze prawdziwą kopalnią wiedzy o poecie. Tyle w obszarze faktografii, a przecież jest jeszcze drugi obszar – samo czytanie i interpretacja tekstów. Mam wrażenie, że do tej pory jeszcze bardzo mało z Miłosza wyczytaliśmy ..."

Spotkanie z genealogiem i Miłoszami

Z okazji obchodów Roku Miłosza w Czytelnii Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej odbyło się 6 kwietnia br. spotkanie z Grzegorzem Mendią, prezesem Śląskiego Towarzystwa Genealogicznego, nt. „Genealogiczne peregrynacje z Miłoszami”. Była to wyjątkowo interesująca prelekcja o historii pochodzenia nazwiska „Miłosz”, skierowana przede wszystkim do osób zaproszonych z Wrocławia i okolic Dolnego Śląska, noszących nazwisko Miłosz.



Gość spotkania Grzegorz Mendiya. Fot. Arch. DBP, Wrocław

Genealog w interesujący sposób poprowadził spotkanie, opowiadając o swojej pasji dotyczącej genealogii, a następnie wyjaśnił na czym polegają badania genealogiczne i podpowiadał uczestnikom spotkania, jak stworzyć drzewo genealogiczne swojej rodziny i od czego zacząć poszukiwania korzeni swoich przodków. W dalszej części wystąpienia przedstawił historię tworzenia się nazwisk i podał nazwiska statystycznie najczęściej występujące w Polsce (Nowak, Kowalski, Wiśniewski). Dłuższą część swojego wywodu genealog poświęcił nazwisku Miłosz, co interesowało szczególnie osoby zaproszone na spotkanie, noszące to nazwisko. Gość kompetentnie, z pasją opowiadał o korzeniach rodzinnych Czesława Miłosza, charakteryzując dwie jego linie genealogiczne – po mieczu, czyli po ojcu: Aleksandrze Miłoszu, herbu Lubicz i po kądzieli, czyli po matce: Weronice Kunat, herbu Topór. Swoją opowieść wzbogacił prezentacją multimedialną z wyszczególnieniem stron internetowych, które można wykorzystać do samodzielnych poszukiwań swoich krewnych. Wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali atrakcyjne prezenty w postaci książek autorstwa Czesława Miłosza. Niewątpliwą atrakcją tego spotkania był słodki poczęstunek w postaci marcepanów w czekoladzie. Był to ulubiony przysmak Czesława Miłosza. *(Renata Słonik)*

Uwaga! Konkurs nt. "Krótki film o Miłoszu"

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie oraz Warmińsko-Mazurskie Stowarzyszenie "Areszt Sztuki" zapraszają do wzięcia udziału w konkursie pt. "Krótki film o Miłoszu".

Partnerami konkursu są: Dolnośląska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu i Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gdańsku.

Celem konkursu jest popularyzacja życia i twórczości polskiego Noblisty. Zadaniem jego uczestników jest przygotowanie krótkometrażowego filmu (do 10. minut) na temat życia i/lub twórczości oraz percepcji utworów Czesława Miłosza. Może to być film: animowany, fabularny, dokumentalny lub eksperymentalny. Do konkursu organizatorzy zapraszają filmowców w każdym wieku.

Filmy należy dostarczyć wraz z kartą zgłoszenia w terminie do 10 listopada 2011 r. do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie.

Oceny prac dokona profesjonalne jury, a na uczestników konkursu czekają nagrody pieniężne.

Pokazy filmów odbędą się w grudniu 2011 r. w Olsztynie, Wrocławiu i Gdańsku oraz w Internecie. Filmy, które zostaną wybrane przez jury oraz przez internautów, organizator konkursu wyda na płycie DVD.

Szczegóły konkursu oraz jego regulamin znajdują się na stronach internetowych:

milosz.wbp.olsztyn.pl
oraz www.wbp.wroc.pl

Biblioteki „na topie” - słów kilka o II rundzie Programu Rozwoju Bibliotek i ofercie Biblioteka +

Beata Jasiak

Czym jest dzisiaj biblioteka? Czy jest ważna? Czy się zmienia? Czy warto w nią inwestować? Tego typu pytania możemy mnożyć.

Dla bibliotekarzy sprawą oczywistą jest, że w obecnej sytuacji gospodarczej i społecznej, biblioteki oczekują pomocy w każdej postaci. Potrzebują atrakcyjnych, nowych, ciekawie zaaranżowanych przestrzeni, nowoczesnych technologii, aktualnych i interesujących księgozbiorów, wsparcia i dofinansowania - dla adresowanych do szerokiego kręgu odbiorców - projektów czytelniczych i kulturalnych. Bibliotekarze mają pełną świadomość stale rosnących oczekiwań swoich użytkowników, których nie zadowala już dostęp do zbiorów, narzędzi wyszukiwawczych czy kompetentny bibliotekarz. Współczesny klient liczy, że dzięki bibliotece zaspokoi nie tylko głód wiedzy, ale i rozbudzi na nią apetyt. Poszukuje zatem nowości książkowych w postaci tradycyjnej, ale i na nowoczesnych nośnikach (audiobook, e-book), dostępu do Internetu, szerokiej oferty programowej, możliwości dla rozwoju swoich pasji i wiedzy. Oczekuje, że w bibliotecznym gmachu mile i kulturalnie spędzi czas, dyskutując o książkach, spotykając ciekawych autorów, dzieląc się swoimi zainteresowaniami. Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego i Instytut Książki, twórcy Programu Rozwoju Bibliotek i Biblioteka + uznali, że warto wspierać biblioteki. Warto je doposażać, unowocześniać, warto szkolić bibliotekarzy i prowadzić rzecznicтво na rzecz bibliotek. Warto też podkreślać jej wyjątkową wartość w środowisku lokalnym. I choć odbiorcami tej oferty nie mogą być wszystkie biblioteki publiczne to niewątpliwie liczba 6.600 potencjalnych adresatów w skali kraju jest zadawalająca, stanowi niemal 78 % ogółu bibliotek w Polsce. Do drugiej rundy Programu Rozwoju Bibliotek aplikowało w roku bieżącym ponad 600 placówek, z czego 45 z województwa dolnośląskiego. Finalistami II edycji zostało 41 bibliotek z Dolnego Śląska (w I rundzie 43). Reasumując, w obu konkursach PRB uczestniczą łącznie 293 placówki z 84. gmin (144 – I runda, 149 – II runda), co stanowi 56 % uprawnionych. Uczestnicy programu otrzymają sprzęt komputerowy wraz z oprogramowaniem firmy Microsoft, urządzenia wielofunkcyjne, wsparcie techniczne (helpdesk), możliwość udziału w szkoleniach z zakresu planowania pracy biblioteki,



w szkoleniach informatycznych i specjalistycznych, pogłębiających wiedzę i umiejętności pracy z wybranymi grupami użytkowników. FRSI pomoże również bibliotekom zawiązać lokalne partnerstwo skupiające przedstawicieli urzędu, instytucji lokalnych, osób, które chciałyby w sposób systematyczny wspierać działania biblioteki. Wszystkie biblioteki będą mogły ubiegać się o grant z projektu „Aktywnej biblioteki” na realizację pomysłów, ujętych w przygotowanych planach pracy oraz wziąć udział w projektach organizacji pozarządowych na realizację działań kulturalnych, skierowanych do dzieci i młodzieży, osób starszych i grup wykluczonych. Ponadto wszystkie biblioteki publiczne mogą korzystać z aktualnych informacji o szkoleniach, konkursach, grantach, zamieszczanych na portalu internetowym: www.biblioteki.org, prezentować swoje działania na forum „Pochwal się!” oraz w elektronicznym biuletynie Programu Rozwoju Bibliotek (dodatek dolnośląski). Uczestnicy tegorocznej edycji dowiedzą się również, w jaki sposób promować swoją działalność w przestrzeni publicznej. Będą mogli wymienić się wiedzą i pomysłami podczas czterech spotkań Biblioteki Wiodącej z Partnerskimi oraz prezentować swoje inicjatywy w konkursach dobrych praktyk, na forum konferencji regionalnych i kongresie ogólnopolskim. Bibliotekarze, którzy chcieliby zdobyć kwalifikacje trenerskie, mogą aplikować do szkoły trenerskiej, którą dla bibliotekarzy prowadzi Stowarzyszenie Trenerów Organizacji Pozarządowych (STOP).

Lista finalistów II konkursu z województwa dolnośląskiego:

BIBLIOTEKI WIODĄCE- BIBLIOTEKI PARTNERSKIE

1. Bystrzyca Kłodzka Łądek-Zdrój, Międzylesie, Szczytna
2. Lwówek Śląski Gryfów, Lubomierz, Wleń
3. Mietków Oborniki Śląskie, Pielgrzymka, Zawidów
4. Ołdrzychowice (gm. Kłodzko), Lewin Kłodzki, Ludwikowice (gm. Nowa Ruda), Radków
5. Pieszyce Łagiewniki, Niemcza, Piława Górna
6. Podgórzyn Karpacz, Przeworno, Świerczów (woj. opolskie)
7. Polkowice Gaworzyce, Grębocice, Przedmoście (gm. Głogów)
8. Sobótka Długołęka, Jelcz-Laskowice, Środa Śląska

9. Stare Bogaczowice Czarny Bór, Głuszyca, Jedlina -Zdrój
10. Strzegom Dobromierz, Witoszów Górny (gm. Świdnica), Żarów.

W Programie uczestniczą również biblioteki z Góry i Wąsosza, jako Partnerskie dla Wiodącej z gminy Poniec w województwie wielkopolskim.

W tegorocznej ofercie Instytutu Książki znalazła się propozycja „Szkoleń dla bibliotekarzy” oraz wieloletni program, trwający do 2015 r., pod nazwą „Kultura +. Priorytet Biblioteka +. Infrastruktura bibliotek”. Z możliwości szkoleniowych skorzystało w poprzedniej edycji 60. bibliotekarzy z terenu województwa dolnośląskiego. W roku bieżącym zamierza się przeszkolić 40. pracowników bibliotek publicznych. Szkolenia są bezpłatne. Uczestnicy w ciągu 10. dni będą mieli zapewnione noclegi i wyżywienie, pokrycie kosztów dojazdu oraz materiały dydaktyczne. Program pozwala rozwinąć bądź udoskonalić umiejętności z zakresu rozwoju osobistych kompetencji menedżerskich i przywódczych, a także organizacji i zarządzania biblioteką oraz posługiwania się nowymi technologiami informatycznymi. Cykl tegorocznych szkoleń rozpocznie się we wrześniu 2011 r. W 2012 r. odbędzie się ostatni nabór chętnych bibliotekarzy, którzy wzbogacą swoje kompetencje zawodowe podczas profesjonalnych, bezpłatnych szkoleń.

„Kultura +” to rządowy program, którego priorytetem, dotyczącym infrastruktury bibliotek, zajmuje się Instytut Książki. Program realizowany będzie w latach 2011- 2015, a budżet państwa przeznaczył na to działanie 15 mln złotych. Środki mają zostać wydatkowane na budowę, remont, rozbudowę i przebudowę infrastruktury bibliotecznej. Celem programu jest przekształcenie małych bibliotek gminnych w „nowoczesne centra dostępu do wiedzy, kultury oraz ośrodki życia społecznego”. Beneficjentami komponentu „Infrastruktura bibliotek” są biblioteki z gmin wiejskich, miejsko – wiejskich i miejskich (do 15. tys. mieszkańców). Wnioskodawca może ubiegać się o środki na realizację zadania w ogłaszanych - dwa razy do roku - naborach. Planowana inwestycja może objąć bibliotekę główną, filie biblioteczne lub kilka obiektów. Maksymalna kwota dofinansowania nowej inwestycji nie może przekroczyć 1mln zł (minimum 200 tys. zł), a maksymalna kwota remontu, rozbudowy czy przebudowy 500 tys. zł (minimum 50 tys. zł). Wkład własny biblioteki (wraz z dotacjami pochodzącymi z urzędu gminy bądź samorządów wojewódzkich) musi wynosić minimum 60 % całkowitego kosztu zadania. W bieżącym roku z programu dotacyjnego z naszego województwa będzie korzystać Biblioteka w Mościsku, która planuje wybudowanie biblioteki i sali wiejskiej. Instytut Książki przyznał jej dofinansowanie w kwocie 1 mln złotych.

Jesienią w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu odbędzie się konferencja inaugurująca Program „Kultura+. Priorytet Biblioteka +. Infrastruktura bibliotek”. Do udziału w niej już dzisiaj serdecznie zapraszamy.

Noc z Andersenem 2011

- relacje uczestników - dzieci klas III ze Szkoły Podstawowej Nr 63 i Szkoły Podstawowej Fundacji PRIMUS we Wrocławiu

„Przychodzę do biblioteki, wrażenia niesamowite. Widzę koleżanki! Jesteśmy podzieleni na grupy. Potem przechodzimy przez tunel. Wcześniej zakryto nam oczy, a następnie wchodzimy tam, gdzie miała się zacząć przygoda (...)”, czyli do Działu Pracy z Dziećmi Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej. To właśnie tam rozpoczęła się ta - niesamowita dla młodych czytelników i czytelniczek - przygoda, baśniowa podróż po bibliotece – „Noc z Andersenem 2011”.

„Noc z Andersenem” to cykliczny, interdyscyplinarny projekt, promujący czytelnictwo i literaturę wśród dzieci w bibliotekach na całym świecie. Organizowany jest raz do roku z okazji Międzynarodowego Dnia Książki Dziecięcej oraz urodzin pisarza H. Ch. Andersena. Wrocławska impreza łączy ze sobą literaturę, teatr, muzykę, plastykę i dobrą zabawę, aby zachęcić dzieci do aktywnego uczestnictwa w kulturze, współtworzenia jej i współpracy w grupie. Dlatego też ta szczególna noc rozpoczęła się od zabaw i zajęć integrujących dzieci z wrocławskich szkół.

„Najpierw poznawaliśmy się i graliśmy w: „Jaka to melodia”, „Gorącą perukę” i w „Co spakujemy do plecaka”. Najśmieszniejsze było to, kiedy Mateusz powiedział, że zabiera Małysza, a Antek Afrykę”.

„Następnie grupy, czyli: Słowiki, Małe Syrenki, Brzydkie Kaczątka, Ołowiane Żołnierzyki, Calineczki i Dzikie Łabędzie dostały wielką dłoń. W tej dłoni trzeba było odrysować swoją rękę i napisać w niej swoją ulubioną baśń Andersena (...). Te dłonie to były nasze totemy, do których wymyśliliśmy hasło.” (Jan Luchowski, kl. III SP) „Ja razem z kolegami, m.in. Jaśkiem i Kacprem znalazłem się w grupie „Dzikie Łabędzie”(…). Jednogłośnie wybraliśmy zawołanie - „dzikie łabędzie lecą wszędzie”.

Gdy wszyscy uczestnicy poznali się, na sali pojawił się gość specjalny – sam H. CH. Andersen, który wręczył dzieciom mapy i wskazówki do podróży po „Królestwie Baśni”, czyli Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej oraz zadania do wykonania. Każda z grup musiała odnaleźć Krainy związane z twórczością baśniopisarza, ukryte w Bibliotece oraz zebrać wszystkie magiczne ziarenka groszku, rozsypane po całym królestwie.

„My najpierw byliśmy w „Krainie Papierowych Cudaków”. Pamiętam, że wszyscy śmiali się do bólu.” Druga była Kraina Drewnianego Króla, w której pani z teatru przedstawiła nam kilka części ze spektaklu „Calineczka”. Później poszliśmy do Krainy Jedwabiu, gdzie projektowaliśmy ubrania dla Cesarza z baśni „Nowe szaty cesarza”. Zaprojektowałem dla niego zielony, ozdobny płaszcz i zieloną koszulę z pasem.”. Najbardziej spodobała mi się kraina, w której spotkaliśmy się z autorem wielu ciekawych książek -



Noc z Andersenem w DBP we Wrocławiu. Fot. R. Werszler

Marcinem Pałaszem. Razem z nim wymyśliśmy krótkie opowiadanie (...). Nie tylko bawiliśmy się lecz również poznawaliśmy teatralne lalki, np. kukiełkę lub pacynkę. Kolejny pokój okazał się światem książek. Wśród książek znajdowały się pudełka z różnymi figurkami. Figurki przedstawiały postacie z baśni Andersena. Trzeba było odgadnąć, jaka to baśń.”

„Potem zrobiło się późno i poszliśmy spać pomiędzy regałami książek. Spało się nie najgorzej, ale daleko było do własnego łóżka. Kiedy się obudziliśmy Pan Marcin Pałasz przeczytał nam baśń, którą razem napisaliśmy. Opowiadała o pewnym Panu i rekinie. To było świetne. Na koniec pobytu w bibliotece każdy zasiał swoje ziarna w doniczce z ziemią i zabrał je do domu na pamiątkę. Nocne spotkanie z Andersenem bardzo mi się podobało. Wszystkie gry i zabawy były interesujące. W bibliotece poznałem nowych kolegów. Nie wiedziałem, że pobyt w bibliotece może być tak przyjemny!” (Wypowiedzi spisała: *Iga Ławniczek*)

Baśniowa Noc z Andersenem w Bibliotece Publicznej Gminy Kłodzko

1 kwietnia br. młodzi czytelnicy spotkali się w Bibliotece Publicznej Gminy Kłodzko i napisali nową bajkę, której bohaterem został H.Ch. Andersen. W tej roli wystąpił Stanisław Longawa, Wójt Gminy Kłodzko. Pierwszy rozdział bajki powstał w ogrodzie Ośrodka Kultury w Ołdrzychowicach Kłodzkich. Tu postacie z baśni Andersena zasiały wspólnie baśniowe drzewko, którym będą się opiekować do przyszłego roku. Następnie dzieci pojechały do zabytkowego zamku w Żelaźnie, chcąc przeżyć niezapomnianą przygodę z Andersenem. Już w pałacowej bramie gości witała tajemnicza muzyka. Drogę do sali kominkowej znaczyły bajkowe rekwizyty, światelka świec i żywe postacie: dziewczynki z zapalkami, królowej śniegu, świniopasa, księżniczki na ziarnku grochu, Calineczki, ołowianego żołnierzyka i brzydkiego kaczątka. Bajkowymi gośćmi tej nocy byli również: Przewodniczący Rady Gminy, Radny Powiatu Kłodzkiego, Radni Gminy Kłodzko, dyrektorzy jednostek organizacyjnych i oświatowych. Na spotkaniu pojawił się też 206-letni Pan Andersen, który przeczytał dzieciom

baśń pt. „Słowik”. Następnie do bram pałacu zajęła piękna karetka, z której wysiadła wróżka – Pani Wioletta Piasecka, współczesna bajkopisarka, którą przywitał i przedstawił sam Pan Andersen. Potem były czary i wróżby, a dla nieśmiałych kukiełkowa lekcja sztuki teatralnej. O spaniu nikt nie myślał, bo taka noc jest przecież tylko raz w roku. Następnie dzieci szukały „Słowika” po zamkowych zakamarkach. W drodze na kolację, na pałacowym balkonie ujrzały ducha tego zamczyska, który na tę noc przywdział przyjazne szaty i nawet pozwolił robić sobie zdjęcia. Potem była kolacja na ziarnku grochu, a po niej wróżka Wioletta wręczała dzieciom bajki pt. „W poszukiwaniu szczęścia” wraz ze swoim autografem. Książki zakupiła Biblioteka Publiczna Gminy Kłodzko. O północy dzieci powróciły do ołdrzychowickiej biblioteki i tu trafiły do sypialni utworzonej między regałami. O spaniu nie mogło być mowy, bo w tym czasie były na czacie z uczestnikami Nocy z Andersenem w bibliotekach w Polsce i Czechach, a także oglądały baśnie w bibliotecznym kinie. Po krótkim odpoczynku trzeba było wrócić do domu.

(*Mariola Huzar*)

Tydzień wokół Andersena w Środzie Śląskiej

Urodziny duńskiego baśniopisarza świętowano w Środzie Śląskiej przez cały tydzień. Zainaugurowano je konkursem czytelnictwa na temat życia i twórczości pisarza. Wzięli w nim udział uczniowie ze szkół podstawowych z terenu miasta i gminy Środa Śląska. Ogłoszono konkurs plastyczny pt. „Baśniowy Świat Pana Andersena”. Było też wspólne czytanie jego baśni, wizyta pisarki - Wioletty Piaseckiej, która opowiadała baśniową biografię Andersena, a także wesołe spotkanie z pisarzem Wiesławem Drabikiem, który rozbawił maluchy swoimi bajkami-rymowankami. Dzięki przychylności wielu osób bibliotekarze przygotowali ciekawy program imprezy i zapewnili uczestnikom nocleg w bibliotece. Kulminacyjnym punktem uroczystości było przedstawienie pt. „Latający kufer” w wykonaniu Teatru ArtRe z Krakowa, a po jego zakończeniu - pod opieką Straży Miejskiej - wyruszono na nocne podchody. Magiczna mapa, którą dostali uczestnicy, prowadziła po średzkich uliczkach. Po drodze była nocna wizyta w Muzeum Regionalnym, gdzie jej uczestnicy uzyskali ciekawe informacje na temat miasta, wstąpili też do piekarni Pana Grzegorza Stępnika-sponsora imprezy. Tu poznali tajniki wypieku chleba. Po powrocie z nocnej wyprawy na wszystkich czekały pachnące bułeczki - prosto ze znajomej piekarni oraz ciepła herbata, przygotowana przez bibliotekarzy. Ale nie był to jeszcze koniec atrakcji, bo o godz. 22.00 uczestnicy Nocy z Andersenem zostali zaproszeni na seans do Kina Kard. Po filmowej bajce na dobranoc jedni szybko zasnęli, inni chcieli jeszcze poczytać książkę do poduszki. Każda Noc z Andersenem dostarcza najmłodszym czytelnikom mnóstwo radosnych wrażeń. Z niecierpliwością czekają na kolejną taką noc. (*Anna Kuszlik-Czajkowska*)

Sposób na wzbudzenie zainteresowania biblioteką czyli OK – program partnerski Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu

Jolanta Grzelczyk

27 kwietnia 2011 roku Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu zainaugurowała kolejny projekt promujący biblioteki i czytelnictwo, zatytułowany Obligacja Kulturalna, w skrócie OK.

Pomysłodawcą nazwy jest Instytucja Kultury Wrocław 2016. MBP we Wrocławiu jest natomiast inicjatorem działań mających na celu zachęcenie mieszkańców naszego miasta do aktywnego korzystania z sieci bibliotek publicznych.

Do projektu OK czyli partnerstwa z Miejską Biblioteką Publiczną we Wrocławiu zaproszono różne wrocławskie instytucje kultury (i nie tylko), zachęcając je do m.in. udzielania rabatów wszystkim posiadaczom karty bibliotecznej MBP we Wrocławiu, a tym samym do rozszerzenia grupy odbiorców swojej oferty.

I choć od wielu lat Biblioteka współpracowała z wieloma instytucjami i organizacjami we Wrocławiu, współpraca ta była raczej jednostronna, gdyż sprowadzała się głównie do rozmieszczania materiałów informacyjnych i promocyjnych tychże instytucji w kilkudziesięciu placówkach bibliotecznych, znajdujących się we Wrocławiu.



OBLIGACJA KULTURALNA
program partnerski Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu

Pracownicy Biblioteki postanowili więc współpracę rozwinąć w tym kierunku, aby korzystali na niej przede wszystkim wszyscy korzystający z wrocławskich bibliotek publicznych.

Bibliotekarze zwrócili się więc zarówno do dotychczasowych partnerów, jak i do wielu innych instytucji we Wrocławiu (teatry, muzea, księgarnie, centra kultury, restauracje, kluby i in.) z propozycją rozpoczęcia wspólnych spójnych działań, promujących nie tylko czytelnictwo i biblioteki, ale generalnie aktywne uczestnictwo wrocławian w kulturze. Efekt tych starań? – w dniu inauguracji projektu MBP mogła pochwalić się aż 36. partnerami. W tej chwili, czyli dwa miesiące później, jest ich już ponad 50. i ich liczba stale rośnie!

Na czym konkretnie polega OK? Otóż wszyscy czytelnicy Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu posiadający elektroniczną kartę biblioteczną, którzy odwiedzą Bibliotekę, otrzymują specjalny znaczek z logo projektu (OK), upoważniający do korzystania z ofert Partnerów. Taki sam znaczek znajduje się w siedzibach Partnerów Biblioteki. Tak więc każda osoba zapisana do MBP we Wrocławiu może nie tylko wypożyczać zbiory biblioteczne, lecz korzystać z rabatów np. przy zakupie biletów do Filharmonii Wrocławskiej, Teatru Polskiego, Opery Wrocławskiej czy do Muzeum Narodowego oraz przy zakupie książek w księgarniach partnerskich, okazując kartę z tym znaczkiem. Oprócz tego Partnerzy przekazują Bibliotece nagrody dla uczestników konkursów literackich, organizowanych przez MBP we Wrocławiu, ogłaszanych na stronie domowej www.biblioteka.wroc.pl. Z kolei zarówno strona [www](http://www.biblioteka.wroc.pl) jak i same placówki biblioteczne są miejscami promującymi instytucje partnerskie. Na współpracy korzystają więc wszyscy, przede wszystkim czytelnicy, ale także Partnerzy oraz MBP we Wrocławiu.

Informacje zarówno o dołączaniu nowych partnerów, jak i o akcjach promocyjnych Biblioteki rozsyłane są za pomocą newslettera bibliotecznego, dzięki czemu czytelnicy są na bieżąco informowani nie tylko o działaniach związanych z projektem OK, ale i o tym, co dzieje się w bibliotekach publicznych we Wrocławiu.

Jest nadzieja, że dzięki kolejnemu projektowi promującemu czytelnictwo i biblioteki publiczne Wrocławia, skierowanemu do wszystkich wrocławian (wystarczy być zapisanym do MBP we Wrocławiu!), bibliotekarze przekonają mieszkańców miasta, że współczesna wrocławska biblioteka publiczna diametralnie zmieniła oblicze i jest ciekawym miejscem, gdzie każdy wrocławianin może nie tylko wypożyczać książki, ale korzystać z wielu ciekawych propozycji spędzenia czasu – po prostu uczestniczyć w kulturze.

Więcej informacji o projekcie OK:

www.biblioteka.wroc.pl/strona/obligacja_kulturalna

Elektroniczne usługi polskich, czeskich i niemieckich bibliotek w Euroregionie Nysa – konferencja w Jeleniogórskim Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej „Książnicy Karkonoskiej”

Joanna Jagodzińska

W dniach 12-13 maja 2011 r. w Jeleniogórskim Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej „Książnicy Karkonoskiej” w Jeleniej Górze odbyła się dwudniowa polsko-czesko-niemiecka konferencja poświęcona usługom elektronicznym bibliotek w Euroregionie Nysa. Zorganizowanie konferencji było możliwe dzięki wieloletniej współpracy bibliotekarzy skupionych w Grupie Ekspertów EUREX-Biblioteki Euroregionu Nysa. Projekt został sfinansowany ze środków Unii Europejskiej, z programu Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Cel III Czechy – Polska. Partnerem projektu była Wojewódzka Biblioteka Naukowa z Liberca. Temat konferencji – „Elektroniczne usługi polskich, czeskich i niemieckich bibliotek Euroregionu Nysa” miał prezentować aktualne procesy zachodzące w europejskim bibliotekarstwie oraz problemy i wyzwania stojące przed bibliotekami Euroregionu Nysa. W konferencji uczestniczyli bibliotekarze z Polski, Czech i Niemiec.

Konferencja wypełniona była wykładami naukowymi oraz prezentacjami konkretnych działań w polskich, czeskich i niemieckich bibliotekach. W części powitalnej głos zabrali: prezydent Miasta Jeleniej Góry - Marcin Zawila, do niedawna dyrektor Książnicy Karkonoskiej, Lidie Vajenerová, zastępczyni Wojewody Libereckiego ds. Kultury, Dziedzictwa i Ruchu Turystycznego oraz Maciej Gałęski, koordynator Euroregionu Nysa w Polsce. Wszyscy

podkreślili istotną rolę, jaką pełnią biblioteki publiczne w rozwoju społeczeństw informacyjnych oraz potrzebę ciągłego obserwowania trendów i poszerzania usług bibliotek, zgodnie z aktualnymi oczekiwaniami czytelników. Rolę gospodarza konferencji pełniła Alicja Raczek, dyrektor Książnicy Karkonoskiej.

Konferencję rozpoczął wykład Bożeny Bednarek-Michalskiej z Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu na temat prawa autorskiego w polskich bibliotekach cyfrowych. Prelegentka zwróciła uwagę na wciąż niejednoznaczne interpretacje prawa autorskiego oraz na to, że w polskich bibliotekach cyfrowych panuje bałagan i dowolność, która często jest konsekwencją niewiedzy prawnej i małego doświadczenia w tym zakresie. Największym problemem jest określenie praw do korzystania z konkretnego dzieła. W wyjaśnieniu tych wątpliwości ma pomóc Polska Federacja Bibliotek Cyfrowych, która pracuje nad polskim schematem PLMET oraz włączenie polskich bibliotek cyfrowych do zasobów Europeany, gdzie powstała grupa ekspertów, zajmująca się uporządkowaniem kwestii prawnych, stworzeniem instrukcji wypełniania pól schematu Dublin Core Terms, dotyczących praw do danej publikacji (pole rights) oraz ujednoliceniem statusu publikacji. Prelegentka zwróciła uwagę na to, że przy włączaniu zasobów cyfrowych do wspólnej europejskiej biblioteki trzeba kierować się prawem autorskim, obowiązującym w danym kraju. Najwięcej problemów w Polsce stwarza zapis o niezbywalności praw autorskich do utworu. Słuchacze zostali zapoznani z definicją Public Domain – domena publiczna, która daje wszystkim obywatelom nieograniczone prawo do dzieł, których wykorzystanie nie podlega restrykcjom. Definicja ta ma wskazywać, że abstrakcyjny zbiór utworów stanowi „własność publiczną”, dostępną dla wszystkich, do wykorzystania w dowolnym celu. Pojęcie domeny publicznej nie istnieje w polskim prawie autorskim w związku z tym domena publiczna, dotycząca polskich dokumentów, obejmuje materiały nie objęte restrykcjami polskiego prawa autorskiego lub co do których prawa te wygasły. W konkluzji autorka stwierdziła, że polskie biblioteki cyfrowe powinny jak najszybciej ujednolicić zapisy o statusie prawnym materiałów cyfrowych, dostosować je do wymogów Europeany oraz stworzyć dla czytelników instrukcję – w jaki sposób mogą z danego zasobu korzystać.

Kolejny wykład dotyczył projektu HISPRA, zrealizowanego w Miejskiej Bibliotece w Pradze z Norweskiego Mechanizmu Finansowego z programu Ochrona Europejskiego Dziedzictwa Kulturowego. Inż. Eva Měřínská omówiła etapy realizacji dużego zadania, którego celem była digitalizacja historycznych dokumentów ze zbiorów Biblioteki Miej-

skiej w Pradze, dotyczących Pragi (Pragensis). Jednym z problemów był wybór wyposażenia pracowni digitalizacji nie tylko ze względu na procedury zamówień, ale przede wszystkim na wymogi techniczne, których określenie jest dla bibliotekarzy dość trudne, a znalezienie dobrej jakości skanerów wielkoformatowych wymaga sporo czasu. Wzorem dla praskiej biblioteki była pracownia Biblioteki Akademii Nauk. Realizacja projektu HISPRa rozpoczęła się w 2007 r., a jego celem było: stworzenie własnej pracowni, digitalizacja zbiorów, budowa biblioteki cyfrowej, popularyzacja efektów zadania. Projekt kosztował ponad pół miliona euro i zakończył się w czerwcu 2010 r. Pierwotnie dokumenty były publikowane w formacie JPG, jednak ze względu na potrzeby osób niewidomych, korzystających z urządzeń czytających teksty z ekranu, zdecydowano publikować wersje pełnotekstowe OCR. Biblioteka położona jest na platformie Kramerius 3, administrowanej przez Bibliotekę Narodową. W planach jest aktualizacja do wersji Kramerius 4, która umożliwi publikację dokumentów w formacie PDF oraz podgląd stron. W ramach popularyzacji efektów projektu przygotowano metodyczne CD dla szkół – Praga w bibliotece, które powstało w trakcie warsztatów dla dzieci z praskich szkół.

Prof. dr Thomas Bürger, dyrektor Saksońskiej Biblioteki Krajowej – Drezdeńskiej Biblioteki Państwowej i Uniwersyteckiej (SLUB) zaprezentował temat – „Dokumenty historyczne Euroregionu w Bibliotece Cyfrowej Europeana. Osiągnięcia i perspektywy połączonej Biblioteki Cyfrowej”. Biblioteka drezdeńska od lat udostępnia w Internecie zbiory Fototeki, która stała się doskonałą bazą do rozwoju własnej biblioteki cyfrowej, dostępnej na stronie <http://www.slub-dresden.de/en/collections/digital-collections/>. Dzięki dużemu zespołowi 20. pracowników oraz specjalistycznemu wyposażeniu pracowni digitalizacji (kamera do manuskryptów, skaner do map i cennych druków) drezdeńska biblioteka cyfrowa rozwija się szybko, oferując obecnie ponad 2 miliony zdigitalizowanych stron. Rozwój kolekcji koncentruje się na układzie chronologicznym i jest oparty na współpracy dużych bibliotek w Niemczech. Za około 3 lata będzie dostępna online niemal cała produkcja wydawnicza z XVI w. (około 40 tys. dokumentów). W najbliższych 5. latach odbywać się będzie digitalizacja dokumentów z XVII w. (około 150 tys.) a obecnie w bibliotekach w Berlinie i Monachium przebiega wspólnie z firmą Google digitalizacja około 60 tys. druków z XVIII w. Biblioteka cyfrowa udostępnia - dzięki bibliotece drezdeńskiej - zbiory rękopisów, map, druków w układzie chronologicznym, nuty, dokumenty muzyczne, dokumenty audio i video, dokumenty istotne dla historii Saksonii, dokumenty dotyczące rozwoju technicznego, zdigitalizowane dokumenty skarbca biblioteki (w tym Biblia z XV w., Codex Dresdensis z XIII w., modlitewnik hebrajski, wydany we Wrocławiu w XIII w. oraz inne cenne rękopisy i starodruki). Imponujący jest zbiór Fototeki [http://](http://www.deutschefotothek.de)

www.deutschefotothek.de zawierający ponad milion dokumentów ikonograficznych, 9 tys. map, niemal pół miliona fotografii oraz niespełna 200 tys. różnego typu dokumentów. Fototeka włączyła swoje zbiory do Europeany.

W trakcie obrad przedstawiciele bibliotek prezentowali również przykłady i własne doświadczenia związane z tematem konferencji. Elfriede Ludwig z Wirtualnej Biblioteki Cyfrowej Wiesbaden omówiła temat „Biblioteki publiczne, media cyfrowe oraz wypożyczanie online w Saksonii”. Słuchacze zostali zapoznani z usługą DiviBib <http://www.divibib.com/>, skierowaną do bibliotek, które zamierzają poszerzać swoje usługi o zdalne udostępnianie elektronicznych książek. DiviBib to kompleksowa usługa, obejmująca nie tylko cyfrową postać opracowanej i gotowej do wypożyczenia książki, ale również moduł udostępniania. Czytelnik, który otrzyma dostęp do wirtualnej biblioteki, w prosty sposób dokonuje wypożyczeń na określonych zasadach. DiviBib ze swojej strony zabezpiecza zgodność z obowiązującym prawem autorskim oraz zgody autorów na taki sposób udostępniania ich dzieł. Biblioteki korzystające z tej usługi nie muszą też śledzić postępu w stale zmieniającym się świecie formatów zapisu, odbiorników i nowinek technicznych. Według prelegentki wizja 2015 r. są powszechne tablety i księgarnie, w których książki będą podczas zakupu ładowane do urządzeń cyfrowych. Obecnie z usługi DiviBib korzysta około 200 niemieckich bibliotek.

Kolejna prezentacja dotyczyła sytuacji niemieckich bibliotek w zakresie usług elektronicznych na obszarze Dolnego Śląska i Górnych Łużyc. Przedstawiła ją Carola Becker, kierująca Biblioteką im. Christiana Weisse w Żytawie. Krótki wstęp o sytuacji niemieckiego bibliotekarstwa zawierał informacje o braku jednego spójnego prawa, dotyczącego działalności niemieckich bibliotek. W każdym z 16. landów biblioteki funkcjonują według często innych zasad i planów rozwoju systemu. Biblioteki miejskie, podobnie jak w Polsce, są finansowane z budżetów miast, a naukowe z budżetów województw. Niemieckie biblioteki korzystają z ponad 50. różnych systemów bibliotecznych. Możliwość tworzenia własnych bibliotek cyfrowych mają jedynie największe instytucje. Dla większości pozostałych jest to niemożliwe ze względu na koszty i trudności techniczne. Dzięki wspólnej inicjatywie bibliotek saksońskich, wspartej przez Drezdeński Ośrodek Doradztwa dla Bibliotek, powstał wspólny katalog rozproszony typu OPAC <http://sachsen.internetopac.de> oparty na portalu BOND. Swoje zbiory prezentują w nim 94. biblioteki, w tym 29 z terenu Dolnego Śląska i Górnych Łużyc. Jedną z idei wspólnego katalogu jest wymiana międzybiblioteczna, która jest traktowana priorytetowo.

Dana Kroulíková i Jaroslava Starcová z Wojewódzkiej Biblioteki Naukowej w Libercu zreferowały temat „Elektroniczne usługi bibliotek ziemi libereckiej”. Dzięki ustawodawstwu czeskiemu i dyrektywom unijnym ponad 96 % bibliotek posiada

dostęp do Internetu. Ustawa z 2005 r. o działalności bibliotek zobowiązuje je do darmowego udostępniania Internetu użytkownikom. Centralnie prowadzona internetyzacja czeskich bibliotek zapewnia im bezpłatny dostęp do usługi Internetu a koszty ponosi budżet państwa. Aż 52% bibliotek województwa udostępnia swoje katalogi on-line. Postęp technik informatycznych zmusza bibliotekarzy do przenoszenia części usług do środowiska Internetu. Katalog on-line musi być sercem strony www biblioteki, ponieważ umożliwia podstawową komunikację z czytelnikiem. W Czechach wprowadzono jednolitą w całym kraju usługę "Zapytajcie w bibliotece", która działa na zasadzie prostego formularza, dostępnego on-line. Pytanie wysyłane jest do najbliższej biblioteki, a czas oczekiwania na odpowiedź to maksymalnie 48 godzin. Dzięki staraniom biblioteki w Libercu udało się w 2011 r. pozyskać środki finansowe na realizację zadania, w ramach programu „Publiczne służby informacyjne bibliotek czeskich”, którego celem jest wyposażenie 20. bibliotek w sprzęt komputerowy i oprogramowanie biblioteczne. Dzięki temu już wkrótce 100% profesjonalnych bibliotek województwa libereckiego będzie oferowało swoje katalogi on-line.

Temat - „Strony www bibliotek. Możliwości bibliotek czeskich” został szerzej omówiony w wystąpieniu Jitki Noskovej z Jablonca n/Nisou, przykładów dostarczyły: Karolina Peroutková - Smržovka i Dana Zpěvátová - Jablonné v Podještědí. Pani Nosková zapoznała słuchaczy z projektem szablonów bibliotecznych stron www, który powstał w 2006 r. w Bibliotece Miasta Hradec Kralové. Celem realizacji projektu było stworzenie kilku gotowych szablonów stron, które będą odpowiadać potrzebom typowej małej biblioteki czeskiej. Z propozycji darmowych szablonów skorzystało około 650 bibliotek. Od 2010 r. proponowane są nowsze wersje szablonów, przygotowane w Bibliotece Miasta Hradec Kralové <http://webknihovny.cz/>. Tym razem można z nich korzystać za niewielką opłatą rzędu ceny 2-3 książek. Równolegle powstał szablon strony dla bibliotek dziecięco-młodzieżowych Vebísek. Roczna opłata za jego użycie wynosi 600 Kč. Obecnie z tej usługi korzysta 6 bibliotek. Darmowe szablony stron www dla bibliotek oferuje też regionalna Biblioteka w Karvinie. Dostępnych jest 8 darmowych wzorów, z których korzysta 412 bibliotek. Od 2010 r., dzięki współpracy Morawskiej Biblioteki w Brnie i Uniwersytetu im T.G. Masaryka w Brnie, funkcjonuje strona <http://webovky.knihovna.cz/> z 17. szablonami stron www, przeznaczonymi głównie dla małych bibliotek. Strony administrowane są w systemie Webnode. a za korzystanie z usługi pobierana jest symboliczna opłata.

Samodzielnie prowadzoną stronę www biblioteki zaprezentował m.in. Hanuš Karpišek z Miejskiej Biblioteki w Turnově -

Proste www biblioteki A. Marka w Turnově. Komunikowanie się za pomocą strony www. Miejska Biblioteka w Turnovie jest spadkobierczynią jednej z najstarszych czeskich bibliotek (1820 r.) Do dziś nosi imię założyciela – Antonína Marka. Dzięki staraniom dyrektora biblioteki, p. Karpiška, biblioteka prowadzi własną stronę internetową. Jest to według prelegenta nie tylko trend, ale i konieczność, ponieważ kogo nie ma w Internecie, to jakby nie istniał. Miejska Biblioteka w Turnovie jest obecna na facebooku, podobnie jak Wojewódzka Biblioteka Naukowa w Libercu. O wykorzystaniu możliwości, jakie daje profil na tym portalu społecznościowym, mówiła Michaela Staňková - "Facebook i komunikacja z użytkownikiem". Z tej globalnej sieci, służącej komunikacji, wymianie multimediów, utrzymaniu kontaktów, rozrywce, korzysta około 650 mln użytkowników na całym świecie. Korzystanie z portalu daje możliwość bezpłatnej promocji własnej instytucji. Przyciąga młodych użytkowników, którzy są najbardziej aktywni na portalu. Własny fan page, strona na facebooku i konto sprawiają, że zacieśniają się kontakty z czytelnikami.

Kolejna prezentacja dotyczyła Jeleniogórskiej Biblioteki Cyfrowej <http://jbc.jelenia-gora.pl>. Dorota Kacprzak, pracownik Działu Informacyjno-Bibliograficznego z Czytelnią Regionalną zapoznała słuchaczy z historią powstania JBC. Istnieje ona w sieci już od 2006 r. i jest jedną z pierwszych publicznych bibliotek cyfrowych w Polsce. Głównym jej zadaniem jest nieograniczony dostęp do zbiorów regionalnych, zwłaszcza tych, które ze względu na stan, wysoką wartość nie są udostępniane każdemu czytelnikowi. Jednocześnie intencjonalnie wyselekcjonowany zbiór informacji regionalnych ma być atrakcyjnym narzędziem i warsztatem badawczym dla historyków, regionalistów i miłośników regionu. Zgromadzony w bibliotece cyfrowej zbiór pogrupowany jest tematycznie i formalnie. Lista kolekcji stale się zwiększa, a kolejne powstają jako efekt wyodrębnienia grupy nowych dokumentów, które w spo-



Sala obrad. Fot. Arch. Książnica Karkonoska

sób formalny lub tematyczny są ze sobą związane lub tworzą całość. Dzięki stałej współpracy Biblioteki z Muzeum Karkonoskim, Archiwum Państwowym w Jeleniej Górze, Biblioteką Pedagogiczną, PTSM, szkołami, lokalnymi historykami, badaczami, pisarzami, wydawcami, kolekcjonerami itp. Jeleniogórska Biblioteka nieustannie się rozwija. Do najcenniejszych elementów, opublikowanych na jej stronach należą dokumenty archiwalne dotyczące najstarszej historii Jeleniej Góry, plakaty i afisze, prawie kompletna publikacja czasopisma "Der Wanderer im Riesengebirge", zbiór pocztówek i wzorniki Huty Josephine. W 2010 r. na bazie JBC rozpoczęto realizację projektu „Cyfrowy Dolny Śląsk”, dzięki czemu swoje zbiory zaczęły publikować w Internecie kolejne biblioteki Dolnego Śląska: z Wrocławia, Zgorzelca, Świebodzic, Oławy, Oleśnicy i Nowej Rudy.

Jedną z kolekcji Jeleniogórskiej Biblioteki Cyfrowej jest Słownik Biograficzny Ziemi Jeleniogórskiej, o którym poinformowała zebranych p. Kamila Wilk, kierownik Działu Informacyjno-Bibliograficznego z Czytelnią Regionalną. Idea zachowania w pamięci osób ważnych dla regionu, z wykorzystaniem ogólnodostępnej publikacji internetowej, zrodziła się w 2005 r. Z dotacji Samorządu Województwa Dolnośląskiego, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Miasta Jeleniej Góry oraz z własnego budżetu Biblioteki udało się sfinansować niemal 100 biogramów. Największym wyzwaniem Komitetu Redakcyjnego jest wybór biogramów, wybór autorów biogramów, redakcja tekstów. Bibliografia załącznikowa, tworzona jest zgodnie z obowiązującymi normami. Słownik Biograficzny Ziemi Jeleniogórskiej zawiera biogramy zamknięte, czyli osób już nieżyjących. Geograficznie słownik ogranicza się do terenu Kotliny Jeleniogórskiej. Prezentuje losy tych osób, które poprzez swoje życie i działalność wpłynęły na kształt Ziemi Jeleniogórskiej, które czasowo przebywały na tym terenie, których pobyt tutaj wpłynął na dalsze ich życie, które w swoim życiu osiągnęły sukces albo stały się powszechnie znane. Wymogiem jest umieszczenie bibliografii załącznikowej ze wskazaniem źródeł archiwalnych i drukowanych. Słownik Biograficzny Ziemi Jeleniogórskiej to przede wszystkim słownik udostępniany on-line. Forma internetowa daje możliwość ciągłej aktualizacji, poprawek, udoskonalania czy uzupełniania chociażby materiałem ilustracyjnym. Wśród nazwisk osób ujętych w słowniku znaleźć można m.in: Georga Bidwella, małżeństwo Centkiewiczów, Józefa Paska, Adama Thebesiusa, Avenariusza, Wojciecha Tabakę, Tadeusza Stecia, Włastimila Hofmana, Leszka Krzeptowskiego czy Jana Koprowskiego.

Na zakończenie pierwszego dnia konferencji zaprezentowano ciekawy pomysł pt. Galeri@w Tle, który przedstawiła Anna Gałkowska z Działu Informacyjno-Bibliograficznego z Czytelnią Regionalną. W Galeri@w Tle, powstałej w 2008 r., prezentowane są fotografie amatorów i prace fotografików. Większość autorów publikowanych w galerii to twór-

cy regionalni. Fotografie można obejrzeć na monitorach komputerów dostępnych dla czytelników Książnicy Karkonoskiej w Czytelni i Wypożyczalni. Galeri@w Tle jest uzupełniona o blog www.galeria.wt.le.blogspot.com, na którym znajdują się informacje o autorach, dostęp do archiwalnych wystaw oraz ciekawe linki, związane z tematem fotografii.

W drugim dniu konferencji jej uczestnicy wzięli udział w wyjeździe studyjnym. Odwiedzili biblioteki powiatu jeleniogórskiego: Gminną Bibliotekę Publiczną w Mysłakowicach, Miejską Bibliotekę Publiczną w Karpaczu i w Kowarach. Bibliotekarze z Polski, Czech i Niemiec odwiedzili Park Miniatur Dolnego Śląska w Kowarach, a na koniec udali się na spacer po górach.

Wydaje się, że konferencja spełniła oczekiwania organizatorów i zyskała wysoką ocenę wśród jej uczestników. Temat konferencji udowodnił, że bibliotekarstwo w każdym z sąsiadujących krajów boryka się z innymi problemami, a jednocześnie odnosi sukcesy na wielu płaszczyznach. Okazało się też, że głównym, wspólnym celem bibliotekarzy polskich, czeskich i niemieckich są starania w celu ułatwienia dostępu do informacji, interesujących dokumentów i usług oraz udana próba dialogu z czytelnikiem w wirtualnym świecie.

W planach jest już kolejna euroregionalna konferencja bibliotekarzy. Tym razem organizatorem jej będzie strona niemiecka. Grupa Ekspertów EUREX-Biblioteki już w czerwcu 2011 r. rozpoczęła pracę nad jej przygotowaniem.

E- seniorzy w dolnośląskich bibliotekach publicznych – szkolenie w Lasocinie

Beata Tarnowska

Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. T. Mikulskiego we Wrocławiu, we współpracy z Miejsko-Powiatową Biblioteką Publiczną im. K.K. Baczyńskiego w Dzierżoniowie, zorganizowała w dniach 9-10 czerwca br. dwudniowe szkolenie wyjazdowe dla bibliotekarzy Dolnego Śląska, pracujących z seniorami. Miejscem szkolenia był Pensjonat "Magda" w Lasocinie, w powiecie dzierżoniowskim. Ośrodek położony jest w malowniczym i ekologicznym zakątku województwa dolnośląskiego, o dużych walorach turystycznych i krajobrazowych. W szkoleniu uczestniczyło 53. bibliotekarzy z 24. bibliotek, zainteresowanych pracą z seniorami i realizujących w swojej pracy wizję biblioteki jako miejsca aktywizacji osób

starszych. Duży wkład merytoryczny w przygotowanie szkolenia, głównie w zakresie profesjonalnej opieki informatycznej w trakcie szkolenia w Lasocinie wniosła Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Szczytnie, a także współorganizator - Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna w Dzierżoniowie.

Tematyka szkolenia - podzielona na pięć sesji szkoleniowych - uwzględniała wiele aspektów, zagadnień, programów i scenariuszy z zakresu szeroko rozumianej problematyki edukacji komputerowej seniorów, realizowanej od wielu lat w bibliotekach publicznych na Dolnym Śląsku. Zaplanowane sesje szkoleniowe prowadzone były metodami aktywnymi, z wykorzystaniem doświadczenia i umiejętności organizatorów szkolenia i jego uczestników. Wprowadzeniem do tematyki szkolenia był krótki materiał filmowy, udostępniony do publikacji przez UPC Polska, pokazujący kim są w dzisiejszym społeczeństwie e-seniorzy i co biblioteki mają im do zaproponowania

Szkolenie rozpoczęło się od przedstawienia uczestnikom Międzybibliotecznej Komisji ds. Seniorów, której zadaniem jest planowanie szkoleń i układanie ich programów dla bibliotekarzy pracujących z seniorami. Komisja podsumowała dotychczasowe szkolenia dla bibliotekarzy, prowadzone od marca 2009 r. przez Dolnośląską Bibliotekę Publiczną we Wrocławiu we współpracy z bibliotekami dolnośląskimi. Dokonano także przeglądu projektów z zakresu edukacji komputerowej seniorów, realizowanych w bibliotekach dolnośląskich. Projekty omówiono na podstawie analizy nadesłanych ankiet, o wypełnienie których poproszone zostały biblioteki przed zgłoszeniem swojego udziału. Wnioski z analizy tych ankiet posłużyły organizatorom m.in. do planowania tematów kolejnych szkoleń. Podczas wystąpień o charakterze teoretyczno-analitycznym szczegółowo omówiono metodykę prowadzenia kursu komputerowego dla seniorów z uwzględnieniem poszczególnych jej elementów takich, jak: badanie potrzeb szkoleniowych, metody nauczania i techniki pracy z osobami starszymi oraz kluczowe zagadnienie jakim jest Cykl Kolba w nauczaniu dorosłych. Zaprezentowano również

badania ankietowe e-seniorów, podając przykłady ankiet rekrutacyjnych i ewaluacyjnych, wykorzystywanych podczas organizacji szkoleń z zakresu edukacji komputerowej seniorów, a także przedstawiono spostrzeżenia i wnioski na temat tego, czego seniorzy szukają w Internecie - w oparciu o publikację naukową pt. „Całe życie w Sieci”, udostępnioną w bazie ibuk.pl.

Części teoretyczne szkolenia urozmaicane były mini-warsztatami, które pokazywały skuteczne sposoby aktywizacji uczestników, a bibliotekarze poznali zasady pracy z grupą, m.in. dyskusje, studium przypadku case study, gry i symulacje. Były także wystąpienia bibliotekarzy dolnośląskich - w ramach prezentacji tzw. „dobrych praktyk” z edukacji komputerowej seniorów. Wygłaszano krótkie, dobrze przygotowane komunikaty, uzupełnione dokumentacją zdjęciową z prowadzonych kursów komputerowych. W tym miejscu należy wyróżnić Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną im. M. Dąbrowskiej w Kłodzku za wieloletnie prowadzenie kursów komputerowych oraz klubu filmowego dla seniorów. Podczas kolejnych wystąpień zaprezentowano Bibliotekę Seniora - z ofertą dla seniorów w Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej w Dzierżoniowie, omówiono projekt Akademia e-Seniora UPC, działalność Pracowni Internetowej UPC i klubów e-seniora w Miejskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu oraz wyświetlono film z przebiegu warsztatów komputerowych dla seniorów w DBP we Wrocławiu.

Ciekawym elementem wystąpień bibliotekarzy dolnośląskich były relacje z realizacji scenariuszy edukacji komputerowej dla seniorów, w ramach konkursu „Pomyszkuj w bibliotece – Tydzień z Internetem 2011”, ogłoszonego na stronie internetowej Programu Rozwoju Bibliotek. Swoje działania w ogólnopolskim konkursie zaprezentowały biblioteki z: Bolesławca, Głogowa, Wrocławia, Złotoryi, Legnicy, Żarowa i Długołęki (Filia w Wilczycach).

Dwudniowe szkolenie sprzyjało integracji, wzajemnemu poznaniu się grupy bibliotekarzy, których łączy pasja i zaangażowanie w działaniach na rzecz najstarszych użytkowników bibliotek.

Każdy uczestnik szkolenia otrzymał certyfikat uczestnictwa oraz materiały szkoleniowe. Była uroczysta kolacja(grill), wieczorem nieobowiązkowe szkolenie outdoor, które miało wielu entuzjastów. Całość zakończyła wycieczka ścieżką edukacyjną na szlaku turystycznym w Lasocinie. Uczestnicy szkolenia wracali do domu z imiennym certyfikatem uczestnictwa i teczką materiałów szkoleniowych, ale przede wszystkim bogatsi o nową wiedzę i cenne doświadczenia.



Uczestnicy szkolenia w Lasocinie. Fot. Mariusz Cencora

KSIĄŻKI O REGIONIE

Nowości regionalne w I półroczu 2011 roku

• *Album „Ziemi Kłodzkiej i Gór Sowich”*. Jelenia Góra: Wydawnictwo Plan, 2011, s. 96

• Bobowski Bogdan. *Kultura materialna mieszczan Świdnicy i rycerstwa Weichbildu Świdnickiego w świetle testamentów (od I połowy XIV do końca I ćwierci XVII wieku)*. Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2011, s.283

• *Dolny i Górny Śląsk. Wyżyna Krakowsko-Częstochowska, Beskid Śląski. Sudety*. Pod red. Tomasza Kalińskiego i Marcina Kicki. Warszawa: Carta Blanca, 2011, s.120 (Przewodnik po Polsce)

• Gaworski Marek. *500 śląskich zamków i pałaców*. Strzelce Opolskie: Wydawnictwo Matiang, 2011, s.256

• Kaczmarek Michał. *Wrocław. Pocztówki Maxa Leipelta*. Wrocław: Wydawnictwo Via Nova, 2011, 24 il.

• Kara Dominik. *Kolej w Szklarskiej Porębie*. Szklarska Poręba: Wydawnictwo Libra, 2011, s. 88

• Maciorowski Mirosław. *Sami swoi i obcy. Reportaże z kresów na kresy*. Warszawa: Wydawnictwo Agora S.A., 2011, s. 400 (Biblioteka Gazety Wyborczej)

• *Między Wrocławiem a Lwowem. Sztuka na Śląsku, w Małopolsce i na Rusi Koronnej w czasach nowożytnych*. Pod red. Andrzeja Betleja, Katarzyny Brzeziny-Scheuerer i Piotra Oszczanowskiego. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2011, s.437

• Rdułtowski Bartosz. *Podziemne tajemnice Gór Sowich.*, cz. 2. Kraków: Wydawnictwo Technol, 2011, s. 198; cz. 3, s.288

• Riedl Tadeusz. *Niegdyś we Wrocławiu*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut - Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2011, s. 192

• Rostkowski Jerzy. *Podziemia III Rzeszy. Tajemnice Książa, Wałbrzycha i Szczawna – Zdroju*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis, 2011, s. 290

• Różycki Bogusław Wojciech. *Zachodnie Kresy Rzeczypospolitej. Wzdłuż granicy na Odrze i Nysie. Przewodnik*. Pruszków: Oficyna Wydawnicza „Re-wasz”, 2011, s. 320

• Smolak Marzena. *Wrocław lat sześćdziesiątych XX wieku w fotografiach Tomasza Olszewskiego*. Wrocław: Wydawnictwo Via Nova, 2011, s. 143

• Sołdek Romuald M. (fot.), Skrzywanek Paweł (tekst). *Kościół trzech narodów*. Wrocław: Wydawnictwo C2, 2011, s. 104 (tekst również w jęz. niem i czes.)

• Suchodolski Jacek. *Regionalna architektura zajazdów i schronisk na Ziemi wałbrzyskiej*. Wrocław: Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej, 2011

• *Sudety*. Podred. Katarzyny Sańko. Warszawa: Wydawnictwo Demart, 2011, s. 176 (przewodnik + atlas)

• Szymański Sławomir. *Sport w Breslau*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 2011, s. 374

• *Ślązańskie światy*. Red. Wojciecha Kunicki, Joanna Smereka. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT, 2011, s. 460

• Wierzbicki Łukasz. *Wyprawa niestłuchana Benedykta i Jana. Historia prawdziwa*. Il. Wojciech Nawrot. Konstancin: Wydawnictwo Pointa, 2011, s.168 (bajka dla dzieci)

• *Ziemia Kłodzka i Góry Sowie*. Jelenia Góra: Wydawnictwo PLAN, 2011, s. 256

Uwaga: Do tej pory wykaz obejmował tylko te publikacje, które na karcie tytułowej posiadały bieżący rok wydania. Jednak na początku br. na półkach księgarskich pojawiły się publikacje, które na stronach tytułowych posiadają ubiegłoroczny rok wydania. Postanowiliśmy je zamieścić w niniejszym wykazie.

• Dudziak Marek. *Zamek Grodno. Przewodnik. Dzieje, tajemnice, legendy*. Konin: Wydawnictwo Marek Dudziak – JMK, 2010, s. 85

• Ludwig Bogna. *Osiedla mieszkaniowe w krajo-brazie wałbrzyskiego okręgu górniczo-przemysłowego (1850-1945)*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, 2010, s. 649

• Łuczyński Romuald. *Losy rezydencji dolno-śląskich w latach 1945-1991*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2010, s. 624

• Pohl Gerhart. *Czy jestem jeszcze w swoim domu? Ostatnie dni Gerharta Hauptmanna*. Warszawa: Agencja Wydawnicza CB, 2010, s. 175 (+ płyta CD)

• Skowroński Janusz. *Tajemnice Gór Izerskich*. Warszawa: Agencja Wydawnicza CB, 2010, s. 137

• Skowroński Janusz. *Tajemnice Lubania. Łużyce nieznane*. Wyd. 2 zmien. Wrocław: Agencja Wydawnicza CB, 2010, s. 226 (+ płyta CD)

• Suma Tomasz. *Rys. Zdziejów ekslibrisu wrocławskiego*. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2010, s. 342

• *Śródmiejska katedra. Kościół św. Marii Magdaleny w dziejach i kulturze Wrocławia*. Pod red. Bogusława Czechowicza. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2010, s. 639

• Wyrzykowska Małgorzata. *Śląsk w orbicie Wiednia. Artystyczne związki Śląska z Arcyksięstwem Austriackim w latach 1648-1741*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2010, s. 303

Zebrała : Elżbieta Niechcaj-Nowicka

Jak promować literaturę regionalną?

Anna Szczepaniak

Odpowiedź na to pytanie nie jest ani łatwa, ani prosta. Oto w jaki sposób spróbowaliśmy zmierzyć się z tym zagadnieniem bibliotekarki powiatu wałbrzyskiego.

Wszystko zaczęło się wczesną wiosną 2010 r. - na naradzie kadry kierowniczej - od recenzji dwóch książek tematycznie związanych z regionem. Pierwsza - „Podziemia III Rzeszy. Tajemnice Książa, Wałbrzycha i Szczawna Zdroju” Jerzego Rostkowskiego ukazała się staraniem poznańskiego wydawnictwa Rebis, druga - „Tropem tajemnic Riese” Bartosza Rdułtowskiego i Łukasza Kazka - w krakowskim wydawnictwie Technol i była kontynuacją wcześniejszej książki tych autorów - „W kręgu tajemnic Riese”. Wtedy też zdecydowały się zaplanować kolejne działania.

Postawiły na tajemnicę podziemnych kompleksów zbrojeniowych, budowanych przez nazistów w czasie II wojny światowej na terenie Dolnego Śląska, a szczególnie Gór Sowich i okolic Wałbrzycha. Całość przedsięwzięcia zatytułowały „Region z książką, Internetem i tajemnicą w tle”. Instruktor opracowała regulamin konkursu na blog, promujący literaturę o regionie i sam region. Przeprowadziła kwerendę we wszystkich bibliotekach samorządowych w celu ustalenia tytułów brakujących książek w kolekcjach regionalnych, a niezbędnych do prowadzenia konkursu czy promocji gminy. Następnie przygotowała specjalną konferencję i kiermasz wydawnictw regionalnych.

Konkurs na blog, promujący region i literaturę, przyniósł interesujący rezultat w gminie Głuszyca. Tam kierowniczka biblioteki - Renata Sokołowska zwróciła się z prośbą do Pani burmistrz o przyjęcie patronatu nad konkursem, dobrze rozpropagowała przedsięwzięcie. Regulamin konkursu pojawił się na stronie internetowej i plakatach, umieszczanych w najczęściej odwiedzanych miejscach. Udało się jej pozyskać sponsora nagród - Kasę Stefczyka SKOK.

Blog mieszkańca Głuszycy, Stanisława Michalika, przerósł wszelkie oczekiwania organizatorów (www.tujestmojdom.blogspot.com). Jest on nie tylko świetną wizytówką miasta i gminy Głuszyca, ale także całego powiatu wałbrzyskiego. Posty są ciekawe, pisane poprawnym językiem, dobrym, gawędziarskim stylem. Pokazują piękno i walory naszej małej ojczyzny. Często zaskakują informacją, chociażby o nieistniejącym dziś miasteczku Miedzianka czy o przedwojennej funkcji schronisk turystycznych, zupełnie innej niż dzisiaj, raczej rekreacyjnej i konsumpcyjnej. Inne posty tropią miejsca opisywane w prozie Olgi

Tokarczuk - te z kolei są bardzo nastrojowe, pobudzają wyobraźnię. Wielki atut blogu to zdjęcia - i te współczesne, i te ze starych widokówek, a także recenzje książek i artykułów z czasopism, poświęconych tematyce regionalnej (wśród nich wspomniane wyżej książki J. Rostowskiego, B. Rdułtowskiego i Ł. Kazka). Ciekawe są również informacje o nietuzinkowych mieszkańcach gminy Głuszyca. Zaangażowanie, a przede wszystkim kreatywność autora blogu jest imponująca. Nie dziwi więc spora liczba odwiedzin i pozytywne wpisy.

Próbę prowadzenia blogu pt. „Cudze chwalicie, swego nie znacie” podjęła też grupka młodzieży z gimnazjum w Czarnym Borze (<http://projekt-edu.blog.onet.pl>). Nie jest on wprawdzie prowadzony tak dojrzałe i systematycznie, jak blog Stanisława Michalika, ale warto o nim wspomnieć ze względu na to, że jest dziełem grupy, kreacją zbiorową. Zawiera ciekawe posty przedstawiające historię kilku miejscowości: Czarnego Boru, Borówna, Grząd oraz pomysły właściwe tylko młodym ludziom.

Być może wkrótce pojawią się nowe blogi. Wszystko zależy od aktywności bibliotekarek i ich wiary w sens działalności, promującej gminę poprzez literaturę. Tego typu działalność wymaga jednak odpowiedniego przygotowania, wiedzy, umiejętności pisania i dlatego organizowanie warsztatów wiedzy o regionie jest dziś rzeczywiście potrzebne.

Udanym przedsięwzięciem była również regionalna konferencja bibliotekarzy powiatu wałbrzyskiego. Organizowała ją Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna „Biblioteka pod Atlantami” w Wałbrzychu razem z Gminną Biblioteką Publiczną w Walimiu. Celem konferencji było wskazanie różnych sposobów kształtowania świadomości regionalnej, popularyzacja literatury o regionie oraz wzbogacenie o nowe tytuły regionalnych kolekcji poszczególnych bibliotek. Gościem specjalnym był Łukasz Kazek - zastępca dyrektora Zespołu Pałacowego Jedlinka, przewodnik, współautor książek o tajemnicach obiektu Riese, pomysłodawca dokumentalnego filmu „Nie zapomnij o Kresach”, człowiek nazywany przez dziennikarzy lokalnych mediów - „chodzącą encyklopedią wiedzy o regionie”. W swojej pracy badawczej stosuje metodę wywiadu, gromadzenia wspomnień, relacji, opinii świadków. Zebrany przez niego materiał zaowocował współpracą z wydawcą i autorem książek - Bartoszem Rdułtowskim, próbujących odsłonić tajemnicę budowli w Górach Sowich.

Publikacja pt. „W kręgu tajemnic Riese” ukazała się w 2008 r. Dzięki niej czytelnik może obejrzyć świat oczami Niemców, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domów po przegranej wojnie, robotników przymusowych, których tysiące pracowało i ginęło przy budowie podziemnego kompleksu, powojennych polskich osadników, którzy zdobywali te tereny niczym Dziki Zachód, wreszcie pierwszych badaczy, odkrywających zapomniane sztolnie i próbujących uzasadnić swoje hipotezy, dotyczące przeznaczenia obiektu Riese. Pozytywne recenzje tej

książki skłoniły autorów do kontynuowania pracy. Tak powstała książka „Tropem tajemnic Riese”, zawierająca niezmiernie cenne, zapisane w węgierskich archiwach, relacje byłych żydowskich pracowników przymusowych, wysiedlonych z Węgier i skierowanych początkowo do Oświęcimia, a później do kopania sztolni w Walimiu, Górnych Jugowicach, Osówce, Kolcach. Interesujące, szczególnie na tle toczącej się dyskusji nad losem wypędzonych Niemców, są wspomnienia niemieckich mieszkańców Walimia i okolic z kwietnia i maja 1945 r.

Uczestniczący w konferencji pracownicy biblioteki zadali gościowi szereg ważnych pytań, m.in.: jak zainteresować młodych ludzi literaturą regionalną, jak pisać o historii, aby było ciekawie, w jaki sposób prowadzić zajęcia, aby rozbudzić w młodych ludziach wrażliwość na przeszłość oraz na sprawy życia codziennego. Według Łukasza Kazka każda metoda popularyzacji historii jest dobra, byleby nie fałszowała faktów. Chcąc dotrzeć do młodego odbiorcy, konieczne jest wykorzystywanie multimediów, rekonstrukcja zdarzeń, tworzenie komiksów, gier komputerowych, łączenie faktów historycznych z fikcją literacką. Dobrym przykładem może być książka pt. „Tajemnica szyfrów” Bogusława Wołoszańskiego. W pałacu w Jedlinie, w jednej z sal zrekonstruowano pomieszczenie sztabu budowy Riese z żołnierzami III Rzeszy, pracującymi nad planami budowy podziemnego miasta czy fabryki zbrojeniowej. Słychać przemówienia wodza, komunikaty radia z Berlina i pompacyjne marsze zwycięstwa. Ta rekonstrukcja robi niesamowite wrażenie na młodych ludziach, pomaga odczuć atmosferę i grozę tamtych lat. Na zakończenie uczestniczki konferencji otrzymały materiały reklamowe wraz z ofertą edukacyjną Zespołu Pałacowego Jedlinka.

Istotną rolę odegrał również kiermasz wydawnictw regionalnych. Znalazły się na nim książki wydawnictwa Technol, MTM oraz oferta księgarska Przedsiębiorstwa „Bartek” Bartka Ranowicza.

Właściciel wydawnictwa MTM, Mirosław Sośnicki - mieszkaniec Jugowic, działacz społeczny, poseł, był gościem konferencji. Jest autorem książek: „Wzgórze Pana Boga”, „Astrachowka”, „Miłość, tylko miłość” oraz „Modżiburki dwa”, a jego książka pt. „Wzgórze Pana Boga” była nominowana do Nagrody Literackiej Nike w 2005 r. Był też założycielem i wydawcą pierwszego wolnego tygodnika wałbrzyskiego „Niezależne Słowo”.

Przedsiębiorca Bartek Ranowicz natomiast dokonał dokładnego przeglądu ofert oficyn wydających literaturę naukową i popularnonaukową, tematycznie związaną z Sudetami.

Wszystkie działania dotyczące promocji regionu wymagały od pracowników biblioteki znacznego wkładu pracy, ale przyniosły sporo satysfakcji. W podsumowaniu konferencji jej uczestniczki zgodnie postulowały, aby kontynuować tak dobrze rozpoczętą działalność, najlepiej w ramach wspólnie opracowanego powiatowego projektu.

Wydawnictwa wrocławskie

Stanisław Drewniak

Coraz mniej osób pamięta te lata, kiedy o wydaniu książki formalnie decydowało wydawnictwo, nieformalnie zaś urząd z ul. Mysiej w Warszawie, czyli cenzura, która miała swoje delegatury w każdym mieście wojewódzkim. Po negatywnej opinii cenzury wydawcy odstępowali od opublikowania - ulokowanych już w planach wydawniczych - pozycji. Bywało tak nawet po ostatniej korekcie, po podpisaniu książki do druku, a nawet po jej wydrukowaniu. Wtedy książka szła na przemiał, a „wykradzione” z drukarni pojedyncze egzemplarze osiągały wyjątkowo wysoką cenę. Autora publikacji zawiadamiano, że wobec trudności z papierem, kłopotów z mocą przerobową zakładów poligraficznych i braku zamówień księgarskich jego dzieło nie zostanie wydane. Poniesione koszty, łącznie z wypłaconym honorarium autorskim spisywano na straty. Czasy się jednak zmieniły, nie ma już cenzury i papieru też nie brakuje. Teraz każdy może pisać i wydawać, co tylko chce, pod warunkiem, że ma na to środki finansowe.

Wrocław jest jednym z czterech największych ośrodków wydawniczych w Polsce. To tu w latach 1995-2000 wrocławscy wydawcy publikowali nawet do tysiąca książek rocznie, najwięcej z literatury naukowej.

W latach powojennych działało we Wrocławiu najpierw kilka, a później kilkanaście wydawnictw. Pierwszymi - zaraz po wojnie - wrocławskimi wydawnictwami były: „Książnica Spółdzielcza ZNP”, powstała w 1945 r. oraz - reaktywowana we Wrocławiu w 1946 r. - lwowska Spółdzielnia „Książnica Atlas”, wydająca atlasy, mapy oraz książki. W tym czasie, czyli w latach 1946-1949 działały we Wrocławiu też i inne jeszcze wydawnictwa, jak: „Dobra Książka”, „Spółdzielnia Pracy Placówka”, „Księgarnia Postęp”, „Homo Dei”, „Nauka i Wiedza” oraz „Księgarnia Akademicka”. Istniały wtedy jeszcze wydawnictwa prywatne.

W 1947 r. swoją działalność rozpoczęło we Wrocławiu Wydawnictwo Ossolineum - jako część przeniesionych ze Lwowa zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Później Ossolineum miało swoje oddziały w Krakowie, Warszawie (tak, pozawarszawska jednostka miała oddział terenowy w stolicy), Gdańsku i Łodzi. Oprócz Wydawnictwa Ossolineum mieścił się we Wrocławiu oddział warszawskiego Państwowego Wydawnictwa Naukowego (PWN), zlikwidowany w 2001 r. oraz od 1981 r. oddział krakowskiego Wydawnictwa Literackiego (WL), który w 1987 r. przekształcił się w samodzielną oficynę wydawniczą - Wydawnictwo Dolnośląskie. Było też prężnie działające Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. E. Romera, zlikwidowane w 2001 r. i częściowo przejęte

w roku następnym przez Wydawnictwo Edukacyjne „Nowa Era”. Książki wydawała również Krajowa Agencja Wydawnicza – oddział wrocławski. Działalność wydawniczą – choć na mniejszą skalę – prowadziły niektóre instytucje i towarzystwa naukowe, m.in.: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Centrum Badań Bohemistycznych i Sławistycznych, Towarzystwo Miłośników Wrocławia i Dolnośląskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (Oficyna „Silesia”). Znaczny dorobek edytorski ma też Wydawnictwo TUM Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, powstałe w 1969 r. Swoje prężnie działające wydawnictwa mają również wyższe uczelnie wrocławskie. Na początku były to skromne próby wydawania podręczników akademickich, z czasem wydawnictwa te rozwinęły się w profesjonalne placówki, nie rzadko z wydanymi ambitnymi publikacjami na koncie, czego przykładem jest Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego czy Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej.

Te edytorsko-drukarskie „zapędy” wydawnicze Wrocławia miały swoje źródło również i w tym, że była tu stosunkowo silna baza poligraficzna. Wrocławska Drukarnia Naukowa, dysponując nieustannie uzupełnianymi resztkami poniemieckich maszyn i lwowską kadrą znakomitych drukarzy, mogła się podjąć składu i druku nawet najbardziej skomplikowanych i trudnych do wykonania publikacji naukowych. Wrocławskie Zakłady Kartograficzne, mieszczące się przy ul. Tadeusza Kościuszki, wykonywały głównie mapy i atlasy. Przy ul. Oławskiej istniała Wrocławska Drukarnia Dziełowa, a przy ul. Piotra Skargi - zakłady RSW „Prasa”. Nic więc dziwnego, że niektóre wydawnictwa lokowały swoje oddziały we Wrocławiu. Chciały mieć łatwiejszy dostęp do tutejszych zakładów poligraficznych, bo to dla wydawców była niezwykle istotna sprawa. Na jednym ze zjazdów Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek – w latach 80. minionego wieku – kandydat na przewodniczącego informował: „Obecnie w sekretariacie dyrektora każdej drukarni czeka dziesięciu dyrektorów wydawnictw. Może kiedyś doczekamy się takich czasów, że w sekretariacie dyrektora wydawnictwa oczekiwać będą na zlecenie dyrektorzy drukarni”. Upłynęło trochę lat i wymarzone przez wydawców czasy nadeszły. Obecnie żaden z nich

nie narzeka ani na brak interesantów, ani na brak papieru, ani też na brak sprzętu.

Zmiany społeczno-polityczne oraz rewolucja technologiczna w ostatnich dekadach minionego wieku w mediach i poligrafii pociągnęły za sobą gruntowną reorganizację pracy w wydawnictwach, zakładach poligraficznych i w dystrybucji książek. Zniesienie cenzury, komputeryzacja pracy nad książką, począwszy od etapu pisania jej, likwidacja „ołowianych” technik w drukarniach oraz normalizacja finansowych rozliczeń z jednej strony znacznie uprościły wszelkie prace wydawnicze, z drugiej jednak strony sprawiły, że nie wszystkie tradycyjnie zorganizowane wydawnictwa były w stanie wytrzymać próbę czasu. Zmuszone zostały do przeprowadzenia zasadniczej przebudowy (vide PWN) albo do likwidacji działalności. W ich miejsce pojawiły się nowe wydawnictwa i nowe drukarnie, pracujące już w nowoczesnych technologiach. Ustalenie liczby działających obecnie we Wrocławiu wydawnictw jest dość kłopotliwe.

W latach 1950-1990 było tych wydawców kilkunastu, obecnie jest ich co najmniej kilkudziesięciu. Z tych dawnych funkcjonuje jeszcze Wydawnictwo Ossolineum, ale jest to zaledwie cień najstarszej w Polsce, bo liczącej 200 lat, niezwykle zasłużonej oficyny, której szanse na organizacyjny powrót do strukturalnej jedności z Biblioteką im. Ossolińskich są dotychczas bardzo niepewne. Prężne Wydawnictwo Dolnośląskie, wyodrębnione z wrocławskiego oddziału krakowskiego Wydawnictwa Literackiego, czołowa firma wydawnicza w Polsce, znacząca pod względem wysokiego poziomu publikacji, znana m.in. z serii „A to Polska właśnie”, wydająca kilkadziesiąt tytułów rocznie, została w 2004 r. przejęta przez poznańską spółkę Publicat i już pod nowym szyldem wydaje głównie książki beletrystyczne.

Bez większych problemów radzą sobie wydawnictwa uczelni wyższych Wrocławia, w tym największe z nich – Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego. Obecnie oprócz niego prężnie działa Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego i Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego.



Pozostałe uczelnie wrocławskie, tj. Akademia Medyczna i Muzyczna, Akademia Wychowania Fizycznego i Politechnika Wrocławska też mają swoje wydawnictwa. Inicjatywy wydawnicze podejmują też uczelnie niepubliczne. Dorobek wydawniczy poszczególnych wrocławskich (i nie tylko wrocławskich) uczelni prezentowany jest na corocznych Wrocławskich Targach Książki Naukowej. W marcu 2011 r. już po raz 17. odbyły się tego typu targi na Politechnice Wrocławskiej.

Należy wspomnieć, że oprócz wyżej wymienionych wydawnictw, do znaczących wrocławskich oficyn wydawniczych należy też „VIA NOVA” – wydawnictwo istniejące już ponad 20 lat, w którym ukazują się albumy fotograficzne, książki i foldery, popularyzujące architekturę oraz historię Wrocławia i Dolnego Śląska. Wydawnictwo to przygotowuje też katalogi wystaw dla muzeów wrocławskich. Z kolei wrocławskie Wydawnictwo Asia-Press, powstałe w 1996 r., specjalizuje się w wydawaniu nietypowych przewodników, pełnych ciekawostek, niezwykłości i anegdot. Wrocławskie Wydawnictwo Naukowe „Atla2”, założone w 1995 r. jako Agencja Wydawniczo-Reklamowa, wydaje leksykony i publikacje z dziedziny polityki i stosunków międzynarodowych, a także nauk społecznych, historii oraz literaturę piękną. Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe powstało w 1993 r. Wydaje głównie książki naukowe i popularnonaukowe oraz literaturę piękną, z których większość jest związana z tematyką pogranicza kulturowego polsko-czesko-niemieckiego. Ukazują się tu też przekłady z literatury niemieckiej i czeskiej. Od 2001 r. ATUT wydaje miesięcznik „Sudety. Warto też wspomnieć jeszcze i o innych wydawnictwach, jak np.: „Bukowy Las”, „Continuo”, „Eko-Graf”, „Europa”, „Folta”, „Gajt”, „Nortom” i Siedmioróg. „Bukowy Las” to wydawnictwo bardzo młode, które zainaugurowało swoją działalność w kwietniu 2010 r. Wydaje książki dla czytelników w różnym wieku i o różnych zainteresowaniach. Wydawnictwo „Continuo”, powstałe w 1995 r., zajmuje się wydawaniem publikacji naukowych z zakresu geografii i geologii, ekonomii i edukacji, a także medycyny. Jest równocześnie wydawcą i dystrybutorem kwartalnika „Family Medicine&Primary Care Review”. Kolejne wydawnictwo Wrocławskie to EKO- GRAF, powstałe w 1988 r. jako jedna z pierwszych prywatnych firm kartograficznych w wolnej Polsce, początkowo działało pod nazwą Przedsiębiorstwo Kartograficzne EKO-GRAF Spółka z o.o., a od 1994 r. jako Wydawnictwo Kartograficzne EKO-GRAF Spółka z o.o. Firma ta opracowuje i wydaje mapy turystyczne, plany miast, mapy samochodowe, przewodniki turystyczne i atlasy. Wydawnictwo Europa, założone w 1990 r., zajmuje się głównie publikacją materiałów edukacyjnych, czyli: słowników, encyklopedii, atlasów, leksykonów i podręczników dla uczniów oraz poradników, kalendarzy i przewodników, a także literaturą piękną dla dzieci i dorosłych. Wydawnictwo „Folta” istniejące od 1993 r., wydaje

zarówno publikacje o charakterze naukowym, jak też poradniki i tomiki poezji. Od 2001 r. publikuje periodyk społeczno-kulturalny pt. „Spotkajmy się we Wrocławiu”. Wydawnictwo Nortom, założone w 1992 r., specjalizuje się w wydawaniu książek o tematyce patriotycznej, publikacji z zakresu historii Polski, w tym dotyczących kresów wschodnich Rzeczypospolitej, polskiej literatury pięknej, książek dla dzieci i młodzieży, a także publikacji z zakresu polityki. Wydaje też książki o tematyce katolickiej.

Kolejne wydawnictwo - o nazwie GAJT, powstałe we Wrocławiu w 1991 r., wydaje publikacje naukowe, głównie historyczne. Prawie wszyscy autorzy wydawanych przez to wydawnictwo książek to wrocławianie. Jedno z większych wydawnictw wrocławskich „Siedmioróg”, istniejące od 1990 r., specjalizuje się w wydawaniu literatury dziecięcej i młodzieżowej. Swoje wydawnictwa mają nawet wrocławskie teatry: Teatr Polski i Teatr Współczesny. Na podstawie powyższych informacji trudno byłoby zgodzić się z często powtarzaną opinią o zamieraniu papierowej książki, skoro zwolenników tradycyjnie wydrukowanego słowa nie ubywa. Wciąż powstają nowe wydawnictwa, a specjalizacja edytorska na studiach wyższych cieszy się dużym zainteresowaniem. Może dzieje się tak dlatego, że nie wszystkim przypadają do gustu „bezduśzne” e-booki.

Wrocław jest w czołówce krajowej, jeśli chodzi o ilość wydawnictw. Rangę miasta podnoszą również tradycyjne już dwie duże wydawniczo-księgarskie imprezy: wspomniane już Wrocławskie Targi Książki Naukowej i organizowane na początku grudnia każdego roku - Wrocławskie Promocje Dobrych Książek. W trakcie Promocji ogłaszane są wyniki konkursu na Najlepszą Książkę Roku „Pióro Fredry”. Nagrody otrzymują wydawcy książek. Na zakończenie Promocji – od pięciu lat - przyznawana jest też indywidualna Literacka Nagroda Europy Środkowej „Angelus”.

Od 2010 r. – też w grudniu - Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu organizuje targi SILESIANA – Dolnośląski Salon Wydawniczy, aby w ten sposób popularyzować literaturę dotyczącą Dolnego Śląska, miejscowych autorów, wydawców i instytucji kultury. Na przedświątecznym grudniowym spotkaniu w Salonie spotkali się wrocławscy i dolnośląscy wydawcy, pracownicy instytucji kultury, organizacji społecznych oraz osoby prywatne. Targom towarzyszyły liczne imprezy kulturalne.

Wrocław zawsze był i nadal jest bardzo ważnym ośrodkiem wydawniczo-poligraficznym. Nawet przed 1945 r. sporo tu było druków polskich, o czym po wojnie niestrudzenie przypominał w swoich pracach prof. Tadeusz Mikulski, mistrz i nauczyciel całego pokolenia edytorów, patron Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu.

Strzelin

Kolega Kierownik z wizytą u nas

Był u nas **Kolega Kierownik**, który - jak wiadomo - zrobił wielką **Karierę** i przez więcej niż **60 minut na godzinę** mogliśmy zrealizować ideę **Poznajmy się**, a w efekcie tego udanego spotkania strzelińscy czytelnicy zbratali się z legendą polskiej rozrywki niczym **Małżeństwo Doskonałe**. Jacek Fedorowicz zmobilizował publiczność kilku pokoleń. Oczywiście, przyszli ci, którzy dojrzewali przy Jego satyrycznym orężu i którzy gromadzili się przy pierwszych odbiornikach telewizyjnych (często nachodząc w tym celu sąsiadów, którzy byli szczęśliwymi posiadaczami unikatowego sprzętu, jakim w owych czasach był telewizor), aby zaśmiewać się do łez przy programach autorskich tandemu Fedorowicz i Gruza. Przyszły także ich dzieci, a nawet wnuki, które znają tamtą gwiazdę już po reaktywacji w zespole Malickiego i Laskowika. Wszyscy mogli się przekonać, że mistrz wciąż jest w doskonałej kondycji artystycznej, w fizycznej zresztą też. Aby dowieść tej ostatniej od czasu do czasu przerywał swoją wypowiedź i wykonywał na oczach rozbawionych gości energiczne przysiady, po czym rozśmieszał jeszcze bardziej, deklamując świeży tekst monologu lub wcielając się głosowo w niezapomnianą postać Kolegi Kierownika (i to bez zadyszki!). Jak miło było jeszcze raz usłyszeć ten tembr głosu i bardzo specyficznie zdeformowany język radiowej postaci, którą satyryk wykreował niczym swojego „czaplina”. Takim go kiedyś pokochała cała Polska i - jak dowiodła tego reakcja naszej widowni - nadal tkwi w tym zauroczeniu. Taki gość, to jest GOŚĆ! Wzrost i postura Woody Allena ... okulary także, a i poczucie humoru nie mniejsze. Już dawno tak gromkie śmiechy nie mąciły ciszy naszej Czytelni. Bravo! Bis! Tego chcieli uczestnicy naszego spotkania. *(Maria Tyws)*



Gwiazda, jak to gwiazda ... w błysku fleszy i wśród wielbicieli. Fot. Arch. MiGBP, Strzelin



Pani Maria Czubaszek w towarzystwie Pani Dyrektor milickiej Bibliotek. Fot. Arch. BP, Milicze

Milicz

Spotkanie z Marią Czubaszek

8 kwietnia br. liczna grupa czytelników Biblioteki Publicznej w Miliczu miała przyjemność spotkać się z Panią Marią Czubaszek, znaną autorką tekstów satyrycznych, scenarzystką serialu "Na Wspólnej", autorką tekstów piosenek i słuchowisk radiowych, pisarką, felietonistką i dziennikarką, a także członkinią Partii Dobrego Humoru i gospodynią programu internetowego "Magia Magla"- przeglądu prasy kolorowej w portalu kultura.wp.pl. Zebranych przywitała Pani Elżbieta Orzechowska - dyrektor Biblioteki, która przybliżyła zebranym postać Pani Marii - laureatki wielu nagród, w tym: Przewodniczącego Komitetu ds. Radia i Telewizji, Złotego Mikrofonu czy Zasłużony Kulturze "Gloria Artis", a następnie oddała głos Gościowi spotkania. Pani Maria przez blisko 2 godziny umiejętnie wypełniała czas anegdotami zarówno o sobie, jak i o znanych aktorach, politykach, artystach i choć przedstawiała ich w "krzywym zwierciadle", to jednak nie było w Jej uwagach żadnych złośliwości. Jak sama mówi o sobie - "Nie przepadam za pisaniem, ale piszę, żeby żyć. Jak mnie pytają o natchnienie, to odpowiadam, że mam je wtedy, gdy widzę moje niezapłacone rachunki". Artystka w czasie spotkania odsłaniała kulisy swojego życia, okraszając je barwnymi anegdotami: o małżeństwie, nałogach, pokłonach itp. Publiczność nagrodziła Panią Marię gromkimi brawami. Widowni bardzo podobały się Jej wszystkie (bez wyjątku) komentarze społeczno-obyczajowe i anegdoty. *(Elżbieta Orzechowska)*



Pan Łukasz Dębski rozdaje autografy. Fot. Arch.BP, Mlicz

Spotkanie z pisarzem

18 maja br. uczniowie klas pierwszych milickich szkół podstawowych spotkali się w Bibliotece z Łukaszem Dębskim - pisarzem, autorem bajek dla dzieci. Autor zaprezentował fragmenty swoich książek. Dzieciom najbardziej podobały się - pełne humoru - wiersze Pana Dębskiego. Następnie zadawały Gościowi wiele pytań. Dowiedziały się m.in., że autor lubi najbardziej pisać dla dzieci, bo sam je ma i właśnie one są najlepszymi recenzentami jego książek. Na zakończenie spotkania autor zaprezentował dzieciom krótki film pt. "Felicjanek 10" o dzieciństwie Lolka Wojtyły, autorstwa Anny Kaszuby-Dębskiej (żony pisarza), z muzyką Anny Marii Jopek, a następnie opowiedział dzieciom, jak robi się filmy. Na pożegnanie - ku uciesze dzieci - Pan Dębski złożył swój autograf na każdej dłoni ucznia oraz wpisał się do kroniki Biblioteki takimi oto słowami: "Milicz piękne ma oblicza, chętnie wrócę do Milicza".

(Monika Cieśla)

Kłodzko

Wyróżnienie dla Biblioteki Publicznej Gminy Kłodzko

Znane są już wyniki ogólnopolskiego konkursu "Pomyszkuj w bibliotece - Tydzień z Internetem 2011". Biblioteka Publiczna Gminy Kłodzko - jako jedyna w powiecie kłodzkim - otrzymała wyróżnienie specjalne za akcję "Poradnia Zdrowia", skierowaną do seniorów. Spotkania, zorganizowane w ramach tej akcji, miały na celu zapoznanie seniorów z zasobami Internetu na temat zdrowia. Uczestnicy spotkań mogli nie tylko uzyskać informacje i porady zdrowotne, ale także poznać podstawowe zasady obsługi komputera. W nagrodę ołdrzychowicka Biblioteka otrzymała zestaw edukacyjny, ufundowany przez UPC Polska. Zestaw obejmuje podręcznik Akademii e-Seniora UPC i 3 książeczki dla dzieci o bezpieczeństwie w sieci pt. "Baw i ucz się". Ponadto, zgłaszając się do konkursu, Biblioteka otrzymała certyfikat potwierdzający udział w "Tygodniu z Internetem 2011", a do władz samorządowych przesłane zostało specjalne podziękowanie. (Mariola Huzar)

Oleśnica

Biblioteczne spotkanie z Magdaleną Zawadzką

Bibliotekarze oleśnicy są przekonani, że spotkania biblioteczne z pisarzami to jedno z najbardziej skutecznych narzędzi promowania książki i czytelnictwa. Ale organizowane są też spotkania, których bohaterami są osoby niezwykle popularne w mediach i one również ściągają do Biblioteki bardzo wielu okolicznych mieszkańców. Tak właśnie



było 15 marca br. na spotkaniu z popularną aktorką, odtwórczynią niezapomnianej roli Basieńki w "Panu Wołodyjowskim" - Magdaleną Zawadzką. Głównym jednak tematem spotkania była książka jej zmarłego przed trzema laty męża - Gustawa Holubka pt. "Wspomnienia z niepamięci". Czytelnia prasy oleśnickiej Biblioteki pękała w szwach. Pani Magdalena mówiła o tym, że pierwsze wydanie tej książki ukazało się w 1999 r. w Wydawnictwie "Świat Książki" lecz została ona niemal niezauważona na rynku wydawniczym w tym czasie. Ponownie ukazała się w niedawno powstałym wydawnictwie "Marginesy", założonym przez Hannę Grudzińską. Aktualnie obie Panie jeżdżą po Polsce i promują tę książkę, wspominając jej autora. Spotkanie oleśnickie upłynęło jednak w niezwykle wesołej atmosferze, gdyż Pani Magdalena ma wspaniałe poczucie humoru, a roztargniony mąż dostarczył jej przez całe ich wspólne życie ogromnego "materiału anegdotycznego". Zebrana licznie publiczność słuchała więc wesołych opowieści Pani Magdaleny, z których wyłaniał się obraz jej męża jako człowieka wrażliwego, czułego, pogodnego, wesołego, oddanego rodzinie, zachowującego jednocześnie dystans do życia i do swojej legendy.

(Rafał Wojtczak)

Spotkanie z Arturem Andruszem

8 kwietnia br. w Bibliotece "Pod Pegazem" z mieszkańcami Oleśnicy spotkał się Artur Andrus - dziennikarz, poeta, artysta kabaretowy, konferansjer i aktor. Gość spotkania odpowiadał na szereg pytań, zmyślnie przeplatając odpowiedzi wierszami a nawet piosenką. Wszystko to sprawiło, że wywiad z Panem Andruszem przybrał formę swobodnej rozmowy. Publiczność nagradzała brawami cytowane przez Pana Artura wiersze z podróży oraz zabawne opowiadania kabaretowo-konferansjerskie. Nie zabrakło wspomnień o początkach pracy w radio, współpracy z Andrzejem Poniedziałkim, o festiwalu PAKA i Turnieju Małych Form Satyrycznych w Bogatyni. Słuchacze poznali kulisy występów telewizyjnych, radiowych i tych na żywo. Tematem rozmowy byli popularni "Spadkobiercy",



Wspaniała pamiątka - zdjęcie z Gościem spotkania.
Fot. PiMBP, Oleśnica

odcinki "Sprawy na dziś" i książka - jak stwierdził autor- wysokiego ryzyka wydawniczego pt. "Popisuchy" (2005). Gość spotkania wpisał się do kroniki bibliotecznej i chętnie pozował do zdjęć z uczestnikami spotkania. *(Elżbieta Mulka)*

Dzierżoniów

Interesujące spotkanie w MPBP

7 kwietnia br. odbyło się kolejne wspólne spotkanie członków Towarzystwa Oświatowego Ziemi Dzierżoniowskiej i Dyskusyjnego Klubu Książki, działających przy Miejsko Powiatowej Bibliotece Publicznej. Uczestnicy spotkania spędzili w Bibliotece bardzo interesujące popołudnie. Najpierw wysłuchali wykładu pt. "Laureaci i nominowani do nagrody Nike 2010". Referująca temat - Pani Zofia Marek wymieniła nazwiska autorów nominowanych do nagrody Nike i omówiła ich twórczość. Duży fragment swojej wypowiedzi poświęciła laureatowi tej nagrody - pisarzowi Tadeuszowi Słobodziankowi i jego książce pt. "Nasza klasa", której akcja osnuta jest wokół pogromu Żydów w Jedwabnem w 1941 r.

Następnie zaproszono zebranych na spotkanie autorskie z Krzysztofem Koziołkiem, młodym, obiecującym autorem powieści sensacyjnych i kryminalnych. Pisarz - z wykształcenia politolog, z zawodu dziennikarz - ciekawie opowiadał o sobie, o swoich zainteresowaniach, o tym, jak pisze i skąd czerpie tematy do swoich utworów. Zdradził zebrany kilka tajników swojego warsztatu twórczego, m.in. sposób, w jaki wybiera nazwiska bohaterów swoich powieści i niezwykłych skutkach wynikających ze zbieżności z nazwiskami prawdziwych osób. Uczestnicy spotkania pytali też autora o szczegóły dotyczące jego książek, np. o wątki autobiograficzne w powieściach oraz o pasje i zainteresowania autora. Wysłuchali też fragmentu książki pt. "Droga bez powrotu" w formacie mp3. Na zakończenie spotkania można było kupić książkę autora i otrzymać jego autograf.

(Urszula Jaros)

Wrocław

Pierwszy literacki spacer po Wrocławiu

27 maja br. o godz. 16.00 z Galerii "Pod Plafo-nem" Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej wyruszyli uczestnicy Pierwszego Literackiego Spaceru po Wrocławiu, inaugurując tym samym całoroczny cykl wycieczek z przewodnikiem, organizowanych przez Dolnośląską Bibliotekę Publiczną. Pierwszy spacer przebiegał pod hasłem "Od Pana Tadeusza do Eberharda Mocka". To nie był przypadek, że zbiórka nastąpiła w holu Biblioteki. Jej patronem jest bowiem Tadeusz Mikulski, autor "Spotkań wrocławskich" - cennej publikacji o pobytach polskich pisarzy w przedwojennym Wrocławiu. Uczestnicy I Spaceru po Wrocławiu poznali historię kamienicy "Pod Żółtą Palmą", w której mieści się obecnie Dolnośląska Biblioteka, a w której przed wojną była rodzinna firma drukarsko - wydawnicza "Priebatsch i synowie". Stąd udano się pod pomnik Aleksandra Fredry, gdzie uczestnicy spaceru dowiedzieli się o dwukrotnej wizycie hrabiego we Wrocławiu. Przy okazji wspomniano o nieżyjącym już wrocławskim poecie, satyryku, dziennikarzu i kierowniku magazynu rozrywkowego "Studio 202" - Andrzeju Wali-górskim, który w swoich wierszach pisał zarówno o Wrocławiu, jak i o hr. Fredrze. Spacerowicze mieli okazję dokładnie przyjrzeć się kamienicy "Pod Starą Szubienicą", mieszczącej się w Rynku, która przed laty była własnością sławnego okulisty - prof. Hermanna Cohna, który leczył m.in. Edisona i Bismarcka. Inne ciekawe miejsce na Starym Mieście we Wrocławiu to ul. Ofiar Oświęcimskich, związana z Gottholdem Ephraimem Lessingiem, niemieckim pisarzem i teoretykiem literatury epoki Oświecenia, który mieszkał we Wrocławiu w latach 1760-1765, pracując tu jako sekretarz pruskiego generała. Do wojny obecny Most Pokoju nosił nazwę mostu im. Lessinga. Uczestnicy Spaceru poznali również miejsce (przy ul. Gepperta), gdzie przed laty znajdowała się najlepsza wrocławska cukiernia (Periniego), w której Słowacki spotkał się z rosyjskim myślicielem- Michaiłem Bakuninem, a Hauptman - laureat literackiej Nagrody Nobla przychodził tu wraz z ojcem na pyszne lody. Była też wizyta na pl. Solnym, gdzie przed laty czynna była pierwsza prywatna biblioteka. Stąd niedaleko do ul. Rzeźniczej, gdzie mieszkał Karl Holtei -poeta romantyczny, pisarz, aktor i reżyser teatralny. Przy tej ulicy znajduje się również tablica pamiątkowa, poświęcona poecie - Rafałowi Wojaczkowi, Stąd spacerowicze udali się do Kościoła św. Elżbiety, gdzie znajduje się epitafium rodziny Rindfleischów - bogatych kupców wrocławskich oraz epitafium rodu Rhedigerów, miłośników książek. To właśnie jeden z członków tego rodu był założycielem biblioteki przy Kościele św. Elżbiety, zawierającej dużą i wartościową kolekcję druków oraz rękopisów.

Spacer należał do niezwykle ciekawych i uświadamiających uczestnikom, jak bardzo bogata jest historia przedwojennego Wrocławia.

(Krystyna Lasota-Kotowicz)



Studenci Akademii Muzycznej z piosenką międzywojenną u Seniorów. Fot. Arch. DBP, Wrocław

Koncert polskich piosenek międzywojennych w DKK dla Seniorów

10 maja br. miało miejsce wyjątkowe spotkanie w historii 3.letniej działalności Dyskusyjnego Klubu Książki dla Seniorów, podczas którego odbył się koncert polskich piosenek międzywojennych w wykonaniu studentów Wydziału Muzykoterapii Akademii Muzycznej we Wrocławiu, dedykowany seniorom z DKK i współpracującemu z nim wrocławskiemu Chórowi Seniora "Gajowice". Ta impreza muzyczna zainicjowała nieformalną współpracę Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej z Akademią Muzyczną im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu. Grupa studentów I roku Wydziału Muzykoterapii pod kierunkiem Marzeny Wojak zaprezentowała wybrany repertuar polskich piosenek międzywojennych. Pomysł zrodził się 3 lata temu, kiedy to na jednym z pierwszych spotkań DKK dla Seniorów ktoś z pasją opowiadał o książce pt. "Pieśniarka Warszawy" Tadeusza Wittlina - opowieści biograficznej o ostatnich latach życia Hanka Ordonówny, wielkiej artystce i legendzie lat międzywojennych. Książka znakomicie oddaje atmosferę czasów, w których Hanka Ordonówna żyła i występowała na scenach warszawskich teatrów i kabeletów razem z takimi divami, jak: Mira Zimińska, Zula Pogorzelska, Tola Mankiewiczówna czy Stanisława Nowicka. Podczas koncertu w sali konferencyjnej DBP studentki wystąpiły w strojach stylizowanych na "lata dwudzieste, lata trzydzieste". Zaprezentowano starannie dobrany repertuar okresu Dwudziestolecia Międzywojennego i profesjonalną grę na różnych instrumentach. Dało się odczuć, że repertuar ten z powodzeniem oparł się niszcącemu działaniu czasu i że - wbrew zmiennym kaprysom muzycznej mody - te nagrania nie straciły nic ze swojej artystycznej wartości. *(Beata Tarnowska)*

Spotkanie autorskie z Jackiem Bocheńskim

24 maja 2011 r. Dolnośląska Biblioteka Publiczna gościła Jacka Bocheńskiego (rocznik 1926) –wybitnego pisarza, eseistę, tłumacza literatury niemieckiej i rzymskiej, współzałożyciela i redaktora naczelnego niezależnego kwartalnika „Zapis”, wydawanego poza cenzurą do 1981 r., a po przeło-

mie ustrojowym 1989 r. – wziętego publicystę, piszącego artykuły do najważniejszych polskich gazet, w których wypowiadał się na temat etyki mediów i obywatelskich powinności ludzi kultury. Pisarz jest znany przede wszystkim jako autor książek niefabularnych, pisanych stylem eseistycznym, opracowań o charakterze dyskursywnym.

Spotkanie zostało zorganizowane przez Dyskusyjny Klub Książki, działający w Bibliotece Dolnośląskiej, we współpracy ze Studium Generale Universitatis Wratislaviensis, które funkcjonuje jako specjalne seminarium na Uniwersytecie Wrocławskim. Zgodnie z obowiązującą formułą i tradycją spotkań w Studium Generale zostało ono oficjalnie otwarte przez jego gospodarza – prof. Adama Jezierskiego.

Jacek Bocheński zaproponował następujący tytuł swojego wystąpienia: „Historia, kultura, człowiek w ciągłym przyśpieszeniu”. Spotkanie prowadził przyjaciel Jacka Bocheńskiego – prof. Stanisław Bereś. Temat spotkania omówiony został w oparciu o wybraną twórczość Pisarza, który skoncentrował się na następujących zagadnieniach: historia starożytna dziś – w oparciu o trylogię rzymską: „Boski Juliusz”, „Nazo poeta”, „Tyberiusz Cezar”, kultura wobec góry, dołu i demokracji – na podstawie „Kaprysów starszego pana” oraz kwestia ostatnia: sytuacja psychologiczna człowieka wobec coraz szybszego tempa życia – pamięć się nie opłaca – w oparciu o zbiór esejów „Antyk po antyku”. Jacek Bocheński w czasie swojego wystąpienia wielokrotnie podkreślał to, co sugeruje sam symboliczny tytuł jego najnowszej książki „Antyk po antyku”. Mówił o zmieniającym się stosunku do przeszłości, o świecie, który zmienia się z coraz większym przyśpieszeniem, o człowieku, który wciąż nie nadąza ze wszystkim i ma problem z rozróżnianiem wartości, wreszcie – o młodym pokoleniu, które już świadomie odcina się od tego, co było dawno, bo – ich zdaniem – pamięć historyczna i kulturalna się nie opłaca, a liczy się „tu i teraz”. Należy przy okazji wspomnieć, że „Antyk po antyku” autorstwa Jacka Bocheńskiego, wydany w 2010 r. przez Wydawnictwo „Świat Książki”, został nominowany do prestiżowej Literackiej Nagrody Nike 2011. W czasie tego spotkania była także chwila do osobistego kontaktu z autorem podczas podpisywania przez niego swoich książek. *(Beata Tarnowska)*.



Jacek Bocheński W DBP we Wrocławiu. Fot. Arch. DBP, Wrocław

ECHA DOLNOŚLĄSKIE

Biblioteki najpopularniejszą inwestycją w środowisku wrocławskich uczelni

- Budowa Centrum Naukowej Informacji Medycznej we Wrocławiu (CNIM), czyli nowej biblioteki Akademii Medycznej, ma się rozpocząć w czerwcu br. przy ul. K. Marcinkowskiego. Budowę zajmie się konsorcjum dwóch firm polskich i dwóch portugalskich. Na 13,5 tys.m2 zebrane zostaną zbiory biblioteki głównej, biblioteki wydziału nauk o zdrowiu oraz likwidowanych bibliotek zakładowych. Przewidziano też rezerwę magazynową na przyszłe nabytki oraz zbiory specjalne. W nowej siedzibie znajdzie się około pół miliona woluminów. Centrum Naukowej Informacji Medycznej zapewni studentom m.in. bezprzewodowy dostęp do Internetu, samoobsługowe centra wydruku, skanowania i kopiowania. Inwestycja ma kosztować około 70 mln zł. W połowie zostanie sfinansowana ze środków resortu zdrowia i ma zostać oddana do użytku pod koniec 2013 r. Obecny budynek jest własnością wrocławskiej parafii ewangelicko-augsburskiej i zostanie jej przekazany po wybudowaniu nowego obiektu.

- Politechnika Wrocławska podpisała w czerwcu br. umowę na budowę nowego gmachu uczelnianej biblioteki. Nie będzie to jednak tradycyjny budynek. Nowa Biblioteka tzw. „Bibliotech” będzie w pełni cyfrowa. Oznacza to, że nie będzie w niej tradycyjnych książek – wszystkie podręczniki będą dostępne w wersji elektronicznej. Studenci więc nie będą musieli już kserować książek. W budynku znajdą się trzy zespoły pomieszczeń, wyposażone w najnowsze technologie. Będzie to Dolnośląskie Centrum Informacji Naukowo-Technicznej, w ramach którego będzie funkcjonować m.in. Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa oraz Regionalny Ośrodek Informacji Patentowej. Kolejny zespół pomieszczeń będą tworzyć laboratoria przetwarzania danych Wrocławskiego Centrum Sieciowo-Superkomputerowego oraz zespół laboratoriów naukowo-badawczych. Budynek wart około 100 mln zł dofinansowała Unia Europejska. Budowa rozpocznie się w połowie bieżącego roku i potrwa do jesieni 2014 r.

- Trwa budowa Dolnośląskiego Centrum Informacji Naukowej i Ekonomicznej. W kampusie Uniwersytetu Ekonomicznego do końca roku ma powstać nowa biblioteka. Będzie oferować pracownikom i studentom uczelni, a także wszystkim zainteresowanym pełny dostęp do zbiorów elektronicznych, bezprzewodowy Internet oraz kompleksową informację naukową i biznesową. Obiekt będzie się składał z dwóch części, połączonych ze sobą, a na poziomie pierwszej kondygnacji z sąsiednimi, istniejącymi budynkami uczelni. Większość księgozbioru ułożona będzie tematycznie na czterech piętrach w tzw. otwartych magazynach. Tam też będzie można skorzystać z 50. komputerów i 250. miejsc czytelnianych dla wszystkich chętnych.

- Nowa Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego jest już gotowa w 85. procentach. Niektóre pomieszczenia już nadają się do zagospodarowania. Wielka inwestycja powinna się zakończyć do końca bieżącego roku lecz zabrakło pieniędzy na ostatnie etapy prac, a nie widać chętnego, który wyłoży brakujące 50 mln zł – 20 mln zł na dokończenie robót budowlanych i 30 mln na wyposażenie obiektu. Budowa Biblioteki rozpoczęła się w 2003 r. i wtedy koszt budowy był znacznie niższy. Doszły również problemy z wykonawcą i procesy sądowe. Aktualnie władze uczelni szukają dodatkowych źródeł finansowania (np. kredyt, sprzedaż nieruchomości). Uniwersytet liczy też na pomoc ze strony Ministerstwa Nauki.

- Rola kultury w czasie rozpoczynającej się 1 lipca br. polskiej prezydencji to główny temat debaty „Unia po polsku”: prezydencja z kulturą”, która 26 marca br. odbyła się we Wrocławiu. W trakcie debaty zwrócono uwagę m.in. na fakt, że obecnie kultura buduje markę państwa, które przewodniczy Unii w danym półroczu, a taki kraj staje się przez to mniej lub bardziej atrakcyjny dla tych, którzy go odwiedzają. Według Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego stosunek do kultury całej Unii Europejskiej zmienił się znacząco w ciągu ostatnich 3. lat. Według ministra Zdrojewskiego kultura pojawia się w dokumentach, które towarzyszą interpretacji Traktatu Lizbońskiego, a w wielu krajach uzyskała status dziedziny, która wpływa na gospodarkę, co jest absolutną nowością. Minister zaznaczył również, że podczas polskiego przewodnictwa w Radzie UE od 1 lipca do 31 grudnia br. odbędzie się ponad 1 tys. wydarzeń artystycznych, które mają zachęcić do uczestnictwa w nich jak największą liczbę osób. Polska prezydencja nie ma być prezydencją wyłącznie rządu, ale powinna stać się elementem aktywności dużych grup społecznych, tych wielkomiejskich, jak i tych w małych miejscowościach – uważa minister Zdrojewski.

- W dniach 8-11 września br. we wrocławskiej Hali Stulecia odbędzie się Europejski Kongres Kultury - jedno z najważniejszych wydarzeń programu kulturalnego Polskiej Prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Hasłem przewodnim Kongresu będzie „Kultura dla zmiany społecznej”. Według organizatorów jest to sformułowanie, którym określone są działania artystyczne, podnoszące świadomość społeczną i artystyczną uczestników. Zaplanowano m.in. debaty i spotkania oraz wystawy, koncerty i spektakle. Udział w Kongresie ma wziąć ponad 300. intelektualistów i artystów, ale również naukowców i polityków oraz ministrów kultury z Europy. Organizatorami Kongresu są: resort kultury, spraw zagranicznych, Narodowy Instytut Audiowizualny i Urząd Miasta Wrocławia.

- W dniach 16-21 maja br. – jak co roku - zorganizowana została w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej Giełda Książki Bibliotecznej, na której zgromadzono ponad 15 tys. książek w cenie 3-5 zł, płyty analogowe i kasety magnetofonowe za 2-8 zł, kasety wideo, płyty CD i filmy na DVD w cenie 3-10 zł. Wpływy ze sprzedaży zostaną przeznaczone na zakup nowości dla Biblioteki.

- We Wrocławiu otwarto kolejną kawiarnię – księgarnię. Można tam poczytać o Wrocławiu i obejrzeć liczne fotografie. To kolejne miejsce wpisujące się w klimat Dzielnicy Czterech Świątyń. W lokalu, stylizowanym na lata 60. i 70. XX w., można wypić kawę, poczytać książki i poobcować ze sztuką. Na półkach miejscowej księgarni zgromadzono szeroki wybór publikacji wrocławskich i dolnośląskich oraz duży wybór książek i albumów poświęconych fotografii i architekturze. Można tu też przejrzeć starą książkę o sztuce albo unikalne czasopismo architektoniczne z lat 50. i 60. XX wieku, zgromadzone w niewielkiej czytelnicy. Większość książek można również kupić.

- 17 maja br. zmarła Ewa Szumańska, pisarka, reportażystka, dziennikarka, autorka słuchowisk radiowych, adaptacji oraz sztuk teatralnych i scenariuszy filmowych, aktorka, współtwórca audycji rozrywkowych Studia 202, od 1956 r. związana z Rozgłośnią Wrocławską Polskiego Radia. Napisała kilkanaście powieści podróżniczych z oryginalną, często sensacyjną anegdotą. Jej najbardziej znane utwory literackie to m.in.: „Ślady na oceanie”, „Przygoda w Lagos”, „Miłość w cieniu ochry”. W latach 1981-2010 współpracowała z „Tygodnikiem Powszechnym”. Była laureatką Nagrody Miasta Wrocławia i nagrody Prezydenta Wrocławia.

- We Wrocławiu zostanie zlikwidowanych w ciągu dwóch lat siedem filii bibliotecznych. Stanie się to wtedy, gdy Miejska Biblioteka Publiczna będzie mogła wprowadzić się do budynku po dawnym kinie Fama na Psim Polu, do dworca Nadodrze i obecnej Biblioteki Uniwersyteckiej przy ul. Szajnochy.

- W dniach 10-11 czerwca br. w Mediatece i Bibliotece przy ul. Reja we Wrocławiu już po raz piąty działała „Żywa Biblioteka”. Wrocławianie znowu mieli okazję zweryfikować swoje stereotypy na temat kontrowersyjnych osób. W tym roku wypożyczyć można było: Byłego Więźnia, Żydówkę, Ateistkę, Muzułmanina, Uchodźcę, Osobę Transgenderową i Transseksualną, Trzeźwego Alkoholika, Rodzica Dziecka Niepełnosprawnego oraz Wychowanka Domu Dziecka.

- Redakcja i Rada Redakcyjna miesięcznika „Odra” przyznała Nagrodę „Odry” za rok 2010 Jerzemu Pomianowskiemu w uznaniu jego zasług dla kultury polskiej, kształtowania jej w duchu wolności, troski o sprawy publiczne, tolerancji i dialogu z narodami sąsiednimi. W uzasadnieniu wyboru poinformowano, że Nagroda „Odry” zwyczajowo przyznawana była za książkę wydaną w danym roku, lecz tym razem przyznano ją za całokształt pracy twórczej Laureata, m.in. z okazji wyjątkowej dla „Odry”

rocznicy – podsumowania 50. lecia jej istnienia.

- 16 czerwca br. na wrocławskim Rynku Biesiadą Literacką zainaugurowano Święto Wrocławia. Świętować zaczęto od imprezy pt. "Wrocławskie Tanie Książek Czytanie", w ramach której w centrum miasta stanął namiot. W nim zorganizowano kiermasz książek, spotkanie z pisarzami i wydawcami oraz inscenizacje teatralne. W namiocie można było również zapisać się do Biblioteki Miejskiej, oddać stare książki oraz zwrócić do Biblioteki książki nie oddane w terminie – bez konieczności płacenia kary, gdyż wrocławska Miejska Biblioteka Publiczna ogłosiła w tych dniach amnestię dla czytelników. W kolejnych dniach odbyły się w bibliotekach na terenie miasta cykle imprez dla dzieci i młodzieży pt. „Wrocławskie legendy, czarownice i inni” z baśniami w roli głównej. Inauguracji Biesiady Literackiej przegladali się eksperci z komisji selekcyjnej konkursu o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016 r., którzy wizytowali Wrocław i którzy jednogłośnie zdecydowali 21 czerwca br. o tym, że to właśnie Wrocławowi przypadnie ten tytuł w 2016 r.

- W dniach 23-26 czerwca br. odbyły się we Wrocławiu „Dni Fantastyki”. W programie były spotkania z pisarzami fantasy i science-fiction, pokazy gier i filmów oraz blok związany z „Gwiezdnymi Wojnami”.

- Tegoroczną laureatką Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej Silesius została Urszula Koziół, poetka, autorka powieści i dramatów, również książek dla dzieci, redaktor „Odry”. Jury pod przewodnictwem prof. Jacka Łukasiewicza przyznało Jej nagrodę za całokształt pracy twórczej. W kategorii Książka Roku laureatem został Bohdan Zadura – poeta, prozaik, tłumacz i krytyk literacki z Puław za tom wierszy pt. „Nocne życie”. W kategorii Debiut Roku nagrodę przyznano Kirze Pietrek, poznaniaczce, zajmującej się poezją, grafiką, ilustracją i reklamą. Nagrody wręczone zostały 7 maja br. podczas uroczystej gali w Teatrze Współczesnym we Wrocławiu.

- Redakcja czasopisma bibliotekarzy dolnośląskich "Książka i Czytelnik" gratuluje bibliotekarzom opolskim z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. E. Smolki nowego czasopisma internetowego

pismo jest kontynuacją kwartalnika Pomagamy sobie w pracy

BIBLIOTEKARZ OPOLSKI

Bibliotekarze opolscy informują, że na łamach ich nowego kwartalnika publikowane będą teksty poświęcone działalności bibliotek opolskich, promujące przedsięwzięcia bibliotekarzy tego regionu.

Więcej informacji: www.bibliotekarzopolski.pl lub redakcja@bibliotekarzopolski.pl

Życzymy sukcesów i dziękujemy za propozycję współpracy.

Zebrała i opracowała: Elżbieta Niechcay-Nowicka

Miasto Girona swojemu pisarzowi

Elżbieta Niechcay-Nowicka

Malownicze hiszpańskie miasto Girona, którego historia sięga 77 r.p.n.e., leży w samym centrum Katalonii. Liczy prawie 95 tys. mieszkańców. Oddalone o około 30 km od Wybrzeża Costa Brava, umożliwia wspaniały wypoczynek - z dala od zgiełku i tłumu turystów. Warto tu się zatrzymać i obejrzeć jedną z najładniejszych i najlepiej zachowanych starówek w całej Hiszpanii z XI-wieczną Katedrą, Łazienkami Arabskimi z XII w., Kolegiatą św. Feliksa z XIII w., średniowieczną dzielnicą żydowską i murami z wieżami obronnymi z IX w. Miasto ma swój uniwersytet, a także sześć muzeów z ciekawymi kolekcjami: Muzeum Historii Miasta, Muzeum d'art i Archeologiczne, a także Muzeum Historii Żydów oraz Historii Kina.

Niedaleko starówki, w sąsiedztwie Muzeum Historii Kina znajduje się plac nazwany Josep Pla i Casadevall, o czym informuje tablica na budynku. To imię i nazwisko wybitnego prozaika katalońskiego, powszechnie uznawanego za jednego z najważniejszych twórców literatury hiszpańskiej XX wieku. Na placu stoi okazały, nietypowy pomnik, wykonany w 1991 r. - w hołdzie pisarzowi - przez artystkę - rzeźbiarkę - Pia Crozet. Na cokole widnieje fragment jednego z utworów pisarza oraz jego imię i nazwisko, zaś poniżej podpis twórczyni pomnika. Powyżej umieszczona została rzeźba prezentująca 44 tomy dzieł pisarza, które pozostawił po sobie. Autorką pomnika jest Francuska, która po ukończeniu studiów artystycznych w Paryżu, wyszła za mąż za mieszkańca Girony - Josepa Tarresa, pisarza i poetę i zamieszkała w tym mieście na stałe.

Czym szczególnie zasłużył się dla Girony pisarz - Josep Pla i Casadevall (1897-1981), że jej mieszkańcy nazwali jeden z placów jego imieniem i ufundowali pisarzowi piękny pomnik? Otóż ten pisarz i dziennikarz był Katalończykiem i Jego zasługi dla języka katalońskiego są ogromne. Uważany jest za osobę, która zmodernizowała język kataloński oraz



Pomnik w hołdzie katalońskiemu pisarzowi. Fot. E.Niechcay-Nowicka

rozpowszechniła zwyczaje i tradycje lokalne. Jego opiniotwórcze artykuły, dziennikarskie kroniki, reportaże, eseje i nowele są również ważnym świadectwem trudnej historii Katalonii XX wieku.

Pisarz żył w czasach bardzo niespokojnych. Będąc studentem związał się z barcelońskim towarzystwem literacko-naukowym. Bardzo często odwiedzał miejscową bibliotekę, uczestnicząc w organizowanych tam spotkaniach dyskusyjnych, w których brały udział wybitne osoby ze świata kultury. To pod wpływem tych spotkań postanowił pisać "literaturę dla wszystkich", opartą na "rozumiałości, klarowności oraz prostocie", ideach, które będą charakteryzować styl całej twórczości literackiej Josepa Pla. Jako młody dziennikarz był sądzony w procesie wojskowym. Musiał opuścić kraj. Okres Republiki i wojny domowej spędził w Madrycie, stając się bezpośrednim obserwatorem pierwszych dni nowego reżimu politycznego. Ponownie opuszcza kraj. W Rzymie pisze monumentalną "Historię Drugiej Republiki Hiszpańskiej". Po powrocie w rodzinne strony zostaje dziennikarzem miejscowego magazynu, autorem niezwykle interesujących reportaży.

Minęło 30 lat od śmierci pisarza i nadal jest on najchętniej czytany autorem literatury katalońskiej.

P.S. Inny kataloński pisarz i jednocześnie wybitny miejscowy architekt epoki - Rafaelo Maso (1880-1935) pozostawił po sobie pomnik w postaci budynków w centrum Girony, zaprojektowanych w stylu secesyjnym, tzw. modernisme catalan.

SPIS TREŚCI

nr 2(90) marzec - czerwiec 2011

Od Redakcji ... s. 1

Czarno na Białym

Święto dolnośląskich bibliotekarzy

- Alicja Leszczyńska ... s.2

Prezentujemy

Biblioteka Kapitulna we Wrocławiu

- ks. Józef Pater ... s. 4

Szare na złote, czyli stara biblioteka

w nowych dekoracjach

- Maria Tyws, Jacek Czarnik ... s.8

Daleko i Blisko

Biblioteki monasterskie w Macedonii

- Małgorzata Maczkowska ... s. 10

Ludzie, Myśli, Słowa

Rozmowa z ... Panem Radostawem Mołoniem

- wicemarszałkiem Województwa Dolnośląskiego,

odpowiedzialnym m.in. za sprawy kultury ... s. 13

O (o) czytaniu Polaków słów parę

- Elżbieta Niechcaj-Nowicka ... s. 16

Z Książką Na Walizkach

"Z Książką Na Walizkach" po raz ósmy

- Jerzy Kumiega ... s.17

Rok Miłosza

Konferencja naukowa "Dzierżoniów bliżej Miłosza"

- Justyna Strzelczyk ... s. 20

O Miłoszu w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej

we Wrocławiu ... s. 21

Wystawa "Miłosz po amerykańsku"

- Jacek Czarnik ... s.21

Wykład o Miłoszu ... s. 21

Spotkanie z genealogiem i Miłoszami

- Renata Słonik s. 22

Uwaga! Konkurs nt. "Krótki film o Miłoszu ... s.22

Z Notatnika Metodyka

Biblioteki "na topie" - słów kilka o II rundzie

Programu Rozwoju Bibliotek i ofercie Biblioteka +

- Beata Jasiak ... s. 23

Noc z Andersenem 2011

- Iga Ławniczek ... s. 24

Baśniowa Noc z Andersenem w Bibliotece

Publicznej Gminy Kłodzko

- Mariola Huzar ... s. 25

Tydzień wokół Andersena w Środzie Śląskiej

- Anna Kuszlik-Czajkowska ... s. 25

Sposób na wzbudzenie zainteresowania biblioteką

czyli OK - program partnerski Miejskiej Biblioteki

Publicznej we Wrocławiu

- Jolanta Grzelczyk ... s. 26

Konferencje, Sesje, Szkolenia

"Elektroniczne usługi polskich, czeskich i niemieckich bibliotek w Euroregionie Nysa"

- konferencja w Jeleniogórskim Centrum

Informacji i Edukacji Regionalnej

"Książnicy Karkonoskiej"

- Joanna Jagodzińska ... s. 27

E-seniorzy w dolnośląskich bibliotekach

publicznych - szkolenie w Lasocinie

- Beata Tarnowska ...s.30

Książki o Regionie

Nowości regionalne w I półroczu 2011 roku ... s.32

Jak promować literaturę regionalną?

- Anna Szczepaniak ... s.33

Wydawnictwa wrocławskie

- Stanisław Drewniak ... s. 34

Kalejdoskop

- rejestr wydarzeń bieżących na podstawie materiałów nadesłanych z bibliotek

Dolnego Śląska ... s.37

Echa Dolnośląskie ... s.41

Kartka z Podróży

Miasto Girona swojemu pisarzowi

- Elżbieta Niechcaj-Nowicka ... s. 43



**DOLNY
ŚLĄSK**

INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO

Książka i Czytelnik

Czasopismo bibliotekarzy Dolnego Śląska

Zespół Redakcyjny

E. Niechcaj - Nowicka, A. Tyws, R. Werszler

Współpracownicy Redakcji

Grażyna Bilska (PBP Kłodzko)

Eliza Furmanek (PBP Wałbrzych)

Anna Gątowska (LBP Legnica)

Ewa Grzempa (GBP Jelenia Góra)

Adres Redakcji i Wydawcy

Dolnośląska Biblioteka Publiczna

Rynek 58, 50-116 Wrocław

tel. 71 33 52 207

www.wbp.wroc.pl

e-mail: redakcja@wbp.wroc.pl

Opracowanie i korekta

Elżbieta Niechcaj - Nowicka

Projekt układu graficznego, okładki i skład komputerowy

Rafał Werszler

Zdjęcie na okładce

Biblioteka Kapitulna we Wrocławiu

Fot. Rafał Werszler

Druk

Dolnośląska Biblioteka Publiczna

im. Tadeusza Mikulskiego, Wrocław

zam. 14/2011, nakł. 250 egz.

Drukujemy materiały oryginalne, tylko takie, których autor nie zamierza drukować w innych czasopismach. Zastrzegamy sobie prawo ich redagowania oraz skracania. Przedruki materiałów tylko za pisemną zgodą wydawcy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

Materiały i wiadomości do każdego kolejnego numeru czasopisma należy nadsyłać do Redakcji listownie (na adres Redakcji) lub e-mailem: redakcja@wbp.wroc.pl

Zapraszamy do współpracy

<http://ksiazkaiczytelnik.w.interia.pl>

ISSN 0208-8339

DOLNOŚLĄSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu

★
BIBLIOTEKA SIĘDMIU KONTYNETÓW

DZIAŁ PRACY Z DZIEĆMI

**WYBIERZ SIĘ Z NAMI W WIELKĄ PODRÓŻ
DO ŚWIATA KSIĄŻEK I NOWYCH MEDIÓW**

Możesz wybierać spośród 32.000 książek, 130 tytułów czasopism,
a także atrakcyjnych zbiorów multimedialnych,
które odkryją przed Tobą nowy wspaniały świat.

Możesz skorzystać z 10. stanowisk komputerowych oraz Internetu,
by znaleźć się w wirtualnym świecie nowych technologii.

ZAPRASZAMY DO ŚWIATA PRZYGODY, ZABAWY I TWÓRCZOŚCI

Zobacz, co nowego w „Galerii Podróżnika”.

Chwytaj „na gorąco” świat w obiektywie – „Biblioteka – Światoteka” zaprasza.

Odkryj w sobie twórcę (cykl „Spotkania ze Sztuką”).

Daj się ponieść wyobraźni, poznaj fantastyczny świat bajek i baśni
(cykl „Biblioteczna Akademia Malucha”, „Stare i nowe spotkania bajkowe”).

Spędź „Noc z Andersenem”.

Odwiedź rówieśników w innych krajach („Dni poszczególnych krajów”).

Bądź aktywny, baw się (gry, zabawki, układanki).

OFERUJEMY PONADTO

bogaty księgozbiór z zakresu pedagogiki, psychologii, kultury i edukacji
dla rodziców, pedagogów i bibliotekarzy.



ZAPRASZAMY

w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 10,30 do 18,30

w środy i soboty od 10,30 do 15,30

tel. 71 33 52 216, (217) e-mail: dzieci@wbp.wroc.pl



sponsorem strategicznym biblioteki

